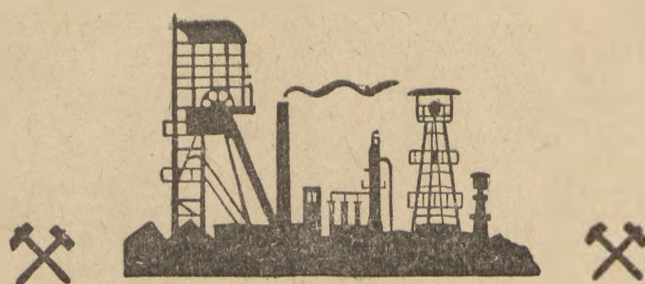


W GDAŃSKU
H. G. 1954
50705

GOSPODARKA GÓRNICHTWA

1



CZASOPISMO MINISTERSTWA GÓRNICHTWA
WYDAWCA: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE
Nr 1 WARSZAWA 1954



TREŚĆ NUMERU

LEON NAJER

Zadania Resortu Górnictwa na rok 1954 w świetle też IX Plenum KC PZPR 1

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

BOLESŁAW KRUPINSKI

Rozwój podszadki płynnej w Polsce 11

ZYGMUNT PACIEJ

Walka o wydajność w kopalni „Piast” 16

WYMIANA DOŚWIADCZEN

ADAM WZIĄTEK

Rezerwy kopalni „Wujek” w świetle też przedzjazdowych 18

WACŁAW SZRAIBER

Doświadczenia na odcinku analizy ekonomiczno- finansowej kopalń Rudzkie-
go Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 20

KONSULTACJA

FRANCISZEK SADOWY

Wzmocnić dyscyplinę płac 23

Z DOŚWIADCZEN ZSRR

A. TIERPIGORIEW

Zadania nauki górnictwa w ZSRR 25

KRONIKA KRAJOWA 27

KRONIKA ZAGRANICZNA 31

SPIS TREŚCI NUMERU POPRZEDNIEGO (GRUDZIEŃ — 1953)

Artykuł wstępny — Dzień Górnika. Blok: Kopalnia „Gottwald” przoduje. **Wł. Krotkiewski** — Doświadczenia przodującej kopalni „Gottwald”. **L. Typański** — Nasze osiągnięcia. **P. Wolny** — Plan na codzień. **A. Smolarski** — Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego przoduje. **L. Rogoż** — Reforma płac w przemyśle naftowym i rafineryjnym. **R. Marowski** — Budownictwo mieszkaniowe. **Wł. Wróblewski** — Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego w Res. Górnictwa. **J. Hojdar** — Mechanizacja odkrywek węgla w Czechosłowacji. **M. Dychus** — Pierwszy rok pracy kopalni „Ziemowit”. **O. Brzozowski** — Ekonomia etatów osobowych w górnictwie **Koźewin** — Cykliczna organizacja produkcji w kop. Zagłębia Kuźnieckiego. **Kronika Krajowa. Kronika Zagraniczna.**

C-III-554

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

CZASOPISMO GOSPODARCZE MINISTERSTWA GÓRNICCTWA
Miesięcznik

Nr 1 01126 Styczeń 1954 ROK IV

LEON NAJER

Zadania resortu górnictwa na rok 1954 w świetle tez IX Plenum KC PZPR

IX Plenum KC PZPR stawia przed każdym resortem gospodarczym nowe zadania, których realizacja winna dwukrotnie przyspieszyć tempo wzrostu stopy życiowej mas pracujących w stosunku do wzrostu osiągniętego w ciągu pierwszych czterech lat Planu 6-letniego. Zadania postawione przez IX Plenum KC PZPR będą niewątpliwie spełnione, do czego przyczyni się w poważnym stopniu złagodzenie napięcia międzynarodowego, o które tak uporczywie walczy Związek Radziecki, jak również wzrost sił obozu pokoju i rozkwit gospodarczy krajów demokracji ludowej. W okresie pierwszych czterech lat Planu 6-letniego posunęliśmy zwycięsko naprzód uprzemysłowienie kraju, zbudowaliśmy prawie od podstaw ciężki przemysł, rozbudowaliśmy silnie przemysł lekki, wysuwając się na piąte miejsce w Europie. Właśnie dzięki uprzemysłowieniu i możliwości zwiększonego zaopatrzenia rolnictwa w maszyny, nawozy i przemysłowe artykuły konsumpcyjne można mówić o wzroście produkcji rolnej w ciągu 2 lat o 10%, podczas gdy w ciągu czterech lat wzrost ten wyniósł tylko 9%.

Dzięki uprzemysłowieniu można będzie ograniczyć import maszyn, a niektóre dotychczas importowane — eksportować, a poza tym zwiększyć import surowców dla przemysłu konsumpcyjnego, wreszcie wzmóc import gotowych artykułów konsumpcyjnych.

Niewykonanie zadań w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej z przyczyn obiektywnych i subiektywnych wysuwa konieczność przyspieszenia tempa rozwoju rolnictwa niezbędnego dla dalszego rozwoju przemysłu i — co najważniejsze — niezbędnego dla zwiększenia masy towarowej i podniesienia stopy życiowej mas pracujących, dla dalszego i proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Przechodzimy więc od ofensywy na froncie uprzemysłowienia do ofensywy na całym froncie naszej gospodarki. Dla realizacji zadania podwyższenie stopy ży-

ciowej o 15%, które należy wygospodarować w naszej działalności produkcyjnej i gospodarczej, musimy przejść do rytmicznego wykonania całości planu, do wykonania planów wydajności oraz obniżenia kosztów własnych. Zadania te są nader istotne i poważne dla naszego resortu, szczególnie jeśli chodzi o przemysł węglowy.

Resort nasz wykonał w zasadzie zadania założone w Planie 6-letnim, a tym samym wniósł swój wkład w budownictwo fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Kilkusettysięczna armia górników realizowała w twórczym wysiłku zadania wydobywania węgla. Plany wydobywania we wszystkich latach, z wyjątkiem roku 1952, były wykonywane i przekraczane, pokrywając w rezultacie z nadwyżką niedobór 1952 roku. Wzrost wydobywania węgla w 1953 r. w stosunku do 1949 wyniesie 20%, co stanowi stosunkowo niski % wzrostu w stosunku do wielokrotnie silniejszego rozwoju całości przemysłu. Chociaż poziom wydobywania węgla nie był bezpośrednim hamulcem w rozwoju całości naszej gospodarki, to jednak musimy zdać sobie sprawę z tego, że każda dodatkowa ilość ton może ten rozwój przyspieszyć. Dzięki temu, że wydobywanie węgla w 1953 r. w stosunku do 1938 r. wzrosło o 233%, mogliśmy zwiększyć zaopatrzenie w opał ludności ze 175 kg na głowę ludności do 580 kg, tj. 3,3 raza. Jest to niezaprzeczalny wkład naszych górników w dzieło podniesienia stopy życiowej ludności. Węgiel, jak wiadomo, stanowi ponad 40% naszego eksportu, dzięki czemu można było importować urządzenia inwestycyjne niezbędne do uprzemysłowienia kraju i dzięki czemu będzie można obecnie importować artykuły konsumpcyjne służące do podniesienia stopy życiowej ludności.

Nierówny jednak jest wkład poszczególnych jednostek i kopalń w te osiągnięcia przemysłu węglowego.

Nie wykonały planu 1953 r. Zjednoczenia Stalinogrodzkie i Dolnośląskie, jak nie wykonały go w latach poprzednich, gdyż, dając obok Zjednoczenia Dąbrowskiego najniższy przyrost wydobywania w stosunku do 1949 r. zjednoczenia te wykonały również najniższe zadania Planu 6-letniego. W przeciwieństwie do wyżej podanych — Zjednoczenie Rybnickie, Rudzkie i inne mogą się poszczycić bardziej dodatnimi rezultatami pracy. Jeszcze większą rozpiętość w osiągnięciach wzrostu wydobywania wykazują poszczególne kopalnie, co charakteryzuje poniższa tablica:

by przemysłu węglowego. W ciągu ostatnich czterech lat przemysł ten skontruował i wyprodukował cały szereg nowych typów maszyn, jak: ładowarki, zasierzutne do kamienia, ładowarki zgarniakowe do węgla, kombajn KW52 aparaty wiertnicze GPO—800, przenośnik zgrzeblowy lekki, nowe typy wentylatorów i inne. Niektóre z tych maszyn eksportujemy już za granicę, jak aparaty wiertnicze, wiertarki, Kacze Dzioby, ładowarki i inne. Dużym osiągnięciem tego przemysłu jest to, że przy wzroście parku maszynowego w stosunku do 1949 r. tylko o 21 % — wartość produkcji wzrosła o 92%.

Tabl. I

Dobre wyniki pracy kopalń i zjednoczeń				Złe wyniki pracy kopalń i zjednoczeń			
Nazwa kopalni lub zjednoczenia	% wyko- nania planu 1953 r.	% 1953 r. w stos. do 1949 r.	1953 r. w stos. do zało- żeń Pl. 6-letn. na r. 53	Nazwa kopalni lub zjednoczenia	% wyko- nania planu w 1953 r.	% 1953 r. w stos. do 1949 r.	1953 r. w stos. do zało- żeń w Pl. 6-letn. na r. 53
Kop. Gottwald	117	148,4	137,8	Kop. Victoria	91,5	93,5	63,7
„ Rydułtowy	102,9	134,2	133,8	„ Mysłowice	91,5	95,1	66,9
„ Bielszowice	101,0	156,8	127,7	„ Nowa Ruda	76,5	84,1	69,1
„ Siemianowice	106,2	136,9	114,1	„ Wujek	92,3	99,5	80,9
„ Dębieńsko	103,0	156,2	131,2	„ Kaz.-Juliusz	98,6	97,5	85,3
„ Andaluzja	105,0	149,8	102,1	„ Radzionków	108,9	89,6	98,3
Zj. Rudzkie	104,2	121,2	102,7	Zj. Dąbrowskie	100,9	111,6	91,7
„ Rybnickie	103,6	127,7	107,7	„ Stalinogrodzkie	99,5	114,3	94,2
„ Jaw. — Mikoł.	101,0	136,1	95,5	„ Dolnośląskie	93,8	113,3	79,3

Zjednoczenie Jaworznicko-Mikołowskie uzyskało z jednej strony największy wzrost wydobywania w stosunku do 1949 r. dzięki uruchomieniu w tym zjednoczeniu 3-ch nowych kopalń, bez których wzrost wydobywania wynosi tylko 21,2%. Z drugiej jednak strony, z powodu nieosiągnięcia przez te kopalnie zaprojektowanej na 1953 r. zdolności produkcyjnej, nie wykonano poziomu założonego w Planie 6-letnim.

Dzięki wzmoczeniu wydobywania uszlachetniających węgla koksujących przemysł koksowniczy mógł podnieść produkcję koksu wielkopiecowego o 145%, zaś odlewniczego o 119% (w stosunku do 1949 r.) i o 28% w stosunku do założeń Planu 6-letniego, zabezpieczając całkowicie rozwój naszego hutnictwa i odlewnictwa. Jako całość, przemysł koksochemiczny podwyższył swoją produkcję tylko o 45%, a to wskutek nieosiągnięcia planu wykonania węglopochodnych i wzrostu koksu opałowego tylko o 33%.

Jedynym przemysłem w naszym rezerwie, który jako całość przekroczył ogólne tempo rozwoju przemysłu ciężkiego, jest przemysł rafinerijny. Wartość produkcji tego przemysłu wzrosła w stosunku do roku 1949 o 195% przy wzroście przeróbki ropy o 132%, wówczas gdy założony w Planie 6-letnim wzrost wynosił tylko 106%.

Przemysł gazowniczy okrzepł organizacyjnie i rozwija swoją produkcję oraz wysyłkę gazu siecią dalekosiężną. Wzrost produkcji tego przemysłu w stosunku do 1949 r. wynosi 106%.

Stworzony po Wyzwoleniu przemysł maszyn górniczych zaspokaja niemal całkowicie potrze-

Zwiększając swoją produkcję i na ogół zaspokajają potrzeby przemysłu węglowego również i zakłady pomocnicze, jak np. Zakłady Materiałów Budowlanych (wzrost produkcji o 89%), Centrala Dostaw Drzewnych (wzrost produkcji o 58%) oraz Przedsiębiorstwo Materiałów Podszkzkowych (wzrost produkcji o 54%).

Systematycznie wykonuje swe plany przemysł solny, zwiększył on produkcję o 28%, pracując rytmicznie i wykonując prawie wszystkie wskaźniki jakościowe. Natomiast nie wykonały zadań Planu 6-letniego, ani planów operatywnych przemysł naftowy i przemysł węgla brunatnego. Aczkolwiek przemysł naftowy przekroczył wydobywanie gazu w stosunku do 1949 r. o 138%, to jednak wskaźnik wzrostu całości przemysłu naftowego wynosi tylko 56%, a to wskutek nieosiągnięcia planowanego wydobywania ropy, gdyż wzrost wydobywania ropy wynosi tylko 29%, zamiast założonych w Planie 6-letnim 83%. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest niedostateczna ilość wierceń eksploatacyjnych, jak również i poszukiwawczych, nie pozwalających na zwiększenie zasobów w eksploatacji oraz w okonturowaniu oraz nadmierny spadek naturalny w r. 1953.

Wydobywanie węgla brunatnego wzrosło tylko o 22% w stosunku do założonego wzrostu o 35%. Główną przyczyną jest opóźnienie uruchomienia nowej odkrywki, wreszcie zły stan techniczny starych odkrywek i spadek wydobywania wskutek złych warunków geologicznych w kopalniach głębinowych. Odbiło się to również i na

spadku produkcji brykietów z węgla brunatnego.

Tylko wyżej wymienione 2 przemysły nie wykonały swego planu na 1953 r. wówczas gdy pozostałe przemysły, jak i resort górnictwa, w całości plan na 1953 r. nie tylko wykonały, ale i przekroczyły.

Reasumując wyniki pracy 4 lat Planu 6-letniego naszego resortu, należy stwierdzić, że w zasadzie kierownictwo naszych przemysłów, jak też i poszczególnych zakładów walczyło i mobilizowało skutecznie załogi do realizacji zadań produkcyjnych. Resort nasz zamyka bilans 4-ech lat 44% wzrostem produkcji w 1953 r. w stosunku do 1949 r., wówczas gdy założony w Planie 6-letnim wzrost wynosił tylko 34%. Jeśli natomiast idzie o jakościowe wskaźniki planu (wydajność, koszty własne, akumulacja), to na ogół z wyjątkiem Rybnickiego Zjednoczenia Przem. Węglowego i przemysłu solnego tych zadań nie wykonano. Dotyczy to w pierwszym rzędzie przemysłu węglowego. W roku 1952 koszt jednej tony węgla był w całym przemyśle wyższy o 3,8% w stosunku do założeń Planu, a w tym Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykazało wzrost kosztów o 6,6%, zaś Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego nawet o 14,1%.

W 1952 r. nasza zła gospodarka kosztowała państwo o 377 milionów więcej, niż to było założone w Planie, w czym przemysł węglowy kosztował o 251 milionów więcej, np. Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego o 41 mln, Dolnośląskie Zjednoczenie o 33 mln, zaś przemysł koksochemiczny kosztował o 4,9 mln. więcej niż należało.

Przemysł węglowy podwyższył w ciągu 3-ch kwartałów ub. r. koszt 1 tony węgla w stosunku do 1952 r. o 3,9%, w tym poszczególne zjednoczenia: Chorzowskie o 7%, Dąbrowskie o 6,9%, Gliwickie o 6,3% i Jaworznicko-Mikołowskie o 4,9%. Wzrost kosztów jednej tony koksu w stosunku do 1952 r. wyniósł 2,2%, koszt gazu 3%, benzolu 8,75%, smoły 5,5%. Koszt 1 tony węgla brunatnego zamiast planowanej obniżki o 5,3% wzrósł w stosunku do 1952 r. o 1,8%. Koszty wydobycia piasku wzrosły o 11,1%, ropy naftowej o 17,5%, gazu ziemnego o 8,5%.

Liczyby te świadczą, że obok wynikającego z tez IX Plenum KC PZPR dla naszego resortu podstawowego zadania, które polega na dalszej rozbudowie bazy paliwowo-energetycznej, dla dalszego uprzemysłowienia kraju i przyspieszenia tempa rozwoju produkcji rolnej — dojrzeła również i wymaga pozytywnego rozwiązania drugie podstawowe zadanie, mianowicie nakaz wykonania planu kosztów własnych oraz planu finansowego.

„Konieczne jest osiągnięcie przełomu w dziedzinie obniżki kosztów w całej gospodarce narodowej“ — stwierdza teza 63 IX Plenum.

Zadania dalszego szybkiego uprzemysłowienia kraju i systematycznego oszczędzania są podstawowymi warunkami dalszego szybkiego rozwoju gospodarki narodowej i istotnej poprawy stopy życiowej mas pracujących. Wykonanie

więc planu kosztów własnych oraz planu produkcyjnego musi być traktowane łącznie, gdyż: „nie można uważać za dobrego takiego dyrektora, który nie umie liczyć każdej państwowej złotówki, który godzi się z tym, że zakład jego przez dłuższy czas przekracza koszty własne, który nie bije się o podniesienie rentowności przedsiębiorstwa, nie reaguje natychmiast na każdy fakt marnotrawstwa“. („Trybuna Ludu“ — 20.XI.1953 — artykuł wstępny).

Wspaniałe są istotnie osiągnięcia lat minionych w walce o budowę silnej i bogatej ojczyzny, kiedy wysiłek i trud całego ludu pracującego przyniósł plony nie tylko w postaci nowych fabryk, hut, kopalń, nowych osiedli i urządzeń kulturalno-socjalnych, ale również w postaci pierwszej częściowej obniżki cen. Stwarza to podatny grunt do mobilizacji całej załogi, do wytworzenia w zakładzie pracy atmosfery oszczędzania. Nie bez wpływu winno tu być bogate doświadczenie Związku Radzieckiego, któremu w wielkim stopniu zawdzięczamy nasze osiągnięcia.

Przechodząc do omówienia konkretnych zadań naszych przemysłów wynikających z planu na rok 1954, należy na samym wstępie stwierdzić, że wszystkie wskaźniki planu, a więc produkcji, wydajności, zatrudnienia, płac, zaopatrzenia i kosztów własnych, są ustalane na realnym, możliwym do osiągnięcia poziomie. Wynikają one zarówno ze zdolności produkcyjnych zakładów (przy uwzględnieniu również obiektów, które mają być oddane do ruchu i które wynikają z realizacji bieżących planów inwestycyjnych), jak i z realnego planu zaopatrzenia tj. biorąc pod uwagę taką masę surowców i materiałów, jaka faktycznie może być i będzie dostarczona naszym przemysłom.

Plan zatrudnienia zabezpiecza obsadę wszystkich stanowisk i zakłada realny dla wszystkich przemysłów wzrost wydajności pracy.

Planowany poziom płac uwzględnił wszystkie zmiany przeprowadzone ostatnio w taryfikatorach, które mają na celu ustalenie słusznych stawek zaszerzegowania i prawidłowej polityki premiowania i progresywnego akordu. Planowany poziom płac oparty jest na założonej realnie wydajności niezbędnej ilości godzin nadliczbowych, na wprowadzaniu podmiian w przemysłach o ruchu ciągłym oraz na przestrzeganiu dyscypliny normowo-płacowej.

Wszystkie wskaźniki planu były wielokrotnie dyskutowane oraz analizowane na wszystkich szczeblach. Wszelkie słuszne argumenty i uzasadnienia zostały uwzględnione przy ustalaniu wskaźników kosztów i akumulacji. Nie oznacza to, że powyższe zadania są łatwe do wykonania, natomiast pewne jest, że przy pełnej mobilizacji wszystkich sił i środków oraz odpowiednim rozstawieniu kadr zadania te mogą i muszą być zrealizowane.

1. Zadania resortu górnictwa w dziedzinie produkcji

Przemysł węglowy notuje w 1953 r. znaczną poprawę w stosunku do lat poprzednich zarówno w dziedzinie rytmiczności pracy

(całkowite prawie wyrównanie wydobycia w poszczególnych dekadach miesiąca), jak i zwiększenia o 3 punkty wykonania planu w normalnym czasie pracy.

Zadaniem naszych kopalń w 1954 r. będzie osiągnięcie pełnej rytmiczności pracy, nie tylko we wszystkich dekadach, ale również i zmianach oraz w każdej godzinie. Oznacza to bezwzględne wykonanie zadań w czasie normalnej pracy i nieprzekraczanie w żadnym wypadku założonej w planie ilości czasu pracy w godzinach nadliczbowych. Mówią o tym zresztą zupełnie wyraźnie tezy IX Plenum. Tempo wzrostu wydobycia dziennego w roku 1954 powinno być nie tylko większe niż w roku bieżącym, ale winien on osiągnąć tempo wprost nienotowane w poprzednich latach Planu 6-letniego, nie licząc specyficznych warunków pracy w 1951 r. Wzrost wydobycia dziennego w 1953 r. wyniósł 4% w stosunku do 1952 r., zaś w 1954 r. wzrost ten w stosunku do 1953 r. wyniesie 5,2% w przeciwieństwie do pewnego zahamowania tempa wzrostu w skali całego przemysłu (z 16% w 1953 r. do 11—12% w 1954 r.) i naszego re-sortu jako całości (z 7,9% do 6%).

Wykonanie tego zadania jest w stosunku do przemysłu węglowego w pełni realne, gdyż założenia planu idą cokolwiek niżej przewidywać komisji, która w maju i czerwcu 1953 r. pod przewodnictwem Wiceministra Krupińskiego ustaliła możliwość wzrostu wydobycia w 1954 r. o 6,3%.

Następnym czynnikiem przemawiającym za zupełną realnością postawionych zadań jest pokrycie przyrostu wydobycia. O ile w r. 1953 przyrost wydobycia z tytułu nowouruchomionych inwestycji (nowe kopalnie, nowe poziomy i wzrost wydobycia z tytułu inwestycji wyciągowo-podszadzkowych) wyniósł 44%, o tyle pokrycie przyrostu z tego tytułu w 1954 r. ma wynieść 77%. Oznacza to, że pełna realizacja planu inwestycyjnego gwarantuje już wykonanie w $\frac{3}{4}$ zadania wzrostu wydobycia. Należy uwzględnić przy tym, że i plan inwestycyjny był wielokrotnie i obszernie dyskutowany, że został on uzgodniony z inwestorami i wykonawcami, że wreszcie ustalone zostały wspólnie harmonogramy wszystkich robót. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ogólny przerób przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego w 1954 r. nie został podwyższony w stosunku do 1953 r., natomiast nowym zadaniem Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego będzie zwrócenie baczniejszej niż dotychczas uwagi na jakościowe wskaźniki, a więc na lepsze wykorzystanie istniejącego potencjału przerobowego, na lepszą organizację pracy, na większą jej mechanizację, a więc na przyspieszenie tempa budownictwa. Pozwoli to wykonać wszystkie roboty zgodnie z ustalonymi harmonogramami, a więc oddać do ruchu budowane obiekty w założonym terminie. Nauczyliśmy się budować kopalnie, a teraz musimy nauczyć się, wzorując się na górnikach radzieckich, budować je szybciej. Należy bowiem pamiętać, że rok 1955 i lata następne będą wymagały dalszego wzrostu wydo-

bycia, zależnego w przeważającej mierze od inwestycji. Nie może powtórzyć się występujące dotychczas często zjawisko, że nieuruchomienie na czas inwestycji powodowało (przy konieczności wykonania planu) pracę kopalń w godzinach ponadliczbowych.

Podkreślając znaczenie inwestycji, nie można pominąć innego czynnika, mianowicie rezerw tkwiących w starych kopalniach, w lepszym wykorzystaniu czynnego frontu, w kulturalnym stosunku do maszyn i urządzeń, w opanowaniu sytuacji na odcinku drobnych awarii i przeszkód ruchowych itp. Wzrost wydobycia z tego tytułu ma wynieść 1,2%, co jest zadaniem najzupełniej realnym. Winno ono być nie tylko wykonane, lecz i przekroczone dla umożliwienia wykonania dodatkowych zadań ponadplanowych postawionych przemysłowi węglowemu.

Wydobycie z jednego przodka jest podstawowym wskaźnikiem wykorzystania frontu. Kumułuje ono postęp i cykliczność oraz bezpośrednio rzutuje na kształtowanie się wydajności. Literatura radziecka podaje, że każdy procent zwiększenia wydobycia z jednego przodka odbudowy zwiększa — przy niezmiennych innych warunkach — wydajność ogólną o 0,4 — 0,5%.

A jak ta sprawa wygląda u nas?

Jeśli wydobycie z jednego chodnika utrzymuje się mniej więcej na jednakowym poziomie, to notujemy w 1953 r. w stosunku do 1951 r. spadek wydobycia z jednej ściany o 3,5%, a z jednej zabierki o 2,5%, przy czym spadek wydobycia, jeśli chodzi o zabierki, nie zawsze uzasadniony jest spadkiem miąższości, jak np. Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego przy niezmiennionej miąższości wykazuje spadek wydobycia z jednej zabierki dochodzący do 8,7%.

Jeśli chodzi o ściany, to spadek wydobycia w skali całego przemysłu węglowego jest niczym nie uzasadniony, gdyż średnia miąższość wzrosła o 2,5%. Spadek ten był wobec tego wynikiem zmniejszenia średniej długości ścian (co miało miejsce we wszystkich zjednoczeniach prócz Gliwickiego) oraz zmniejszenie postępu ścian, co się zaznaczyło zwłaszcza w zjednoczeniach: Dąbrowskim, Rudzkim, Bytomskim, Zabrzeńskim i Rybnickim, przy czym Rudzkie Zjednoczenie zmniejszyło wydobycie z jednej ściany o 16,8%, a Bytomskie nawet o 21,4%.

Powyższe cyfry ujawniają rezerwy ukryte i świadczą, że gdyby tylko doprowadzić wydobycie z jednej ściany do poziomu z 1951 r., to już to samo rozwiązałoby kwestię osiągnięcia planu i ułatwiłoby w wielu wypadkach rozwiązanie zagadnienia zaopatrzenia. Niezależnie od tego cały szereg kopalń musi bezwzględnie zwiększyć front odbudowy. W sumie plan przewiduje dla nowych kopalń i poziomów oraz kopalń starych wzrost frontu o 5%.

Dalszym ważnym zagadnieniem jest zagadnienie wykorzystania urządzeń i maszyn. Chodzi przede wszystkim o bardziej rytmiczne w ciągu całej zmiany wykorzystanie głównego transportu, wyciągów i urządzeń powierzchniowych.

Wielkie rezerwy tkwią w pierwszych godzinach zmiany, kiedy — wobec nieprzygotowania przodków w nocnej zmianie — węgiel nie płynie nieprzerwanym strumieniem, zaś urządzenia nie są wykorzystane. Jest to stara prawda, którą wszyscy znają, chodzi jednak o to, by istniejące pod tym względem braki usunąć w roku 1954.

Należy również zwrócić uwagę na zagadnienie wykorzystania mechanizmów do urabiania i ładowania. Zagadnienie to jest ważne nie tylko dla podniesienia wydajności i ułatwienia ciężkiej pracy górnika, ale równie ważne dla samego wydobycia. Notujemy wprawdzie wzrost procentu wykorzystania maszyn, to znaczy obecnie jest o wiele więcej maszyn w stałym ruchu w stosunku do ogólnego stanu maszyn, natomiast wydajność tych maszyn spada. Nie tylko nowe maszyny, jak kombajny, Kacze Dzioby itp., ale nawet maszyny już dawno wypróbowane i przystosowane do naszych warunków geologiczno-górnictwa, jak np. wrębiarki ścianowe, wykazują w ostatnich latach tendencję spadku wydajności i to o około 10% w stosunku do lat poprzednich, a w Zjednoczeniu Bytomskim spadek ten jest nawet dwukrotnie większy. Zagadnienie więc wzrostu wydajności maszyn dla uzyskania zwiększenia postępu frontu i wzrostu wydobycia węgla z poszczególnych przodków wymaga poważnej uwagi ze strony kierownictwa kopalń i oddziałów.

Obok zagadnienia wzrostu wydajności maszyn przez właściwą ich lokalizację, konserwację i eksploatację musi być rozwiązane zagadnienie produkcji maszyn już używanych oraz nowych typów. Najważniejszymi wydają się być wrębiarki ścianowe, a w szczególności wrębiarki W t E 80 S do węgla twardych, wrębiarki zabierkowe, których produkcja ma wzrosnąć 2,7 raza, oraz przenośniki ROK, które mają już w 1954 r. łączyć około 20% węgla ładowanego mechanicznie, wreszcie wszelkiego rodzaju inne przenośniki. Należy przyspieszyć zatwierdzenie prototypu, szybciej przeprowadzić ewent. zmiany konstrukcyjne tak, by móc jak najprędzej przystąpić do seryjnej produkcji tych maszyn. Centralny Zarząd Budowy Maszyn Górniczych będzie musiał wyteńczyć wszystkie siły, by wykonać plan produkcji wyżej wymienionych maszyn dla kopalń, a jednocześnie trzeba będzie odrobić istniejące zaległości. Musi też być rozwiązane zagadnienie produkcji wrębiarek powietrznych dla nowych kopalń gazowych. Centralny Zarząd Budowy Maszyn Górniczych winien bezwzględnie wykonać asortymentowy plan części wymiennych i wzmocnić dyscyplinę w zakładach na tym odcinku. Centralny Zarząd winien także wzmocnić walkę o jakość produkcji przez wzmocnienie kontroli technicznej.

Ścisła współpraca Departamentu Techniki Ministerstwa Górnictwa, Instytutu Mechanizacji Górnictwa, Biura Konstrukcji Maszyn Górniczych i Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Górniczych oraz samych kopalń winna przyczynić się do lepszych wyników naszej polityki mechanizacyjnej.

Dla wykonania zadania wydobycia węgla w 1954 r. Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych ma poważne zadania do spełnienia. Ma ono zaopatrzyć w piasek 13 kopalń, które rozszerzają wydobycie na podsadzkę płynną, oraz 10 kopalń wprowadzających w 1954 r. podsadzkę płynną. Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych będzie musiało obok wzmocnienia tempa robót inwestycyjnych (magistrala piaskowa) wzmocnić i to bardzo wydawnie bazę remontową, samą eksploatację, wreszcie służbę dyspozytorską. Po załatwieniu kwestii płac, przedsiębiorstwo to otrzymało wszystkie możliwe w obecnych warunkach środki, zarówno w urządzeniach, jak i w ludziach, do bezwzględnego wykonania swych mobilizujących zadań. Ambicją pracowników Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych winno być, by żadna kopalnia nie odczuwała w r. 1954 braku materiału podsadzkowego.

Również Zakłady Materiałów Budowlanych Przemysłu Węglowego winny zmobilizować się, by wykonać zadanie zaopatrzenia kopalń w cegłę, szczególnie ostropaloną, której produkcja ma wzrosnąć w 1954 r. o ok. 20%. Należy również wykorzystać uruchomioną płuczkę w zwirowy dla produkcji żwiru lepszej jakości. Zakłady Materiałów Budowlanych Przemysłu Węglowego winny uporczywie walczyć o wykonanie i uruchomienie obiektów inwestycyjnych niezbędnych do wykonania planu, w szczególności o uruchomienie pyłowni, której produkcja jest tak ważna dla bezpieczeństwa pracy górników.

Jeśli podane wyżej podstawowe zadania będą zrealizowane zarówno przez same kopalnie, jak i przez przemysły pomocnicze pracujące dla kopalń, a muszą one być realizowane, to zadanie wzrostu dziennego wydobycia o 5,2% w 1954 r. w stosunku do 1953 r. będzie wykonane.

Zadanie to zostało rozdzielone na poszczególne zjednoczenia przy uwzględnieniu uruchomienia w międzyczasie szeregu inwestycji, możliwości technicznych oraz potrzeby węgla gazowo-koksującego, jak następuje:

Tabl. II

Lp.	Z j e d n o c z e n i a	Wzrost wydobycia
1	Jaworznicko-Mikołowskie	14,0 %
2	Dąbrowskie	5,7 %
3	Stalinogrodzkie	4,1 %
4	Chorzowskie	3,1 %
5	Rudzkie	3,7 %
6	Bytomskie	9,0 %
7	Zabrzeńskie	2,5 %
8	Gliwickie	5,3 %
9	Rybnickie	4,5 %
10	Dolnośląskie	10,0 %

Należy podkreślić szczególną odpowiedzialność, jaka spada na Dolnośląskie Zjednoczenie, które przez zastosowanie lepszego stylu pracy,

przez usprawnienia organizacyjno-techniczne oraz większą dyscyplinę powinno bezwzględnie zrealizować stojące przed nim zadania.

Odpowiedzialność jest tym większa, że chodzi tu o węgiel koksujący, którego każda tona jest bezwzględnie konieczna do wykonania planu produkcji koksu, zwłaszcza wielkopiecowego. Podobne zadania stoją zresztą i przed wszystkimi innymi kopalniami wydobywającymi węgiel wsadowy dla koksowni. Dolnośląskie Zjednoczenie winno poza tym zapewnić rytmiczne wykonanie planu produkcji łupku prażonego i to odpowiedniej jakości oraz usunąć niedociągnięcia, jakie miały miejsce na tym odcinku w roku 1953.

Równie wielkie zadania stoją przed przemysłem węgla brunatnego, którego wydobyć ma wzrosnąć o 10,7%, a produkcja brykietów o 50,8%. Dla osiągnięcia zaplanowanego wydobycia węgla brunatnego decydującym czynnikiem jest podniesienie stanu technicznego kopalni Turów, bardziej intensywne zbieranie nadkładu, jak również przyspieszenie tempa pracy przy uruchomieniu kopalni Konin. Należy również uruchomić szybciej warsztaty naprawcze w Zgorzelcu dla remontów parku maszynowego kopalni Turów. Dla wykonania planu produkcji brykietów musi być uruchomiona brykietownia w Kaławsku oraz zapewnione dostawy wsadu do wszystkich brykietowni.

Przemysł koksochemiczny. Ogólny wzrost produkcji koksu wyniesie w 1954 r. 6,8%, w tym koksu metalurgicznego o 10%. Założony wzrost produkcji jest bardzo duży i będzie osiągnięty przez uruchomienie nowych baterii w koksowniach Jadwiga, Victoria i Dębieńsko oraz przez usprawnienie reżimu technologicznego starych urządzeń. Musi nastąpić dalsze polepszenie wykorzystania czasu pracy maszyn i urządzeń, likwidacja przestojów, bardziej sprężyste wykonanie remontów. Musi nastąpić dalsza poprawa uśredniania i przygotowania mieszanek oraz usprawnienie przemiału dla poprawy własności mechanicznych koksu.

Przy wzroście produkcji koksu o 6,8%, wartość produkcji przemysłu koksochemicznego ma wzrosnąć o 10,2%. Nastąpi to zarówno dzięki wzrostowi produkcji koksu metalurgicznego, jak również dzięki szybszemu wzrostowi produkcji węglpochodnych; świadczy to o znaczeniu osiągnięcia wskaźników uzysku węglpochodnych, będących drugim ważnym zagadnieniem pracy naszych koksowni.

Przemysł koksochemiczny ma uruchomić w roku 1954 produkcję koksu elektrodowego z węgla kamiennego niskopopiołowego, produkcję smoły stabilizowanej i cały szereg wyrobów i półsurowców dla przemysłu farmaceutycznego.

Również silnie napięty plan w przemyśle rafineryjnym wymaga walki o uruchomienie w wyznaczonych terminach inwestycji (wieży destylacyjnej oraz selektywnej rafinacji). Pozwoli to wykonać ogólny plan produkcyjny, jak również założony w planie wzrost

o 4,2% udziału ropy przerabianej na wieżach destylacyjnych, wreszcie wzrost o 4,3% ilości produkowanych olejów rafinowanych selektywnie. Przemysł rafineryjny musi walczyć o wykonanie planu asortymentowego, szczególnie jeśli chodzi o paliwa specjalne.

Kopalnictwo naftowe, mające na 1954 r. przewidziany najmniejszy przyrost produkcji, winno skupić swe wysiłki na wprowadzenie bardziej postępowych metod eksploatacji. Wydobyć ropy będzie się kształtować na poziomie 1953 r., zaś produkcja gazu ziemnego wzrośnie o 8,8%. Odpowiednio do tego zmieni się stosunek wierceń eksploatacyjnych na korzyść gazu.

Również pozostałe przemysły, mianowicie gazowniczy, solny, drzewny mają założony stosunkowo niski wzrost produkcji, toteż wykonanie zadań przez te przemysły nie powinno budzić wątpliwości. Należy przy tym podkreślić ważność wykonania założonego w planie przemysłu gazowniczego, wzrostu kaloryczności gazu o 3% oraz zmniejszenia zawartości wilgoci w koksie pogazowym z 17% na 15%.

Wszystkie przemysły — z wyjątkiem przemysłu węglowego i naftowego — mają na 1954 r. zadania większe, aniżeli to zostało założone na ten rok w Planie 6-letnim.

2. Zadania resortu górnictwa w dziedzinie obniżenia kosztów własnych i podniesienia wydajności

Mówiąc o wykonaniu w 1953 r. planu kosztów własnych, chciałbym się zatrzymać na tych elementach, które decydują o kosztach, i na tych przemysłach, które w naszym resorcie decydują o wykonaniu ogólnego planu finansowego, a przede wszystkim na przemyśle węglowym.

Z podanych na wstępie cyfr jasno wynika decydująca rola przemysłu węglowego w pogorszeniu i niewykonaniu planu całego resortu w tej dziedzinie. Już powierzchowna analiza wykazuje, że 90% całego przekroczenia planu kosztów własnych w przemyśle węglowym stanowi robocizna. Niewykonanie planu kosztów własnych robocizny wynika przede wszystkim z niewykonaniem planu wydajności i pogorszenia się dyscypliny normowo-płacowej.

Jak wygląda zagadnienie wydajności?

O ile wszystkie przemysły, należące do Resortu Górnictwa, wykonały zadania podwyższenia wydajności założone w Planie 6-letnim, a niektóre je nawet silnie przekroczyły, o tyle przemysł węglowy tego zadania nie wykonał. Nie wykonał on nawet obniżonych w poszczególnych latach planów wydajności. W 1953 r. ani jedno zjednoczenie nie wykonało planu wydajności, a tylko 10% kopalń ten plan wykonało.

Znane są powszechnie przyczyny tego stanu rzeczy, a były to: zła organizacja pracy, złe wykorzystanie czasu pracy, złe wykorzystanie maszyn oraz frontu, częste awarie, zła gospodarka ludźmi, spadek udziału ludzi na węglu, fluktuacje załogi, wzrost pracochłonności, a w szczególności w transporcie i to pomimo zwiększenia procentu robót zaakordowanych.

A oto niektóre cyfry charakteryzujące stan rzeczy w 1953 roku, przyjmując 1951 r. za 100:

Tabl. III

Lp.	Zjednoczenia	Ewidencyjna ilość ludzi na węglu	Ewidencyjna ilość ludzi na dole	Proc. zaakordowanych na dole	Pracochłonność	
					na dole	w tym transport
1.	Jaworz.-Mikołowskie	114	122	124	105	98,5
2.	Dąbrowskie	98	102	151	102	107
3.	Stalinogrodzkie	100	101	124	103	107
4.	Chorzowskie	100	108	146	109	118
5.	Rudzkie	100	106	161	100	105
6.	Bytonskie	96	103	147	101,5	108
7.	Zabrzeńskie	98	102	147	108	107
8.	Gliwickie	105	106	137	102,5	113
9.	Rybnickie	104,5	107	122	101	118
10.	Dolnośląskie	98	104	100	113	131
	Ogółem przemysł węglowy	101,7	106	133	104	109,6

Dane tablicy III świadczą, że mamy generalnie pogorszenie wskaźników, mających decydujący wpływ na kształtowanie się wydajności ogólnej.

Ilostan robotników na powierzchni również nie zawsze uzasadnia wzrost tej grupy robotników. Jest faktem, że od stycznia do września 1953 r. ilośc tych robotników zwiększył się o 10%. Powstaje teraz pytanie: jeśli to zjawisko jest niemal powszechne i obejmuje wszystkie prawie kopalnie, to czy jest ono obiektywnie uzasadnione?

Nie ulega wątpliwości, że są pewne czynniki, które hamują wzrost wydajności, np. w niektórych kopalniach przejście do cieńszych pokładów lub o większych przerostach, albo też wzrost wydobywania na podszkawkę płynną lub zła struktura załogi, jednak główną przyczyną jest to, że zagadnieniem wydajności nikt w kopalni nie zajmuje się. Fałszywe hasło — uzyskanie wydobywania za wszelką cenę — oto podstawowa przyczyna złego. Nikogo widać nie zastanowiło w kopalni, dlaczego przy tak silnym wzroście zaakordowania wzrosła pracochłonność? Dlaczego wzrosła pracochłonność w transporcie przy jednoczesnym coraz większym nasyceniu kopalni we wszelkiego rodzaju transportery lub tp. sprzęt oraz przy stałym wzroście wskaźnika mechanizacji odstawy?

Planowanie wewnątrzzakładowe wprowadzane z tak wielkim wysiłkiem w kopalniach węgla daje na ogół rezultaty tylko w dziedzinie wydobywania dzięki systematycznej, codziennej kontroli wykonania planów przez poszczególne przodki i zmiany, natomiast kontroli wykonania planów obojętnie nie przeprowadza się. Przyczyną tego stanu rzeczy jest również i to, że ciągle niemal niewykonywanie zadań w zakresie wydajności w ciągu ostatnich lat zniechęciło nasze kierownictwo do walki o osiągnięcie tego tak istotnego i decydującego wskaźnika dla ekonomiki górnictwa.

W roku 1954 musi nastąpić zasadniczy przełom w walce o wykonanie założonego planu wydajności przede wszystkim dlatego, że plan ten został założony najzupełniej realnie; w tym celu wszyscy pracownicy kopalni — od dyrekto-

ra do nadgórnika i przodowego — muszą żyć na codzień tym zagadnieniem, mobilizując przy pomocy czynnika partyjnego i społecznego całą załogę. Szczególna rola przypada pod tym względem komórkom planowania i planistom oddziałowym. Nie będzie mogło być tolerowane żadne przekroczenie przez którykolwiek oddział założonego planu zatrudnienia i dniówek. Kontrola i analiza należą właśnie do planistów, a trzeba przyznać, że również i oni nie poświęcali dotychczas właściwej uwagi temu zagadnieniu.

Żle wpływa na kształtowanie się wydajności i kosztów własnych pogorszenie się stanu dyscypliny normowo-płacowej.

Zasada, że każdy otrzymuje płacę według swojej pracy winna być podstawową dźwignią w podnoszeniu wydajności. Materialne zainteresowanie w coraz lepszych wynikach pracy poszczególnych pracowników i ich zespołów leży w intencji naszych regulaminów płacowych i proporcji akordowej. W praktyce zaś często dzięki niezrozumieniu przez kierowników tej kardynalnej zasady lub wręcz wykorzystywaniu braku należytej kontroli, jak również i przez kumoterstwo, zasada ta przestaje być instrumentem w podniesieniu wydajności.

Mamy pewne osiągnięcia w dziedzinie ustalenia słusznych i obiektywnych norm zgodnie z warunkami w miejscu pracy, chociaż i tu zdarzają się wyjątki, jak np. w kopalni „Kleofas“, gdzie ostatnio przeprowadzona kontrola wykazała w połowie zbadanych wypadków zaniżenie tych norm, dochodzące do 1,5 tony na robotniko-dniówkę.

Mamy pewne ociągnięcia również i w walce z tzw. „wyciąganiem dniówek“ akordu. Ale i tu są częste wypadki sztucznego podwyższania % wykonania norm, jak np. wykazała ostatnia kontrola w kopalniach „Wujek“, „Siemianowice“, „Kleofas“, „Wanda-Lech“ i „Michał“.

Podstawowym brakiem w tej dziedzinie jest jednak to, że odbiór wykonanej roboty, zwłaszcza w robotach pozaprzedkowych i pomocniczych na ścianach, jest z gruntu zły. Nie prowadzi się dziennych odbiorów, a w końcu miesiąca wprowadza się do szybownicy dowolną ilość wykonanych jednostek, często więcej, niż to w ogóle jest możliwe. Często są to roboty fikcyjne, podawane nawet w zatamowanej części oddziału (np. dodatkowe budynki, nieistniejące przybierki, czyszczenie ścieków, transport drewna itp.).

Przyczyną opisanego stanu rzeczy jest brak kontroli ilości odebranych robót przez dozór wyższy i służbę mierniczą.

Jaskrawym przykładem wypaczania słusznych skądinąd zasad jest zagadnienie premii za cykliczność. Premia ta pomyślana była jako instrument walki o wyższą formę organizacji pracy na ścianie i w odstawie, a nie jako dodatkowa premia za wydobywanie. A tymczasem notorycznie wypłaca się premie za cykliczność bez przestrzegania harmonogramu prac według dokumentacji technicznej lub przy braku zgoda wszelkiej dokumentacji. Dochodzi do tego, że wypłaca się premie za cykliczność nawet przy niewykonaniu planu wydobywania ze ściany.

Wprowadzona premia za wykonanie planu przodka jest nadużywana i wypłacana nawet wówczas, gdy przodkom planu nie zadano lub gdy zadany plan nie został wykonany. Inny rodzaj przekroczeń stosuje Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie, gdzie generalnie odbywa się wypłacanie premii za wykonanie norm, a nie planu przodka. Są też wypadki dopisywania oddziałowi lub przodkowi wydobywania z robót dniówkowych.

Kontrole ujawniły poza tym nieporządek w gospodarce fachowcami, jak np. rębaczami lub cieślami. Są oni często zatrudniani przy robotach ubocznych (transport materiałów, obsługa kołowrotów i wysypów, czyszczenie rynien itd.) i opłacani według stawek dla fachowców. Często wszyscy są zaszeregowani w przodkach jako górnicy i młodszy górnicy przy wyeliminowaniu w ogóle ładowaczy.

Wymienione wyżej wypadki, obok wielu innych uchybień w dziedzinie dyscypliny normowo-płacowej, łamią i przekreślają w praktyce socjalistyczną zasadę płacy według włożonej pracy, tę podstawową zasadę warunkującą wzrost wydajności pracy. I dlatego bez gruntownego przełomu w tej dziedzinie nie będzie można skutecznie walczyć o podwyższenie wydajności i obniżenie kosztów w 1954 roku. Przykładem winno być Rybnickie Zjednoczenie, które między innymi dzięki poprawnej dyscyplinie normowo-finansowej wysunęło się na pierwsze miejsce w przemyśle węglowym, jeśli chodzi o wydajność, chociaż warunki techniczno-geologiczne odbudowywanych pokładów za tym bynajmniej nie przemawiają.

Reasumując, należy stwierdzić, że istnieje wiele czynników obiektywnych, uzasadniających możliwość wzrostu wydajności i osiągnięcia zaplanowanego wskaźnika, jeśli tylko czynnik subiektywny będzie odpowiadał wymaganiom w tej dziedzinie.

Znaczenie osiągnięcia zaplanowanej wydajności i utrzymania dyscypliny normowo-płacowej znajduje swój pełny wyraz w planie obniżenia kosztów w przemyśle węglowym. Względny techniczny spowodowały konieczność podwyższenia kosztów materiałowych, amortyzacji, szkół górniczych oraz remontów bieżących. W wyniku tego ogólny wskaźnik obniżenia kosztów wynosi tylko 1,2%, podczas gdy obniżenie kosztów robocizny powinno wynieść 2%, gdyż decydującym dla przemysłu węglowego czynnikiem wykonania planu kosztów jest wydajność i dyscyplina normowo-płacowa. Czynnik ten zadecyduje też o wykonaniu planu oszczędności całego resortu, gdyż stanowi on 85% całości zadania obniżenia kosztów resortu.

Przemysł węgla brunatnego ma stosunkowo wysokie zadania obniżenia swych kosztów (5,4%), uwzględniając silny wzrost planu zdejmowania nakładu (założenie—50% wzrost). Jest to w pełni realne przy założonym wzroście produkcji, szczególnie w kopalniach odkrywkowych oraz w produkcji brykietów.

Przemysł budowy maszyn górniczych ma założony plan obniżki kosztów o 4,2%, co stanowi 12,2% udziału

w ogólnych zadaniach oszczędności całego resortu. Osiągnięcie tego zadania będzie możliwe dzięki lepszymu wykorzystaniu materiałów (również na produkcję uboczną z odpadków) i dzięki wzrostowi założonej w planie wydajności postępu technicznego (produkcja potokowa i seryjna, skrócenie czasu obróbki, wzrost produkcji na jedną obrabiarkę itp.).

Plan obniżenia kosztów w pozostałych przemysłach jest stosunkowo nieduży, a w niektórych zaplanowano nawet wzrost. W przemyśle naftowym, gazowniczym, solnym, w Centrali Dostaw Drzewnych — zaplanowany mały wzrost produkcji rzutuje na ustalenie stosunkowo niskich zadań obniżenia kosztów. Nie oznacza to jednak, że plan obniżenia kosztów nie jest mobilizujący. W przemyśle gazowniczym np. obniżenie kosztów wynosi tylko 0,3% przy jednoczesnym wzroście amortyzacji o 0,3% i założeniu poprawy jakości produkcji, o czym wyżej była mowa.

W przemyśle rafineryjnym czynnikiem decydującym o kształtowaniu się kosztów w roku 1954 jest udział poszczególnych surowców w przeróbce. Przy wzroście kosztów surowca na 1 tonę przerobu o 0,4%, robocizna ma być obniżona o 3%, energia o 6,5, paliwo o 2,6%.

Przemysły: koksochemiczny, podszkawkowy i materiałów budowlanych mają założony wzrost kosztów własnych. Wynika to z uwzględnienia usprawiedliwionych potrzeb tych przemysłów dla normalnego rozwoju i pracy ich zakładów (w koksochemii i Przedsiębiorstwie Materiałów Podszkawkowych konieczność wzmożenia remontów), względnie konieczność podwyższenia jakości produkcji (zwałowanie gliny w ceglarniach). I tu konieczna jest mobilizacja celem niedopuszczenia do przekroczenia założonego w planie poziomu kosztów. W przemyśle koksochemicznym, po wyeliminowaniu wzrostu kosztów remontów, otrzymujemy zadanie poważnej obniżki kosztów, które winno być osiągnięte przez lepszą wydajność węglopochodnych, przez zmniejszenie zużycia energii (gaz podpałowy) i wzrost wydajności. To samo zjawisko notujemy w zakładach materiałów budowlanych, gdzie po wyeliminowaniu kosztów hałdowania i transportu zadanie obniżenia kosztów wynosi 4,5%.

Podane wyżej przesłanki obniżenia kosztów potwierdzają jeszcze raz, że wszystkie wskaźniki planu są ustalone realnie. W sumie zadanie obniżenia kosztów całego resortu wynosi 1,1% i stanowi jedyne źródło poprawy w stosunku do 1953 r. zadań akumulacji.

3. Zadania resortu górnictwa w dziedzinie godzin nadliczbowych

W trosce o poprawę warunków pracy i odpoczynku robotników tezy przedzjazdowe stawiają zadanie zmniejszenia nadmiernej liczby godzin nadliczbowych, przede wszystkim w przemyśle węglowym.

Zadanie to będzie osiągnięte przez rytmiczne wykonanie planu na codzień (w szczególności w przemyśle węglowym), przez wprowadzenie podzmian w przemysłach o ruchu ciągłym oraz skrócenie do nieodzownych potrzeb pracy w godzinach nadliczbowych (konserwacje i remonty).

Zadania obniżenia godzin nadliczbowych dla poszczególnych przemysłów, wynikające z wyżej podanych zasad, są następujące:

Tabl. IV

Przemysły	Odsetek godzin nadliczb.	
	trzy kw. 1953 r.	Plan 1954 r.
Przemysł węgla kamiennego	16,8	13,0
Przemysł węgla brunatnego	13,5	8,0
C.Z. Przem. Koksochemicznego	17,6	11,2
C.Z. Przem. Naftowego	15,6	9,4
Zarząd Rafinerii Nafty	13,4	8,8
Centr. Zarz. Bud. Maszyn Górniczych	6,9	4,3
Centr. Zarząd Gazownictwa	9,9	7,5
Przeds. Mater. Podstawowych	18,0	6,1
Centrala Dostaw Drzewnych	10,8	8,1
Zarząd Przemysłu Solnego	6,0	2,3
Zakłady Mater. Budowl.	10,7	6,0

Należy podkreślić odpowiedzialne zadania przemysłów o ruchu ciągłym w zakresie szybkiego przejścia do stosowania podzmian. W tym celu należy przyjmować dodatkową ilość załogi, uruchamiać szkolenie wewnątrzzakładowe dla podniesienia kwalifikacji i zmniejszenia okresu czasu niezbędnego do dublowania obsad na poszczególnych stanowiskach. Realizując zadania postawione przez tezy przedjazdowe, wyasygnowano dodatkowe środki na ten cel: zadania te zaś zostały dodatkowo włączone do planu. Chodzi o to, by środki wydane na ten cel były celowe i skutecznie wykorzystywane przez przemysł. Przyczyni się to do realizacji zadania podniesienia wydajności i polepszenia warunków pracy robotników.

4. Zadania resortu górnictwa w dziedzinie produkcji towarów powszechnego użytku

Około 20% produkcji naszego resortu przeznaczone jest do bezpośredniej konsumpcji ludności (węgiel, gaz, sól, nafta itd.). Nakaz dbania o wyższą jakość produkcji dla lepszego zaspokajania potrzeb ludności stosuje się również i do nas (zmniejszenie stopnia zanieczyszczenia węgla, odpowiednia kaloryczność gazu itd.). Poza tym plan produkcyjny takich przedmiotów użytku domowego, jak brykiety podpałkowe „Lofix“, ma wzrosnąć 2,2 raza w stosunku do 1953 r. Zakłady koksochemiczne „Bolesław Chrobry“ winny do tego należycie przygotować

się, a Zjednoczenie Węgla Brunatnego powinno zabezpieczyć dostawę pyłu, jako surowca do produkcji podpałek.

Poza tym nasze fabryki maszyn, stosując oszczędne wykorzystanie materiałów, winny przełamać swą niechęć do produkcji z odpadków i realizować nakreślone przez IX Plenum zadania w tej dziedzinie. Chodzi tu o produkcję rusztów, drzewczek do pieców, siekier, młotków, łopat itd.

5. Zadania aparatu Ministerstwa Górnictwa

Dla realizacji wyżej nakreślonych zadań przez przemysły niezbędna jest bezpośrednia pomoc całego aparatu Ministerstwa. Każda komórka Ministerstwa winna podejmować i szeroko rozwiązywać zagadnienia wypływające z potrzeb terenu, jak również kontrolować wykonanie przez przedsiębiorstwa zarządzeń wydawanych, przez Ministerstwo, w szczególności zadaniem poszczególnych komórek organizacyjnych będzie:

a) Zespoły terenowe obok dotychczasowej skutecznej walki o wydobycie powinny poważnie zająć się kwestią wydajności. Należy spowodować kontrolę przez zjednoczenia kopalń, nie wykonujących planów wydajności, szczegółowo kontrolując sprawozdania dyrektora kopalni i jego aparatu o przyczynach niedociągnięć i środkach przedsięwziętych dla osiągnięcia zadań.

b) Centralny Zarząd Zaopatrzenia jeszcze konsekwentniej kontrolować powinien gospodarkę materiałową w zakładach, w szczególności gospodarkę obudową stalową, której straty są szczególnie dotkliwe. Jeszcze bardziej operatywnie należy pomóc do terminowej realizacji przyznaných przydziałów materiałowych, pomóc w rozwiązywaniu problemów materiałów zastępczych.

c) Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego powinien zatroszczyć się o odpowiedni nabór do wszelkiego rodzaju szkół zawodowych, a w szczególności przeprowadzać rekrutację uczniów ze środowiska górniczego; należy przeprowadzić głębsze badania przyczyn niepodejmowania przez zbyt wielki odsetek absolwentów szkół górniczych pracy w kopalniach, wzgl. szybkiego jej porzucania. Należy również zbadać, w jakim stopniu absolwenci pracują z zastosowaniem nabytych w szkołach specjalności, jak są wykorzystani w praktyce absolwenci technikum oraz stwierdzić, czy ich wiedza i doświadczenie są dostosowane do przyszłej roli dozoru górniczego. Należy przestudiować i rozwiązać problem stworzenia silnej, politycznie podbudowanej i fachowo doświadczonej kadry dozoru wyższego i średniego.

d) Centralny Zarząd Zaopatrzenia Robotniczego winien wzmocnić organizacyjnie i rozwinąć działalność OZR, uczynić z nich istotną dźwignię poprawy bytu pracowników naszego przemysłu, dbać o rozwój naszych gospodarstw rolnych, rozwijać hodowlę inwentarza itd.

e) Departament Planowania powinien podnieść na wyższy poziom pracę aparatu planowania w przedsiębiorstwach przez częstszą niż dotychczas oraz bardziej konkretną pomoc w terenie. Trzeba pogłębiać dalej planowanie wewnątrzoddziałowe w kopalniach oraz systematyczną analizę wykonania planu wydajności.

f) Departament Norm Pracy i Płacy ma wzmocnić kontrolę nad dyscypliną normowo-płacową, skompletować i ewent. zrewidować niektóre regulaminy premiowania, nie dające zamierzonego efektu.

g) Departament Inwestycji powinien dopilnować wykonania harmonogramu robót w celu oddania obiektów do ruchu w zaplanowanym terminie, winien podnieść na wyższy poziom planowanie i wykonawstwo przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Należy również przyspieszyć budowę kopalń soli potasowych w Kłodawie.

h) Departament Techniki powinien wspólnie z Instytutem Mechanizacji Górniczej współdziałać w podniesieniu wydajności maszyn górniczych; należy szybciej niż dotychczas zatwierdzać zmiany konstrukcyjne w prototypach celem umożliwienia seryjnej ich produkcji; trzeba zbadać wspólnie z Dep. Energo-Mechanicznym stan transportu podziemnego i przyczyny zwiększającej się systematycznie pracochłonności, realizować wspólnie z Głównym Instytutem Górniczym uchwałę Kolegium Nr 66 z dnia 22.VI.1953 r. w sprawie prawidłowego prowadzenia robót górniczych.

i) Departament Przeróbki i Mechanicznej powinien rozwiązać zagadnienie wydzielania i wzbogacania węgla koksujących zużywanych obecnie jako energetyczne oraz zagadnienie przeróbki i flotacji przerozów.

j) Departament Energo-Mechaniczny ma uporządkować zagadnienie konserwacji maszyn i urządzeń, przeanalizować przyczyny awarii w celu wyciągnięcia uogólniających wniosków oraz skrócenia czasu trwania remontów.

k) Departament Geologiczno-Mierniczy powinien realizować plan wiercen w taki sposób, by maksymalnie zwiększyć

udostępnienie zasobów węgla koksujących; należy wykonać wiercenia dla umożliwienia budowy kopalń węgla koksującego; poprzez uaktywnienie służb geologiczno-mierniczych należy ustalić miejsca dla uruchomienia małych odkrywek i płytkich kopalń, wreszcie należy wydatnie wzmocnić pracę służb mierniczych w kopalniach na odcinku prawidłowej odbiórki robót.

l) Departamenty Finansowy oraz Księgowości powinny zmobilizować aparat księgowo-finansowy do dalszego wzmocnienia kontroli nad gospodarką przedsiębiorstw, zaostreżenia czujności wobec wszelkich nieuzasadnionych i nadmiernych wydatków, podniesienia wymagań odnośnie prawidłowego obiegu dokumentacji roboczej i materiałowej oraz terminowego jej spływu.

m) Departament Zatrudnienia i Spraw Socjalnych — wspólnie z Dep. Planowania winien kontrolować wykonanie planu zatrudnienia i spowodować możliwie równomierne rozmieszczenie siły roboczej w poszczególnych zakładach, a w szczególności w kopalniach; należy dopilnować racjonalnego wykorzystania przez zakłady funduszy akcji socjalnej oraz dopilnować podniesienia stanu higienicznego i kulturalnego w Domach Młodego Górnika i hotelach robotniczych.

n) Departament Organizacyjny — Prawny powinien wzmocnić kontrolę nad należytym utrzymaniem osiedli robotniczych, remontem domów i innych budynków; powinien rozpracować nakreślony w tezach plan realizacji oszczędności w administracji państwowej na odcinku Centralnego Zarządu Ministerstwa i instytucji budżetowych.

* * *

Powyższe naszkicowane zostały podstawowe zadania na rok 1954 przemysłów i aparatu Ministerstwa Górniczego bezpośrednio wpływające z tego przedziału.

Współzawodnictwo przedzjazdowe oraz podjęte i realizowane zobowiązania świadczą, że wszyscy pracownicy naszego resortu, jak i cała klasa robotnicza, są przekonani o słuszności uchwał IX Plenum i wierzą w realność postawionych zadań. Wysiłek i ofiarność naszych pracowników, uświadamiających sobie wielkość i znaczenie tych zadań, jest gwarancją, że plan 1954 r. we wszystkich jego wskaźnikach będzie wykonany.

„Rozwój bazy paliwowo-energetycznej winien odbywać się w drodze dalszego wzrostu wydobywania węgla kamiennego i rozszerzenia jego zastosowania w gospodarce narodowej, zwiększenia wydobywania i przerobu ropy naftowej oraz produkcji energii elektrycznej w stopniu zapewniającym lepsze zaopatrzenie gospodarki narodowej oraz lepsze zaspokojenie potrzeb ludności“.

IX Plenum KC KPZR

Prof. inż. **BOLESŁAW KRUPIŃSKI**
Wiceminister Górnictwa

Rozwój podsadzki płynnej w Polsce

„W krajach budujących socjalizm wzrost dochodu narodowego służy rozwojowi sił wytwórczych narodu i podnoszeniu warunków dobrobytu społecznego i indywidualnego mas pracujących“.

(Z referatu Tow. B. Bieruta na IX Plenum KC PZPR — Nowe Drogi Nr 10/53 — str. 28).

Wypełnianie wyrobisk górniczych skałą płoną nazywa się podsadzaniem; jeżeli skałą płoną jest piasek (nieraz piasek łącznie z żużlem, bądź z rozdrobnionym kamieniem) transportowany do podziemia wodą w rurach, podsadzka nazywa się hydrauliczną.

Polska jest ojczyzną podsadzki płynnej. Jej „miejsce urodzenia“ jest teren kopalni „Niwka“, zaś wyrosła i rozwinęła się ona w kopalniach „Mysłowice“ i „Kazimierz“. Choć podsadzka płynna jest stosowana i w innych krajach, to jednak jej materialny rozwój, teoretyczna podbudowa, materiał doświadczalny, dorobek naukowy, wszystko to koncentruje się w zasadzie w polskich kopalniach węgla, a w obecnym etapie jej rozwoju wyraża się liczbą 18 mln m³ zmulanego rocznie piasku. Jest to liczba rekordowa w górnictwie świata. Trzeba zaznaczyć, że polska teoria ruchu podsadzki w rurociągach jest dotąd jedynie słuszną teorią, która powstała w Polsce w oparciu o doświadczenia w kopalni „Niwka - Modrzejów“. Ogromny rozwój podsadzki płynnej, który objął swoim zasięgiem niemal całe polskie zagłębie, jest bez precedensu w rozwoju górnictwa światowego. Stąd właśnie pochodzi twierdzenie, że Polska jest ojczyzną podsadzki płynnej i u nas powstały pierwowzory jej rozwoju.

Lata 1880—1894 Narodziły się podsadzki płynnej

Jakież były narodziny podsadzki płynnej? Z zebranych dotąd dowodów można twierdzić, że po-

stała ona na terenach kopalni „Niwka“ to znaczy na tych terenach, gdzie karbon jest przykryty bezpośrednio piaskami Przemszy. Wychody pokładów zalegają niegłęboko i opierają się w północnej swojej krawędzi o bardzo wodonośne wapienie. Te wapienie nawadniają piaski przykrywające karbon. Siodłowy pokład 510, w północnej partii o grubości około 9 m, był eksploatowany w drugiej połowie ubiegłego stulecia najintensywniej w okresie 1880—1894 r. filarami, a raczej wielkimi komorami, dla których wymiary 10 m na 50 m nie były rzadkością. W komorach występowały rabunki, otwierające drogę kurzawie i piaskom nawodnionym z powierzchni do starych zrobów. Nawet w okresie nam współczesnym, bo w roku 1948 na terenach kopalni „Niwka“ nastąpiło podobne przerwanie się piasku i nadkładu wraz z wodą do wyrobisk tej kopalni. Przerwanie to nie spowodowało szcze-

gólnych trudności dla kopalni, było bowiem z łatwością opanowane systemem odwadniania kopalni. Inaczej jednak rzecz miała się przed 70—80 laty w warunkach ówczesnego górnictwa, uboższego w urządzenia odwadniające. Nagłe przerwanie się wody pociągało za sobą zatopienie robót i zagładę kopalni. W ten sposób przestała istnieć kopalnia „Ludmiła“, zatopiona w r. 1880. Posiadała ona warunki analogiczne z kopalnią „Niwka“, gdyż jest położona na tym samym północnym skrzydle nieckii centralnej Zagłębia Górniośląskiego. Piasek, niesiony z powierzchni naruszonej robotami górniczymi, był żywiołem nieoczekiwanym i nieopanowanym, lecz żywioł ten poza swoją niszczycielską robotą wykonywał bardzo skuteczną pracę. Wypełniał on sieć wyrobisk i co najważniejsze gasił w nich ogień, słowem samoczynnie zamulał wyrobiska.

Rok 1894. Pożar w kopalni

Komu przypada zaszczyt skierowania tego żywiołu do rur podsadzkowych i ujęcia w całkowity system podsadzkowy? W okresie przejściowym używano do transportu piasku z wodą rynien drewnianych. Istnieją dowody, iż były one stosowane sporadycznie na kopalni „Niwka“, zaś w szerszym zakresie na kopalni „Paryż“*) już w roku 1894, w czasie wielkiego pożaru na szybie tej kopalni „Cieszkowski“. Dowodem stosowania przez tę kopalnię już w tym czasie podsadzki są materiały Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina przy CK WKP(b) pt. „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty z roku 1893—1904“; są to wyjątki ze „Sprawy Robotniczej“ Nr 15—16, wrzesień-październik 1894, pod tytułem „Korespondencja z Zagłębia Dąbrowskiego“ oraz „O położeniu górników i metalowców“ (Dąbrowa, październik 1894 r.) strona 124:

— „Cóż dziwnego, że robotnicy nienawidzą swych wyzyskiwaczy? A jak ich nienawidzą, niech za dowód posłuży ich zachowanie się przy pożarze kopalni „Paryż“. Robotnicy, powychodziwszy z kopalni przez „odkrywki“, stali i przypatrywali

*) Dawna kopalnia „Paryż“ wchodzi w skład kopalni „Gen. Zawadzki“.

się obojętnie pożarowi. Gdy ich wołano do ratunku, nikt się nie ruszał, a wielu zaśpiewało pieśń 1-go Maja: „Niech się wali, niech się pali, a my będziemy świętowali“. Przyczyną tej obojętności jest straszny wyzysk, który w kopalni tej panuje. Wydobywanie węgla prowadzi się tam ulepszonym systemem, tzw. podsadzkowym, to jest próżne przestrzenie po wydobytych węglu zasypuje się gruzem i piaskiem. Ale ten ulepszony system był wprowadzony kosztem robotników. Musieli oni darmo nosić piasek i zasypywać puste miejsca“.

Rok. 1901. Pierwsza instalacja przemysłowa

Doświadczenia kopalni „Paryż“ i kopalni „Niwka“ zostały wykorzystane w kopalni „Mysłowice“. Tam po raz pierwszy w roku 1901 w szybie „Anna“ zbudowano zbiornik pojemności 80 m³ i założono w szybie rurociąg z blaszanych rur spawanych. Odtąd kopalnia „Mysłowice“ żyje systemem podsadzkowym. Niedługo potem zastosowano ten sam system w kopalni „Kazimierz“.

Rok 1901 można uważać za pierwszy rok zastosowania w naszych kopalniach transportu rurociągami piasku z wodą. Od tego czasu następuje powolny, ale stopniowy rozwój podsadzki płynnej w kopalniach dąbrowskich i górnośląskich, przy czym kopalnie uzyskują materiał podsadzkowy z własnych lokalnych odkrywek piaskowych lub hałd.

Rok 1908. Rurociągi i piaskownie

Przełomowym rokiem jednak jest rok 1908, kiedy zamiast rur blaszanych zastosowano rury Mannesmana, co pozwoliło przejść na większe średnice i na rury łączone na wpust i wypust. W tym mniej więcej okresie zarzuca się małe lokalne piaskownie, w których stosuje się nawet metody hydromechanizacji dla zmywania piasku, wykorzystuje się lokalne materiały: piasek, gliny, kamienie, chociaż niektóre z nich utrudniały stosowanie podsadzki. W roku 1908 kopalnie opolskie organizują piaskownie Bezchlebie i Pyskowice w dorzeczu Kłodnicy, a kopalnie dąbrowskie — skupiające się w dorzeczu Przemszy — piaskownię Bór.

Rozwój podsadzki w kopalniach „Kazimierz“ i „Mysłowice“ jest związany z warunkami geologicznymi tych kopalń. Kopalnia „Kazimierz“ eksploatuje oddawna jeden z najbardziej znanych w polskim górnictwie grubych pokładów, zaś kopalnia „Mysłowice“ posiada dwa dosyć grube pokłady rozdzielone przerostami, które miejscami giną, a wówczas powstaje jeden gruby pokład. Były dwie drogi wyjścia: albo niszczyć te pokłady metodą raubunkową i wiecznie walczyć z pożarami, albo też przejść na stosunkowo kosztowny system zastosowania podsadzki płynnej. Pomimo znacznego oporu (wońc poważnych nakładów finansowych), podsadzka zyskuje sobie stopniowo prawa obywatelskie w tych kopalniach, zachęcając do stosowania podsadzki i inne kopalnie. W kopalni „Kazimierz“ od roku 1902 do roku 1952

włącznie wydobyto na zamulanie 39 mln ton węgla, spuszczonego piasku 32 mln m³, na 1 tonę węgla przypada więc około 0,8 m³ piasku. W tym samym okresie w kopalni „Mysłowice“ spuszczone do kopalni 57 mln m³ piasku, uzyskując wydobyte na zamulanie 72 mln ton węgla.

Rok 1911. Ustawodawstwo

W roku 1911 zostały wydane przepisy prawne regulujące sprawę podsadzki. Według § 41 rosyjskich przepisów o prowadzeniu robót górniczych ze względu na ich bezpieczeństwo („Zbiór praw i rozporządzeń“ — Nr. 205 z roku 1911 oraz Nr. 85 z roku 1912) pokłady węgla kamiennego o małym upadzie (do 30°) i grubości powyżej 3 m powinny być odbudowywane z podsadzaniem wybranych przestrzeni mokrym piaskiem. Ten kosztowny i niewygodny dla cudzoziemskich przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego przepis był obchodzony przez drugą część rozporządzenia, która dopuszcza: „jeżeli przy stosowaniu płynnej podsadzki napotyka się na poważne przeszkody ekonomiczne, wówczas na zezwolenie Zarządu Górniczego zamiast płynnej podsadzki może być stosowana podsadzka sucha“. Dla łatwiejszego udowodnienia „przeszkód ekonomicznych“ rozcinano pokłady grubsze na system śląski, doprowadzając do kompletnej dewastacji bogate złoża, jak np. w kopalni „Mortimer“.

Dalszym rozwojem ustawodawstwa górniczego jest Polskie Prawo Górnicze z roku 1930, które w odnośnym paragrafie przewiduje ochronę powierzchni, nie nakłada jednak obowiązku stosowania podsadzki płynnej; obowiązek ten wprowadza dopiero § 1 rozporządzenia Wyższego Urzędu Górniczego z dnia 6 lipca 1938 r. w sprawie odbudowy grubych pokładów węgla kamiennego; wspomniane rozporządzenie w praktyce nie było zrealizowane przed wojną. Stan ten istniał tak długo, dopóki w wydanych w r. 1951 Przepisach Technicznej Eksploatacji Kopalń Węgla nie ukazał się rozdział poświęcony podsadzce płynnej, dający wskazówki kiedy, gdzie i jak należy stosować podsadzkę płynną. Pomimo braku realnych przepisów prawnych do 1951 r. rozwój podsadzki płynnej w Zagłębiu Dąbrowskim czyni ogromne postępy. Należy to zapisać całkowicie na konto miejscowych władz górniczych — naczelnicy Stecki i Zawadzki — którzy prowadzili w tym zakresie nieubłaganą walkę i stawiali niezwykle katagoryczne żądania. W tym okresie powstały piaskownie Jęzor dla kopalń sosnowieckich i Gołonóg dla kopalń skupiających się przy Dąbrowie Górniczej.

Ankieta Unii Polskiego Przemysłu Górniczego i Hutniczego z roku 1935 przytacza dane o podsadzce płynnej, z których wynika, że 80% przestrzeni w Zagłębiu Dąbrowskim odbudowuje się za pomocą podsadzki płynnej. O wiele mniej intensywnie była stosowana podsadzka płynna w okręgu górnośląskim (16%) i jeszcze słabiej w okręgu krakowskim (15%). Całkowita zdolność urządzeń podsadzkowych w r. 1937 wynosiła 7.000 m³ na godzinę.

Jak zaznaczono wyżej, rok 1908 jest jak gdyby rokiem przełomowym w rozwoju podszadzki plynnej. Od tego czasu zaczynają być stosowane duże wozy i koleje normalnotorowe do transportu piasku, duże zmechanizowane piaskownice oraz zaczynają być budowane duże zbiorniki piaskowe i wydajne urządzenia podszadzkowe. Budowa zbiorników piaskowych stanowi specjalny rozdział w rozwoju podszadzki plynnej. Można odróżnić jak gdyby 2 kierunki: dąbrowski, który opiera się na stosunkowo niewielkich jednostkach rozrzuconych przy kilku szybach tej samej kopalni, np. w kop. „Niwka-Modrzejów” przy 5 szybach, oraz górnośląski system centralnych instalacji, który doszedł w czasie okupacji do przesadnych rozmiarów; kopalnie „Wujek” i „Jowisz” posiadają z tego okresu zbiorniki do 6.00 m³ pojemności. W dalszym rozwoju podszadzki plynnej część kopalń, np. kop. „Milowice”, stosuje hydromechaniczną, splukując materiał piaskowy zalegający w pobliżu otworu. Metodę taką stosuje również kopalnia „Concordia”. Transport hydromechaniczny ograniczony jest faktem, że mieszanina piasku spływa po podłożu pod nachyleniem co najmniej 8°, przy wydłużeniu zaś transportu mieszanina staje się rzadką i zasięg monitora do hydromechaniczacji kończy się. Pomimo stosowania rynienek i środków pomocniczych, hydromechaniczacja nie znalazła szerszego zastosowania w eksploatacji naszych piaskowni. W roku 1910 w kopalni „Kazimierz” były czynione próby hydraulicznego urabiania piasku, druga próba została udana: z łodzi, na której ustawiono pompy, czerpano z dna Przemszy piasek, który był odsączany w zbiornikach. Efektywna ta metoda prowadziła jednak do niszczenia brzegów rzeki, co szczególnie odbiło się na zaporze w Maczkach, na skutek czego metoda ta została zarzucona. Do dziś jeszcze na rzece Przemszy pozostała niewykorzystana łódź po tym urządzeniu pomysłowym.

Istotną część urządzeń podszadzkowych stanowią rurociągi. Pierwotny rurociąg o małej średnicy (100 mm) został zastąpiony w r. 1908 przez rurociąg stalowy (150 i 200 mm średnicy), aż wreszcie zastosowano rurociągi zbrojone. W roku 1911 zostały zastosowane rury uzbrojone w porcelanę. Przedłużało to znacznie okres użycia rur. Takie rury są wprawdzie wrażliwe na uderzenia (np. przy transporcie), tym niemniej stanowiły one duży postęp w budowie i stosowaniu rurociągów. W roku 1912 zastosowano wkładki ze stali manganowej. W roku 1924 pojawiły się rury o przekroju jajowym, wreszcie produkowane są rury z uzbrojeniem bazaltowym. Problem rurociągów zasługuje w naszej gospodarce podszadzkowej na wielką uwagę. Należy pamiętać, że długość rurociągów podszadzkowych wynosi około 450 km. Jest to zatem olbrzymi stalowy zbiornik pod ziemią, który wydłuża się stale i który ciągle musi być odnawiany. Ilość piasku przepuszczana przez rurociąg zależy od

wielu czynników*), jak np. od materiału, od trasy rurociągu, od sposobu ułożenia rurociągu, najwięcej zaś od rodzaju rurociągu. Po wojnie nie zdobyliśmy się jeszcze na produkcję rur zbrojonych, wskutek czego zużywamy nadmierne ilości rur, bowiem żywotność ich jest 5 do 20-krotnie mniejsza niż rur zbrojonych. Wobec ważności tego zagadnienia koła naukowe oraz czynniki przemysłowe winny zająć się energicznie zagadnieniem rurociągów zbrojonych.

Rok 1913. Rok 1927. Metody odbudowy

Pierwsza podszadzka była zastosowana przy wybieraniu węgla systemem filarowym w roku 1913. W roku tym wprowadzono tzw. myśłowicki system długich zabierek 50-metrowych, które były wypełniane piaskiem, zaś w roku 1927 rodzi się system ścianowy warstwami poprzecznymi w „Knurowie” i prawie jednocześnie ścianami pochyłymi podłużnymi w kopalni „Niwka”, względnie „Niwka-Modrzejów”. W tym samym czasie w tej kopalni następuje zamiana tam drewnianych na tamy płócienne, w których płótno jest umocowywane na drutach rozpiętych na stojakach. W ten sposób w okresie tym przystępujemy do budowy nowego rodzaju lekkich tam wobec rewizji poglądów na ciśnienie piasku na tamę podszadzkową (patrz B. Krupiński: „Ścianowa odbudowa grubego pokładu węgla” — Przegląd Górniczo-Hutniczy Nr 11 — 12 z 1929 r., str. 279).

Dziś istnieje rozległa technika odwadniania filarów oraz odwadniania długich zabierek i ścian, ale można powiedzieć, że wszystko to, co włożyli w ideę odwadniania pierwsi górnicy podszadzcowi, istnieje z małymi zmianami do dziś. System odwadniania w zasadzie jest zawsze ten sam: wodę skupia się w niższym miejscu zabierki i odprowadza się ją lutniami w sposób obmyślany niezwykle pomysłowo przez zamulaczy. System odwadniania, nie ulegający wielkim zmianom na dłuższej przestrzeni czasu, jest dostatecznie celowy, skoro potrafi przeprowadzać ogromne ilości wody, nie naruszając zupełnie wyrobisk.

Lata 1929—1930. Teoria i technika podszadzania W roku 1930 w kopalni „Kazimierz” powstała nowa technika podszadzania według systemu im. Skupia, polegająca na szczelnym podszadzaniu pod ciśnieniem, a jednocześnie zastosowano system Rosnowskiego — rabowania drewna z podszadzki. Dla zwiększenia szczelności zamułki, a przez to zmniejszenia ciśnień, pożarów i nieszczęśliwych wypadków, zabierki zamulano systematycznie na ciśnienie 5 atm. z użyciem manometru, zabudowanego bezpośrednio przy tamie zamułkowej. Zabieg ten w warunkach kopalni „Kazimierz” okazał się doskonały, częste pożary zostały zredukowane do wypadków sporadycznych, ciśnienia na zabierkach zmniejszyły się do tego

*) patrz Fr. Jopek: „Podszadzanie wyrobisk” cz. I — „Podszadzka plynna” PWT r. 1950.

stopnia, że przeciętnie ok. 75% zabudowanego drzewa na zabierkach mogło być wyrabowane bez obawy spowodowania obwałów; zmniejszyła się również poważnie ilość nieszczęśliwych wypadków. Zamulanie wykorzystano poza tym jeszcze w tym kierunku, że na każdej zabierce wypłukiwano w piasku dwa wręby: pionowy od strony zabierki zamulonej, a chroniony po jednym ociosie siatką drucianą oraz poziomy po spodzie zabierki. Wskutek tego, przy bezwzględnie czystym sposobie wybierania węgla, uzyskano zmniejszenie się zużycia materiałów wybuchowych o 40%, większą wydajność grubszych sortymentów oraz większą wydajność na jednego zatrudnionego w przodku robotnika. Wybieranie z wypłukiwaniem wrębów wprowadzone w latach 1930 i 1931, stosowane było bez przerwy do wybuchu drugiej wojny światowej na wszystkich robotach prowadzonych po piasku. Od tego czasu zaniechano wypłukiwania wrębów w piasku.

Teoria ruchu mieszaniny podsadzkowej prof. Budryka, na zasadzie której projektuje się dziś urządzenia podsadzkowe, pochodzi z roku 1929, a technika podsadzania inż. Skupia z roku 1930. Te rzeczy powstały w Zagłębiu Dąbrowskim, toteż Zagłębie to ma prymat w prowadzeniu podsadzki płynnej w górnictwie światowym.

Okres okupacji niemieckiej nie wniósł nic pozytywnego. Zostawił on tylko rozpoczęte budowy wielkich, małożytecznych zbiorników. Początkowo i u nas jak gdyby szło się w tym samym kierunku. Trzeba było kilku lat pracy Komisji Normalizacyjnej przemysłu węglowego, kilku lat pracy biur projektowych, ażeby przysiąc do wniosku, że wystarczy budować o wiele tańsze, stypizowane zbiorniki 600, 1500 i 3000 m³ pojemności, by uzyskać wydajność urządzenia podsadzkowego do 400 m³ na godzinę.

Rok 1945. Wielki przełom

Okres powojenny jest okresem wielkiego przełomu w dziedzinie podsadzki płynnej. Powstaje idea całkowitego upowszechnienia podsadzki płynnej we wszystkich kopalniach okręgu centralnego oraz idea centralnego zaopatrywania kopalń w piasek, a na tym tle idea magistrali piaskowej.

Rok 1946. Projekt magistrali piaskowej

Budowa magistrali piaskowej została uwzględniona już w pierwszym planie inwestycyjnym, jaki przemysł węglowy opracował po wyzwoleniu kraju, tj. w planie na rok 1946. Założenia projektowe magistrali piaskowej przewidywały 2 odnogi: południową do Zabrza i północną do Bytomia. Okres budowy oceniano wówczas na 10 lat, zaś koszt na ok. 70 mln zł. przedwojennych. W latach 1946 i 1947 przeprowadzono studia nad złożami piasku w dorzeczu Przemszy, głównie w Pustyni Będowskiej i Starczynowskiej. Dla pewnego zorientowania w rzędzie

wielkości tego przedsięwzięcia wystarczy zapoznać się z niektórymi założeniami magistrali.

Z wielkiego zbiornika Pustyni Będowskiej liczącego 2,5 miliarda m³ piasku zdążają 2 gałęzie magistrali: północna i południowa, mające się zejść w północno-zachodniej części naszego zagłębia, ażeby połączyć się z siecią kolejową z piaskowni kłodnickich. Ogólna długość torów kolejowych dodatkowo wybudowanych w połączeniu z istniejącą już w kopalniach i dotychczasowych piaskowniach główną magistralą piaskową i jej bocznkami wynosi kilkaset kilometrów. Magistrala przebiega przez tereny gęsto zabudowane, będzie więc ona posiadać kilkaset mostów i przepustów. Roboty ziemne wynoszą 10 mln m³ i są już w 60% wykonane. Ogólny koszt magistrali jest obliczany na 700 mln zł. Zarysowany powyżej techniczny projekt wstępny centralnej piaskowni i magistrali piaskowej został objęty inwestycjami planu 3 i 6-letniego i został w formie ostatecznej zatwierdzony w roku 1951.

Jest to gigantyczna inwestycja, będąca jedną z ważniejszych inwestycji w budownictwie socjalistycznym naszego państwa. Ma ona niezwykle doniosłe znaczenie, ale też i wymaga wielu wysiłków i kosztów, zresztą samo stosowanie podsadzki płynnej w kopalniach jest bardzo kosztowne. Podsadzka płynna pochłania dzisiaj ok. 12,5% kosztów własnych wydobycia. Ponadto pochłania ona do 2% pracochłonności kopalni.

Centralne zasilanie w piasek znacznie obniży koszty eksploatacji i dostawy piasku do kopalń. Koszty własne piasku z magistrali są obliczone na 4,5 zł, ewentualnie 3,5 zł, jeżeli pobór będzie wynosił do 100 tys. m³ na dobę. Zapasy piasku znajdujące się w piaskowniach przykopalnianych są ograniczone; wiele piaskowni w okręgu węglowym zostało już wyczerpanych, względnie posiada nikielne zapasy. W tych warunkach wybudowanie magistrali, połączenie jej z kopalniami i zasilanie kopalń w piasek jest właśnie tym nieodzownym zadaniem, które trzeba spełniać system podsadzkowy zaprojektowany przez nas po wojnie i realizowany dosyć intensywnie.

W roku 1947 posiadaliśmy zbiorniki o pojemności 76 tys. m³, dziś pojemność ich została przekroczona dwukrotnie; ilość rurociągów wynosi dziś 450 km, wobec 310 km w roku 1947. Przepustowość urządzeń podsadzkowych wynosi dwa razy tyle, co przed wojną. W roku 1939 ilość szybów względnie ilość kopalń zaopatrzonych w podsadzkę wynosiła zaledwie 26, w roku 1947 było ich 34, w r. 1952 już 55, zaś w najbliższym czasie dojdzie jeszcze 17. Spośród szeregu kopalń zmodernizowanych przez doprowadzenie podsadzki płynnej można wymienić kopalnie: „Gottwald“, „Prezydent“, „Barbara - Wyzwolenie“, „Matylda“, „Pokój“, „Andaluzja“, „Chorzów“, „Rozbark“, „Miechowiec“, „Paweł“, „Ziemowit“ i inne.

Ilość podsadzki stosowanej wyniosła:

w roku 1946	— 6 mln. m ³ zmulanego piasku lub skał			
1947	— 9	"	"	"
1948	— 12	"	"	"
1949	— 12,5	"	"	"
1950	— 12,7	"	"	"
1951	— 14	"	"	"
1952	— 16	"	"	"
obecnie	— 17	"	"	"

na rok 1955	planuje się 22,8 mln m ³	"	"
1960	planuje się ok. 25,0 mln m ³	"	"
1970	planuje się ok. 30,8 mln m ³	"	"

Tak znaczna ilość piasku może być przetransportowana tylko dzięki centralnym urządzeniom, które rozporządzają zmodernizowanymi środkami do urabiania piasku, nowoczesnymi środkami (kolej ma być całkowicie zelektryfikowana) i pełnym scentralizowaniem rozdziału piasku. Głównym inwestorem budowy magistrali i głównym dostawcą piasku do kopalń jest Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych Przemysłu Węglowego w Stalino-grodzie (P. M. P.) powołane do życia w roku 1951.

Przełom, który nastąpił po wojnie w naszej gospodarce górniczej, zaznaczył się w podsadźce znaczną wysokością sum, wydawanych na podsadzkę płynną. Już w roku 1945, kiedy — jak sobie przypominamy — dopiero były uruchamiane kopalnie, wydano na urządzenia podsadzkowe w naszych kopalniach 11 mln zł, w następnych zaś latach 115 mln zł, 750 mln zł itd. aż do 1.700 mln. zł rocznie w poprzedniej walucie. W związku z tym zmieniła się struktura eksploatacyjna naszych pokładów. Dzięki podsadźce płynnej odzyskaliśmy te części pokładów, które bez podsadzki nie mogły być, w naszym zrozumieniu, odbudowywane oraz uzyskujemy potężny środek do walki z pożarami, wreszcie ochramiamy powierzchnię, przyjąwszy warunek starannego podsadzania.

Lata 1945—1953.

Struktura naszej eksploatacji jest następująca: średnia grubość pokładu siłowego wynosi od 4 — 4,5 m, średnia grubość pokładów łękowych 2,3 m. W grupie siłowej 95 pokładów jest odbudowywanych na podsadzkę, w grupie łękowej — 18 pokładów. Ogółem 23 % wydobycia kopalń polskich wykonywane jest przy udziale podsadzki płynnej. Poza uzyskaniem technicznej możliwości bezpiecznej i ekonomicznej eksploatacji grubych pokładów, walka z pożarami i ochrona powierzchni uzasadniają ten wielki rozwój podsadzki i kolosalne na nią nakłady. Całość przedsięwzięć, zmierzających do upowszechnienia podsadzki i centralizacji dostawy, jest obliczona na koszt przekraczający miliard złotych.

Czy technika podsadzania idzie równoległe z tymi wielkimi nakładami? Na pytanie to trzeba odpowiedzieć negatywnie. Podsadzka płynna wykorzystana jest w sposób niedostateczny, technika podsadzania bowiem jest wadliwa, ale nie w samej koncepcji, tylko w sposobie wykonania. Proces mulenia jest prowadzony niedbale, powoduje nieszczelne podmulanie przy

znacznej stracie rur, zamulane są czynne wyrobiska chodnikowe, nie dba się o drogi odwadniania. Postęp w technice podsadzania i w gospodarce podsadzką zaznaczył się w stopniu znacznie mniejszym niż postęp w budowie i rozpowszechnieniu urządzeń podsadzkowych. Jednym z zasadniczych wymagań, jakie stawiamy naszym kopalniom, jest dbałość o technikę podsadzania, przywiązywanie do niej większej niż dotąd wagi, udoskonalanie techniki podsadzania. Wtedy dopiero będą korzystnie działać te środki, które dostarcza płynna podsadzka górnikom.

W tym krótkim zarysie zostały uwydatnione najważniejsze momenty w rozwoju podsadzki; widzimy, że okres powojenny jest w te momenty szczególnie bogaty.

Normalizacja i mechanizacja

Przedwojenna gospodarka podsadzkowa naszych kopalń należących do całego szeregu koncernów wyrażała się różnymi systemami rurociągów, różnymi systemami tam itp. Dla uporządkowania tego stanu rzeczy została już po wojnie wykonana duża praca normalizacyjna. Mówiliśmy już o normalizacji zbiorników. Dotyczy to również rurociągów, które zostały znormalizowane do typu 150 mm i 185 mm średnicy przy grubości 9 mm oraz przy długości rur 2 i 4 m. Znormalizowano tamy drewniane; poza tym stosowane są dosyć różnorodne tamy w naszych kopalniach. Unowocześniono w znacznym stopniu transport na powierzchni. Niegdyś np. w kop. „Kazimierz“, „Niwka“ czy „Mysłowice“, konie ciągnęły kołby o pojemności 0,75 m³ z odległości nie przekraczającej 100 do 200 m do małej muszelki podsadzkowej. Obecnie przeszliśmy na wielkie pociągi o wadze 1.500 ton transportujące po 500 m³ piasku w 60-tonowych wagonach do stypizowanych muszli obsługiwnych automatycznie. Podsadzka płynna jest jednym z działów, w których dokonana została pełna mechanizacja od piaskowni do wyrobiska włącznie. W wyrobiskach są jednak nadal niezmechanizowane procesy budowy tam, czyszczenia dróg odwadniających, mało jest usprawniona budowa rurociągów, słowem gospodarka podsadzką pod ziemią czeka na unowocześnienie. Wysiłek naszych górników oraz ludzi zajmujących się pracami doświadczalnymi powinien być skierowany na gospodarkę pod ziemią w większym stopniu, niż dotąd. Dobrze jest, że zajmujemy się klasyfikacją piasku i badamy szczegółowo ściśliwość materiałów podsadzkowych (praca Adamka), lecz również ważną rzeczą jest zajęcie się gospodarką zamułkową pod ziemią. Bowiem od przodka zaczyna się skomplikowana gospodarka oparta na pracy ręcznej i trzeba przyznać, że gospodarka ta nie stoi na wysokości zadania.

Piśmiennictwo

Ważnym momentem w rozwoju podsadzki było wydanie poprzednio cytowanej książki inż. Jopka, poświęconej zagadnieniu podsadzki płynnej. Streściła ona doświadczenia głównie z kopalni „Wieczorek“, o której należy wspomnieć

jako o jednej z tych kopalń, które już dawno prowadziły eksploatację podsadzkową. Następnie należy podkreślić szereg prac inż. Kwaśniewicza, który zajmuje się obok zagadnień technicznych również zagadnieniami gospodarczymi. Jego prace są skierowane na wielkość zadania, które stoi przed naszym przemysłem w wykonaniu olbrzymich inwestycji podsadzkowych, jak magistrala piaskowa oraz upowszechnienie podsadzki płynnej. Ogółem o podsadźce płynnej ukazało się w polskiej literaturze technicznej 77 pozycji publikacji, książek, rozpraw, artykułów, a przede wszystkim wydane zostały „Przepisy Technicznej Eksploatacji Kopalń Węgla”, które poświęcają cały rozdział zasadom gospodarki podsadzką.

Wnioski

Reasumując powyższe, nasuwają się następujące wnioski:

1. Jeżeli uważamy Polskę za ojczyznę podsadzki, która powstała w naszych kopalniach, zaś górników polskich za twórców tej podsadzki, byłoby rzeczą właściwą zebrać wszystkie materiały dotyczące historii podsadzki w górnictwie polskim i opracować odpowiednią monografię. Materiały dostarczone mi do niniejszego artykułu przez inż. inż. Kwaśniewicza, Halickiego, Langerę, Skupia, Srokowskiego, Adamka i Madeja zawierają bardzo poważny materiał, który powinien być usystematyzowany, udokumentowany i zebrany w Głównym Instytucie Górnictwa, w Wydziale Podsadzki.

2. Dokoła budowy magistrali piaskowej winni skupić się nasi budowniczowie i nasi projektanci w celu zrealizowania tej wielkiej, a tak ważnej dla górnictwa inwestycji.

3. Najbliższym zadaniem jest wyprodukowanie i zainstalowanie rurociągów zbrojonych. Nie możemy każdego roku dodawać 100 km rurociągów, gdyż nie nadążymy z ich produkcją. Pomi-

mo olbrzymich kosztów stać nas na to, by wytworzyć rurociągi zbrojone bazaltem, bądź szlaką pomiedziową, bądź porcelaną, bądź też wprowadzić taki proces utwardzania rur, który chroniłby je przed nadmiernym ścieraniem w rurociągach podsadzkowych. W tym zakresie zgłoszone są pomysły i czynione są próby, ale trzeba przyznać, że wszystko to ma charakter amatorstwa i jest dość anemiczne. Należy skupić się koło tego zagadnienia, aby dać gospodarce górniczej to, czego ona potrzebuje.

4. Konieczne jest również opracowanie zasad projektowania. Rurociągi są projektowane na zasadzie teorii prof. Budryka. Oblicza się w kopalniach skrzętnie sieć rurociągów, ale za tą siecią rurociągów idzie przecież cała gospodarka wodna, osadniki, odmulacze, wszelkiego rodzaju chodniki; zagadnienia te wymagają dodatkowego, gruntownego rozpracowania z punktu widzenia projektowania i normalizacji. Jest to wielkie zadanie dla naszych biur projektowych, naszych projektantów oraz naszych ogólnie normujących. Można być pewnym, że zadania te zostaną na pewno spełnione. Jeżeli na przestrzeni 50 lat górnicy nasi potrafili stworzyć ideę podsadzki, zastosować ją w kopalni, doprowadzić ją do poziomu zasadniczego działu górnictwa w technice i w nauce, to czy można przypuszczać, by nie potrafili oni rozwiązać zadań, które jeszcze pozostały do rozwiązania w dziale projektowania i normalizacji?

5. Należy przedsięwziąć wszelkie środki do poprawy techniki podsadzania i polepszania gospodarki podsadzkowej celem uzyskania podsadzki szczelnej i zarazem jak najbardziej ekonomicznej tak, aby ten wielki środek bezpieczeństwa i lepszego wykorzystania złoża stał się rzeczywistym środkiem prawidłowej i porządnej gospodarki socjalistycznej, stosowanym celowo do rozwoju naszego górnictwa.

ZYGMUNT PACIEJ

Naczelnny inż. kop. „Piast”

Walka o wydajność w kopalni „Piast”

Jeszcze trzy lata temu kopalnia „Piast” zaliczona była do kopalń przeznaczonych do likwidacji. Miała ona być wcielona do kopalni „Ziemowit”, z którą ma wspólne nadania górnicze. Dziś kopalnia „Piast” posiada pozytywne możliwości dalszego rozwoju i w tym kierunku idą poważne inwestycje, dotyczące eksploatacji pokładów grupy chełmskiej.

Pokład 209 o miąższości około 5 m stanowił przed wojną i podczas okupacji główny pokład, który rabunkowo eksploatowano, dzięki czemu dziś jest on już tylko pokładem szczątkowym o skromnych zasobach. Obecnie kopalnia eksploatuje jeszcze pokład 207, średniej miąższości, udostępniony upadłą „Ziemowit” oraz pokład 208 o bardzo trudnych warunkach eksploata-

cyjnych ze względu na opad łupku do 1,5 m, wreszcie przygotowuje trzeci pokład 211 przewidziany do eksploatacji w r. 1955. Poza tym kopalnia „Piast” należy do kopalń bardzo mokrych. Przypływ wody zwiększa się w miarę rozwoju robót eksploatacyjnych. Do poważniejszych trudności kopalni należy zaliczyć jeszcze zagrożenie kurzawkowe, powodujące głębokie leje na powierzchni i przebijanie uskoków silnie wodonośnych oraz niosących kurzawkę. Wymienione fragmentarycznie niektóre trudności eksploatacyjnej kopalni „Piast” stanowią swego rodzaju ilustrację przeszkód, które zostały pokonane przez ofiarność, bojowość i uświadomienie polityczne załogi, dzięki czemu kopalnia „Piast” osiągnęła w r. 1953 poważne sukcesy.

sy produkcyjne i wydajnościowe, nad którymi warto zastanowić się. Należy w tym miejscu podkreślić, że nasza walka o wzmożenie wydajności, o właściwe rozstawienie kadr, o prawidłowe obłożenie oraz o przeciwdziałanie nadmiernym kosztom znajdują w pełni swe odbicie i potwierdzenie w następujących wytycznych tow. Bieruta sformułowanych na IX Plenum KC PZPR „Pogłębienie systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej, w szczególności wzmożenie walki o obniżenie kosztów własnych, o likwidację przerostów w zatrudnieniu oraz wszelkich przejawów marnotrawstwa, znaczne podniesienie wydajności pracy w całej gospodarce narodowej” („Nowe Drogi” — Nr 10/53 — str. 42).

W porównaniu do średniej wydajności ogólnej w roku 1952, kopalnia podniosła wydajność o 70 kg, a od stycznia do listopada 1953 r. o 135 kg. Wydajność załogi na węglu, która stanowi bazę dla wszystkich innych wydajności, podniosła się w tym samym okresie o 934 kg. Rezultaty osiągnięte w listopadzie nie stanowią wielkości oderwanych. Wykreślone krzywe wzrostu wydobywania i wydajności węglowej dołowej, i ogólnej tworzą począwszy od stycznia rb. przez swą regularność jakby zależności funkcyjne zbliżone do linii prostych.

Jedynie miesiąc lipiec wykazuje spadek wydajności o 2% w stosunku do czerwca, co tłumaczyć należy pracami żniwnymi załogi.

Przebieg pracy tegorocznej nasuwa kilka uogólnień. Pierwszym wnioskiem jest to, że utrzymanie cykliczności produkcji i wykonanie planowanych przekroczeń ujętych w planowaniu ruchowym poszczególnych oddziałów posiada zasadniczy wpływ na regularny wzrost wydajności. W kopalni „Piast” wszystkie oddziały wykonują plany miesięczne i wysoko je przekraczają, przy czym plany oddziałowe przekraczane bywają aż do wysokości 30%. Zagadnienie to jest bezpośrednio związane z frontem roboczym i dyscypliną obłożenia. Należy poza tym podkreślić racjonalny rozwój robót przygotowawczych zarówno głównych, jak i pobocznych, które kopalnia wykonuje w tej samej wysokości, jak i plany produkcji. Zwiększone roboty kamienne i kamiennie-węglowe w ramach głównych robót przygotowawczych znajdują jako wysoko pracochłonne, wyrównanie w powiększeniu ilości i wzmożeniu obłożenia robót wydajniejszych tak, że równowaga zdolności produkcyjnej utrzymuje się. Z powyższego wynika drugi wniosek, że kopalnia powinna dysponować dostatecznym frontem zapasowym, który w każdej chwili można uruchomić i w każdej chwili przyhamować. Takim frontem winny być zabierki nie wymagające ciągłości ruchu i nie stanowiące wielkiej, skomplikowanej koncentracji robót ścianowych. Zwiększa to operatywność nie tylko kierownictwa kopalni, ale i kierowników oddziałów na wypadek awarii na ścianach.

Kopalnia „Piast” ma zaplanowany wzrost wydobywania węgla i wydajności pracy w r. 1954. W tym celu przekontrolowano dyscyplinę obłożenia i przeprowadzono ją już w znacznej części. Zlimitowano wszystkie oddziały pomocnicze i stopniowo analizowana jest jakość załogi celem eliminacji bumelantów i nierobów. Rzecz jasna, że nie wystarczy tego dla wykonania ambitnych planów, wezwano przeto już dwa miesiące temu kopalniany klub racjonalizatorów, by dopomógł do rozwiązania zagadnień zapewniających podniesienie wydajności. W wyniku prac racjonalizatorskich i nowatorskich sformowano cztery brygady robotniczo-inżynierskie i do 1.II.1954 r. wykonane zostaną 4 następujące usprawnienia, które dopomogą nam do realizacji zadań, a mianowicie:

a) wymiana odstawy linowej z upadowej „Ziemowit” na taśmę gumową zaoszczędzi pracę ponad 15 ludzi na dobę,

b) zmechanizowanie zwałowania węgla przyniesie średnio około 5 dniówek na dobę i znacznie ułatwi pracę,

c) zmiana systemu odbudowy w zachodniej partii pokładu 207 z filarowego na ubierkowy wraz z mechanizacją ładowania,

d) zmechanizowanie podsadzania podsadzką suchą, dowożoną do wysokich zabierek w pokładzie 209, usprawni i przyspieszy ten proces technologiczny. Poza tym jest wprowadzonych wiele dość drobnych, ale słusznych usprawnień zgłoszonych przez pracowników fizycznych. Większość z nich posiada swój ciężar gatunkowy w BHP lub w bilansie pracochłonności.

Szczególną uwagę przywiązuje kierownictwo kopalni do racjonalnego gospodarowania załogą pozaprzodkową do jej zaakordowania i odbierki robót pomocniczych. Z przepracowanych dniówek zaliczonych do wydajności ogólnej wynika, że 24% dniówek — to dniówki na węglu, poza tym około 26% dniówek stanowią dniówki pracowników niewykwalifikowanych, pozaprzodkowych dołowych i na powierzchni. Resztę załogi stanowią pracownicy niewykwalifikowani zatrudnieni w transporcie, przy wzbogacaniu, na placu drzewnym itp. Ta reszta, a więc 50% załogi, stanowi stały problem zmniejszający się co prawda z miesiąca na miesiąc, ale ciągle jeszcze istniejący. Procent pracowników pozaprzodkowych zaakordowanych w stosunku do całości załogi stanowi 20% na dole, a 11% na powierzchni. Należy przyznać, że jest to poważny odsetek zaakordowania robót, a na ich odbierkę zwraca się baczna uwaga. Odbierkę robót dołowych przeprowadza dozór zmianowy po każdej zmianie, wpisując dane z odbierki do oddziałowych książek robót pozaprzodkowych. Kontrolę z odbierek przeprowadzają kierownicy oddziałów i zastępcy kierowników robót górniczych. Normy dodatkowe układu technik normowania po wykonaniu chronometrażu zatwierdzonego przez naczelnego inżyniera, który równocześnie odbiera roboty i współpracuje z technikiem normowania.

Kontrola odbierek dała poważne rezultaty i pozwoliła wzmocnić inne roboty pracochłonne, konieczne dla dalszego racjonalnego rozwoju kopalni.

W walce o wydajność i dyscyplinę płacy i pracy kopalnia położyła duży nacisk na redukcję nadgodzin. Nadgodziny dla pracowników administracyjnych są zlimitowane. Pracownicy działu górniczego, fizycy i umysłowi, pracują prawie bez nadgodzin wobec zmniejszenia się awarii do minimum. Istnieje jeszcze zagrożenie redukcji nadgodzin dla fachowców maszynowych i elektrycznych na dole i na powierzchni. Nacisk kierownictwa i kontrola tych nadgodzin dała pewne rezultaty, stosunkowo jednak niskie stawki zasadnicze dla fachowców utrudniają rygorystyczne przeprowadzenie tej akcji ze względu na groźbę porzucenia przez fachowców pracy.

Omówiwszy powyżej czynniki natury technicznej - administracyjnej należy wspomnieć o niektórych niedociągnięciach, o ile chodzi o załogę. Dostateczny dopływ nowych sił ma swe źródło również i w wewnętrznej organizacji samej kopalni i jej kierownictwa. Poprawa tu jest konieczna i jest nietrudna, tylko trzeba sobie zdać sprawę z wagi słów tow. Bieruta wygłoszonych w styczniu ub. r. do aktywu górniczego:

„Górnictwo — to wielka armia, a dozór — to podoficerowie, młodszy oficerowie, starsi oficerowie tej armii.

W armii musi być dyscyplina. Bez dyscypliny armia traci swą siłę bojową. W górnictwie musi być dyscyplina rzetelna, świadoma, twar-da, górnicza dyscyplina. Bez tego górnictwo nie wykona wielkich zadań, jakie przed nim stoją. W armii musi być szacunek do dowódcy. Bez szacunku do dowódcy nie ma armii. W górnictwie musi być szacunek do dozoru, który stanowi kadre przewodzącą przemysłu węglowego. Bez szacunku dla dozoru, bez wzmocnienia jego autorytetu, górnictwo nie wykona wielkich zadań produkcyjnych, które przed nim stoją... W górnictwie musi być posłuch dla poleceń i rozkazów dozoru niższego, średniego i starszego. Bez tego górnictwo nie wykona wielkich zadań, które przed nim stoją“. (Patrz „Gospodarka Górnictwa“ Nr 3/53 — str. 4-5).

Musimy stale mieć przed oczyma niezmiernie doniosłości słowa tow. Bieruta wygłoszone na IX Plenum KC PZPR: „Pamiętajmy, że wokół nas, na każdym odcinku procesu produkcyjnego znajdują się nie wykorzystane rezerwy — bijmy się więc niezmordowanie o ich ujawnienie i skuteczne wykorzystanie. Walczmy z marnotrawstwem materiałów i marnotrawstwem czasu pracy.

Naszym brakiem jest to, że nie nauczyliśmy się jeszcze wykorzystywać wszystkich możliwości i rezerw, zapewniających szybszy wzrost produkcji, a wraz z tym — poprawę stopy życiowej mas. Winniśmy jak najszybciej wyrównywać te niedomagania“. (Nowe Drogi Nr 10/53 — str. 37).

Wymiana doświadczeń

ADAM WZIATEK

Kierow. Dz. Planowania

Kop. „Wujek“

Rezerwy kopalni „Wujek“ w świetle tez przedzjazdowych

Kopalnia „Wujek“ od dłuższego czasu nie potrafiła realizować swoich planów produkcyjnych, co w konsekwencji prowadziło do szerzenia się zniechęcenia tak wśród załogi, jak i dozoru technicznego. Kopalnia zadłużała się z miesiąca na miesiąc coraz bardziej w stosunku do planów gospodarczych Planu 6-letniego, hamując przez to pośrednio wzrost budownictwa socjalistycznego i dobrobytu mas pracujących.

Mimo świadomości niewłaściwego stanu rzeczy tolerowano go, aż proste i zrozumiałe słowa tow. Bieruta wypowiedziane na IX Plenum KC PZPR, że stały i szybki wzrost produkcji zależy od poziomu sił wytwórczych, tzn. od poziomu techniki, od poziomu kwalifikacji kadr ludzkich, od zespołu warunków, zapewniających nieustanny wzrost wydajności pracy człowieka oraz tezy ogłoszone do dyskusji przed II

Zjazdem PZPR stały się jakby reflektorem dla kopalni, w świetle którego stało się łatwe obranie właściwej, słusznej i jedynej drogi, prowadzącej w przyszłości do zwycięskiego wykonywania przez kopalnię jej zadań produkcyjnych.

W związku właśnie z ogłoszonymi do dyskusji tezami, odbyło się w kopalni „Wujek“ zebranie, w którym wzięli udział dyrekcja, dozór, pracownicy fizyczni oraz aktyw partyjny. Na zebraniu tym omówiono i zanalizowano szeregi problemów mających na celu wyzyskanie rezerw, które mogą posłużyć do realizacji zadań wysuniętych przez IX Plenum PZPR.

Do rezerw tych należy zaliczyć przede wszystkim organizację pracy. Okazuje się, że gdy usprawnimy zjazdy załogi, skrócimy czas dojścia do przodków i czas rozdziału robót oraz wcześniej rozpoczniemy wydobywać w poszczególnych zmianach, to przez to wzrośnie produkcja i wydajność pracy.

Poza tym należy usprawnić prace nocne wykonywane na 3-ej zmianie, od których zależy nie tylko stan kopalni, ale przede wszystkim przygotowanie przodków do wydobywania. Ponieważ prace nocne obejmują swym zakresem czynności wymagające dużych kwalifikacji zawodowych, odpowiedzialności, dokładności i terminowości ukończenia, przeto prace te muszą być wykonywane pod dozorem osób cieszących się jak najlepszą opinią pod względem technicznym, ruchowym i społeczno-politycznym. Docenienie tych spraw przez kierownictwo kopalni i organizacje społeczno-partyjne przyczyni się poważnie do uaktywnienia rezerw produkcyjnych, do lepszego i terminowego przygotowania przodków do wydobywania, a tym samym do wzrostu wydajności pracy.

Następną rezerwą kopalni są niewykorzystane moce oraz wydajność maszyn i urządzeń górniczych. Pomimo że kopalnia osiąga planowane wskaźniki mechanizacji, to jednak wskaźniki te byłyby dużo większe, gdyby dozór i załoga prawidłowo używała, konserwowała i utrzymywała maszyny górnicze. Obecny stosunek do maszyn często jeszcze można by nazwać barbarzyńskim, co powoduje dużą ilość postojów i awarii, obniżających poważnie wydajność pracy i powiększających koszty własne kopalni.

Należy jak najszybciej zmienić ten stan rzeczy w kopalni. W tym celu zakładowe koło NOT-u powinno uwzględnić szeroko w swej działalności propagandę kultury maszynowej wśród swoich członków i pozostałej części załogi; szkolenie wewnątrzzakładowe powinno stworzyć dla mechanizacji odpowiednie zaplecze w postaci fachowych kadr ślusarzy i elektryków; dozór i kierownictwo powinny interesować się szczegółowo wszelkimi nowymi metodami pracy zmechanizowanej, upowszechniać i wprowadzać w życie te metody, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki techniczno-ekonomiczne.

Również na odcinku gospodarczym kopalnia ma duże rezerwy.

W świetle też przedzjazdowych problemów wykorzystania i konserwacji tras taśmowych, nadmierne zużycie obudowy stalowej, drewna i materiałów wybuchowych, marnotrawstwo narzędzi, sprzętu itp. stanowi dla kopalni jedno z czołowych zagadnień ruchowo-gospodarczych, które kopalnia musi rozwiązać pozytywnie, by pracować teraz wydajniej i taniej.

Zagadnienie to łączy się pośrednio z pełniejszym rozwojem ruchu racjonalizatorskiego i ruchu współzawodnictwa pracy. Należy nadmienić, że dotychczas kopalnia nie miała zadowalających wyników, na tych odcinkach swojej działalności. A przecież tezy do dyskusji wskazują, że właśnie w oparciu o postęp techniczny, o dalszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego należy osiągnąć wzrost wydajności pracy, gwarantujący dalszą poprawę dobrobytu mas

pracujących w Polsce Ludowej. Dlatego też zarówno kierownictwo kopalni, jak Komitet Zakładowy i Rada Zakładowa powinny specjalnie zatroszczyć się i lepiej jeszcze zaopiekować się w przyszłości nowatorami, racjonalizatorami i przedownikami pracy oraz pomagać organizacyjnie do dalszego rozwoju współzawodnictwa i Klubu Techniki i Racjonalizacji, aby uaktywnić utajone tam dotychczas rezerwy i włączyć je jak najszybciej do procesu produkcyjnego.

Ponieważ w tezach przedzjazdowych przewija się stale troska o człowieka pracy, na zebraniu poruszano też sprawy kulturalne i bytowe załogi kopalni.

Podkreślono, że umiejętne kierowanie zakładem również w sensie polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, rozwinięcia życia kulturalno-oświatowego w świetlicach i hotelach robotniczych, pełniejszego wykorzystania czasów pracowniczych oraz większej troski o warunki mieszkaniowe pracowników, przyczyni się do polepszenia warunków bytowych załogi, a przez to bezpośrednio do realizacji uchwał IX Plenum.

Na zakończenie zebrania, po przeanalizowaniu rezerw produkcyjnych i omówieniu wyników pracy kopalni, zarówno robotnicy, jak i dozór inżyniersko-techniczny podjęli zobowiązania na bazie też przedzjazdowych w celu zmobilizowania całej załogi kopalni do lepszej i wydajniejszej pracy.

Zobowiązania objęły wyższy poziom i przyspieszony termin wykonania prac i dotyczyły konserwacji urządzeń transportu, przebudowy wyrobisk, zorganizowania i przyspieszenia ważnych dla ruchu robót, przygotowania rezerwowego frontu odbudowy, lepszego wykorzystania maszyn i mechanizmów, obniżenia wskaźników zużycia materiałów, poprawy organizacji pracy, kontroli obłożenia i wykonania robót ubocznych, kontroli dowodów zarobkowych ze względu na dyscyplinę płacy, polepszenia higieny pracy, przeszkolenia dozoru i załogi celem podniesienia kwalifikacji zawodowych i ideologicznych oraz ponadto szereg zobowiązań dotyczących produkcji, wydajności i kosztów własnych.

Przez analizę pracy kopalni i ujawnienie rezerw oraz przez podjęcie zobowiązań pracownicy kopalni „Wujek” włączyli się w szeregi tych, którzy, realizując wytyczne IX Plenum KC PZPR, chcą wziąć jak najbardziej aktywny udział w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Przez uruchomienie dźwigni wzrostu wydobywania i wydajności, załoga kopalni „Wujek” chce na II-gi Zjazd PZPR przyjść z meldunkiem, że tezy przedzjazdowe zmobilizowały ją do pracy wydajniejszej, mającej na celu wzmocnienie dobrobytu człowieka pracy w Polsce Ludowej.

WACŁAW SZRAIBER

Kierownik Działu Planowania
Rudz. Zjedn. Przem. Węgl.

Doświadczenia na odcinku analizy ekonomiczno-finansowej kopalń Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

„Dla wzmoczenia walki o obniżkę kosztów i poprawę rezultatów finansowych socjalistycznych przedsiębiorstw należy usprawnić planowanie zaopatrzenia materiałowo-technicznego, planowanie kosztów własnych i planowanie finansowe“.

(Z referatu tow. B. Bieruta na IX Plenum KC PZPR — Nowe Drogi Nr 10/53, str. 59)

Wznowienie i pogłębienie okresowych analiz ekonomiczno-finansowych, wprowadzone w przemyśle węglowym zarządzeniem Ministra Górnictwa nr 241 z dnia 2 czerwca 1953 r., stanowi punkt zwrotny w działalności gospodarczej kopalń na odcinku analizy, której znaczenie i skuteczność praktycznie uciemiały poważnie po zniesieniu narad kosztowych odbywanych w roku 1951. Zarządzenie to, podkreślając z całym naciskiem konieczność podniesienia zainteresowania kierownictwa produkcji zagadnieniami ekonomiki oraz wynikami kosztowymi i finansowymi procesów produkcyjnych, nakazuje odbywanie okresowych narad poświęconych analizie ekonomiczno-finansowej przy udziale całego personelu kierowniczego kopalń.

Wprowadzenie tych narad nie jest równoznaczne z prostym wznowieniem narad kosztowych odbywanych w roku 1951, chodzi tu bowiem o narady nowego typu, o pogłębioną i rozszerzoną znacznie analizę wyników technicznych, ekonomicznych i finansowych działalności kopalń. Punktem wyjścia przeprowadzanych obecnie analiz ekonomiczno-finansowych nie są koszty i wyniki finansowe, lecz — zgodnie z zasadami analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw — wielkości i wskaźniki objęte planami produkcji, rozwoju techniki, zatrudnienia i wydajności pracy, funduszu i średnich płac, zużycia materiałów i energii; od wielkości i wskaźników inicjujących zależne jest kształtowanie się kosztów i wyników finansowych jako wielkości rezultujących w wyrazie pieniężnym. Powołane zarządzenie Ministerstwa Górnictwa nakłada obowiązek przygotowania, przeprowadzenia i koordynacji analiz ekonomiczno-finansowych na głównych inżynierów-planistów oraz głównych księgowych, przy czynnym współudziale personelu kierowniczego, odpowiedzialnego za poszczególne odcinki pracy kopalni.

Na tle tej ogólnej charakterystyki zagadnienia ciekawym będzie zapoznać się z doświadczeniami kopalń naszego zjednoczenia w związku z analizą ekonomiczno-finansową w oparciu o wytyczne i wzory ustalone przez Ministerstwo Górnictwa. Doświadczenia te wykazują z jednej strony — obok pewnych osiągnięć — dość

znaczne jeszcze niedociągnięcia w podejściu i praktycznym przeprowadzaniu analizy w kopalniach, z drugiej zaś strony pozwalają wnioskować o pewnych brakach natury metodologicznej w ustalonych ogólnie wytycznych i wzorach.

Niewątpliwym osiągnięciem odbytych narad — mimo wielu błędów popełnionych w zakresie techniki analizy — było zainteresowanie szerokiego grona personelu kierowniczego, a zwłaszcza kierownictwa produkcji, zagadnieniami ekonomiki przedsiębiorstwa kopalnianego oraz omówienie znaczenia podstawowych wielkości i wskaźników techniczno-ekonomicznych i ich odchyłeń od planu oraz powodów tych odchyłeń, jak również podkreślenie wpływu tych odchyłeń na kształtowanie się kosztów i sytuacji finansowej kopalni. Sformułowane w wyniku narad wnioski i zalecenia winny zapewnić poprawę pracy kopalń na wielu podstawowych odcinkach.

Zdecydowanie negatywnie ocenić należy brak zrozumienia celów i zadań analizy wykazywany przez wielu kierowników produkcji, którzy w wypowiedziach swoich starali się za wszelką cenę usprawiedliwić powstałe odchylenia od planu, występując na naradach w roli typowych „adwokatów zła“, jak to trafnie określił Obywatel Minister Nieszporek. Skuteczność analizy wymaga samokrytycyzmu po stronie kierowników odpowiedzialnych za poszczególne odcinki pracy kopalni, o ile rzetelnie pragniemy ustalić przyczyny stwierdzonych niedociągnięć w naszej pracy i zastosować właściwe środki zaradcze, zapewniające lepszą, bardziej ekonomiczną i odpowiadającą wytycznym planu pracę w przyszłości. W tym bowiem tkwi istotny sens przeprowadzanych analiz ekonomiczno-finansowych.

W niektórych kopalniach (np.: „Karol“, „Szombierki“) wyraźnie niedostateczne było przygotowanie analizy, zwłaszcza części opisowej, dotyczącej przyczyn zaistniałych odchyłeń od planu, we wszystkich zaś kopalniach wykazała niedociągnięcia koordynacja części dotyczącej wskaźników rzeczowych z częścią kosztowo-finansową oraz opracowanie wniosków i zaleceń. Jest to częściowo tylko usprawiedliwione

krótkim stosunkowo terminem opracowania analizy. Na ogół zarówno główni inżynierowie-planisci jak i główni księgowi kopalń wykazali niedostateczną jeszcze znajomość zasad i brak doświadczenia praktycznego w zakresie analizy wykonania całokształtu planów. Nie potrafili oni w wielu wypadkach umiejętnie powiązać analizowanych wielkości i wysnuć właściwych wniosków.

Do ogólnie popełnionych błędów należało poza tym:

a. Nierozumienie intencji rozszerzenia i pogłębienia analizy, w wyniku czego w większości naszych kopalń rozpoczynano analizę za pierwsze półrocze 1953 od analizy kosztów zamiast od wskaźników rzeczowych, uważając analizy obecnie zarządzane za proste wznowienie analiz kosztowych odbywanych w roku 1951.

b. Brak systematyki w analizowaniu wykonania planu wydobywania. I tak kopalnie, które plan wydobywania za pierwsze półrocze wykonały i przekroczyły, nie zanalizowały (z wyjątkiem kopalni „Paweł”) przyczyn przekroczenia planu produkcji. A przecież jest rzeczą istotną, w jakim stopniu plan wydobywania wykonany został w rolkach (dodatkowych zmianach) czy też w dni świąteczne, gdyż dane te wiążą się z pracochłonnością, wydajnością i kosztami robocizny. Kopalnia „Pokój” natomiast, uzasadniając niewykonanie planu wydobywania w pierwszym półroczu 1953, rozdrabnia się w opisie warunków geologicznych i technicznych pracy przodków, zamiast powiązać analizę tego zagadnienia ze wskaźnikami technicznymi.

W ogóle należałoby przyjąć zasadę, że analiza wykonania planu wydobywania winna być oparta na odpowiednio dobranych wskaźnikach technicznych (front, jego długość i wysokość, średnia ilość i postęp przodków, ilość przodkózmiian produkcyjnych, cykliczność ścian itp.), a dopiero stopień wykonania tych wskaźników winien być powiązany z warunkami geologicznymi i technicznymi pracy przodków, ze stopniem wykonania norm na węglu, stanem rozwoju współzawodnictwa i wykonania zobowiązań.

c. Ani jedna z naszych kopalń w ramach analizy ekonomiczno-finansowej za pierwsze półrocze 1953 nie zbadała linii rozwoju pracochłonności na poszczególnych stanowiskach w powiązaniu ze wskaźnikami zaakordowania robót i procentu przekroczenia norm. W konsekwencji analiza wydajności była niedostatecznie pogłębiona.

d. Również i przekroczenie zaplanowanego zatrudnienia, które jest merytorycznie uzasadnione w pierwszym półroczu 1953, potraktowane zostało pobieżnie (z wyjątkiem kopalni „Bobrek”) i załatwione ogólnikowymi stwierdzeniami. Kopalnia „Paweł” np. stwierdza lakonicznie, że powodem przekroczenia zaplanowanego zatrudnienia były zbyt szczupłe limity, a przy tym kopalnia przekroczyła w analizowanym okresie wydajność ogólną. Tak samo nie zwrócono należytej uwagi na konieczność pogłębienia analizy absencji według przyczyn. Kopalnia „Walenty Wawel” na przykład stwierdza, że procent absencji w wykonaniu kształtuje się

przez okres kilku lat na poziomie mniej więcej równym, wyższym od planu i wnioskuje stąd, że planowana absencja jest nierealna. Kopalnia jednak nie analizuje przyczyn tego stanu rzeczy ani też możliwości poprawy absencji i zbliżenia jej do planu.

Należałoby przyjąć zasadę analizowania zatrudnienia ogółem w grupie przemysłowej bez uczniów w oparciu o przeciwstawienie planu i wykonanie tych elementów, które służą za podstawę wyliczenia zatrudnienia w planie, a więc wydobywania, wydajności, dniówek do wydajności i usługowych, dniówek w dni bez wydobywania, dniówek przepracowanych na jeden dzień powszedni, procentu godzin nadliczbowych w dni powszednie oraz procentu absencji. Takie zestawienie analityczne czynników kształtujących zatrudnienie ułatwi stwierdzenie przyczyn zaistniałych odchyśleń od planu i podejmowanie ewent. środków zaradczych. Z kolei należałoby przejść do analizy odchyśleń od planu zatrudnienia w poszczególnych podgrupach pracowników grupy przemysłowej (ze szczególnym uwzględnieniem pracowników fizycznych powierzchni w grupie nieprzemysłowej oraz w grupie inwestycyjnej).

e. Analiza nie sięgała jeszcze w należytych rozmiarach do wyników oddziałowych, a przecież kopalnie mogły bez trudności wykorzystać wyniki miesięcznych porad sprawozdawczych odbywanych na podstawie Uchwały Kolegium Ministerstwa Górnictwa nr 109 z dnia 29.12. 1952 r.

Wybrane i przedstawione wyżej charakterystyczne niedociągnięcia świadczą o potrzebie dużego wysiłku ze strony nie tylko kopalń i zjednoczenia, lecz również Ministerstwa Górnictwa w celu poprawienia poziomu i skuteczności przyszłych kwartalnych analiz ekonomiczno-finansowych, przy czym na pierwszy plan wysuwa się tu dezyderat usystematyzowania zasad i techniki analizy na szczeblu oddziału, kopalni i zjednoczenia oraz przeszkolenia zainteresowanego personelu, przede wszystkim kierowniczego.

Przyczyny bowiem przedstawionego wyżej stanu rzeczy tkwią nie tylko po stronie kopalń czy też zjednoczenia. Poprawa poziomu i skuteczności przeprowadzanych analiz jest w pewnej mierze zależna również od usystematyzowania i uzupełnienia wytycznych oraz wzorów ustalonych przez Ministerstwo Górnictwa, w oparciu o które ma być przeprowadzona analiza.

Zarządzenie Ministra Górnictwa nr 241 z dnia 2 czerwca 1953 r. zobowiązało określone departamenty do uporządkowania obowiązujących wytycznych, dotyczących metody dokonywania analiz działalności gospodarczej. W związku z tym poleceniem ukazała się instrukcja określająca wzory, które mają być podstawą obecnych analiz, oraz sposób wypełniania tych wzorów. Pominęto natomiast zagadnienie bodaj najważniejsze, sprawę systematyki i techniki analizy ekonomiczno-finansowej oraz zasad kolejności i odpowiedniego wiązania analizowanych odcinków działalności technicznej i gospodarczej kopalń. Jednym

słowem ustalono podstawy formalne, a nie określono merytorycznych zasad dokonywania analizy przy uwzględnieniu naszej specyfiki branżowej oraz w sposób zapewniający pewien minimalny poziom rzeczowy dokonywanych analiz. Aczkolwiek stworzenie sztywnych i we wszystkich szczegółach rygorystycznie obowiązujących wytycznych byłoby w tym względzie może niecelowe, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zagadnienia tej wagi nie powinno się pozostawiać całkowicie intuicji oraz różnorodności uzdolnienia i przygotowania w tym kierunku kierowników poszczególnych odcinków pracy w kopalni czy też w zjednoczeniu.

Nadto stwierdzić należy, że nie odbyły się dotąd zapowiedziane wspomnianym zarządzeniem seminaria dla przeszkolenia kierowniczego aparatu zjednoczenia w zagadnieniach, związanych z metodyką planowania kosztów własnych i finansów oraz z zagadnieniami walki o obniżenie kosztów własnych produkcji.

W zakresie ustalonych dla celów analizy wzorów widoczna jest pewna dysproporcja na niekorzyść części dotyczącej wielkości i wskaźników rzeczowych. O ile wzory dotyczące części kosztowo-finansowej (ogółem 7 wzorów) wykazują dostateczny stopień szczegółowości i obejmują materiał liczbowy pozwalający na wyczerpującą analizę tych zagadnień, o tyle dwa wzory dotyczące wielkości i wskaźników rzeczowych wymagają w interesie skuteczności analizy pewnych uzupełnień (instrukcja określa wzory te jako tymczasowe).

Dla pogłębienia analizy wydobywania należałoby uzupełnić wskaźniki techniczne (rozdział II wzoru A-1) danymi dotyczącymi średniej w okresie ilości zabierek, ścian i chodników (węglowych i kamiennie-węglowych) oraz ilości przepracowanych i planowanych w okresie przodkoczmian produkcyjnych na ścianach, zabierkach i chodnikach (węglowych i kamiennie-węglowych).

Wzór A-2 obejmujący wskaźniki oddziałowe wymagałby w celu pogłębienia analizy pracy oddziałów uzupełnienia danymi dotyczącymi ilości przodkoczmian produkcyjnych na chodnikach, zabierkach i ścianach oraz ilości dniówek nadliczbowych w dni powszednie i procentu absencji.

Całkowicie pominięte zostało w ustalonych wzorach zagadnienie pracochłonności w przekroju stanowiskowym, które według zarządze-

nia Ministra Górnictwa nr 241/53 winno być szczególnie uwzględnione w ramach analizy zatrudnienia i wydajności pracy. Wprawdzie analiza pracochłonności w porównaniu do planu była na przestrzeni roku 1953 zadaniem raczej niewdzięcznym (z uwagi na planowaną wydajność), niemniej waga tego zagadnienia w ramach prowadzonej walki o wzrost wydajności przemawia za poświęceniem mu oddzielnego wzoru o specyficznym układzie analitycznym. Ponieważ pracochłonność powiązana jest (a w każdym razie być powinna) ściśle ze stopniem zaakordowania robót oraz stopniem przekraczania norm na stanowiskach, celowym wydaje się opracowanie wzoru, który obejmowałby w ujęciu stanowiskowym (przy wyszczególnieniu najbardziej charakterystycznych stanowisk pozaprzodkowych) pracochłonność w wykonaniu za okres badany i okres, względnie okresy poprzednie w zestawieniu z procentami zaakordowania robót i przekroczenia norm na stanowiskach. Dane te stanowiłyby bardzo ciekawy i wartościowy materiał analityczny, który — poprzez dysproporcje zachodzące między linią rozwoju pracochłonności z jednej, a linią rozwoju procentu zaakordowania robót i przekroczenia norm z drugiej strony — byłby pomocnym w wykrywaniu niedociągnięć organizacyjnych tkwiących w niewłaściwym ustalaniu norm, względnie w niepozabawionym dowolności odbiorze normowanych robót pomocniczych i ubocznych.

Na odcinku analizy kosztów i wyników finansowych kopalń posiadamy duże doświadczenie i wyrobioną w praktyce metodologię, na odcinku jednak systematycznej analizy wskaźników rzeczowych stawiamy dopiero pierwsze kroki, zbieramy doświadczenia i uczymy się na nich (wobec braku literatury fachowej zakrojonej na naszą specyfikę branżową). Liczne prace w literaturze fachowej radzieckiej i naszej, traktujące o systematyce i technice analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw przemysłowych, są dla nas tylko w pewnej mierze przydatne wobec braku adaptacji branżowej. Brak ten dotkliwie odczuwają nasze kopalnie, zwłaszcza z uwagi na konieczność przeszkolenia personelu kierowniczego w zakresie zagadnień analizy wskaźników rzeczowych planu. Lukę tę mogłoby w stosunkowo niedługim czasie wypełnić systematyczne opracowanie tego zagadnienia, zlecone przez Ministerstwo Górnictwa grupie fachowców złożonej z techników i ekonomistów.

„Zadaniem kierownictwa jest nie tylko uczyć, wychowywać, organizować masy, ale i uczyć się od mas, łączyć się z ich głosem, przysłuchiwać się ich opinii, która jest często najlepszym barometrem, wskazującym na błędność lub słuszność naszego postępowania“.

(Bolesław Bierut — przemówienie wygłoszone na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego, „Trybuna Ludu“ z dn. 2 lutego 1953 r.).

Konsultacja

FRANCISZEK SADOWY

Wzmocnić dyscyplinę płac

„Pogłębienie systemu oszczędnościowego wymaga poważnego zmniejszenia kosztów administracji państwowej i gospodarczej przy usprawnieniu jej działania i zaostreniu walki z biurokracją“.

(Z referatu tow. B. Bieruta na IX Plenum — Nowe Drogi Nr 10/53 — str. 59)

Tezy przyjęte przez IX Plenum KC PZPR na lata 1954 — 1955 stanowią treść zasadniczych naszych zadań bojowych w całej gospodarce, a w szczególności w dziedzinie wydajności i kosztów własnych. Nie znaczy to, że walka o koszty jest zagadnieniem nowym, była ona bowiem i przedtem prowadzona, ostatnio zaś szczególnie zaakcentowana na odcinku zachowania właściwej dyscypliny płac. Jednym z podstawowych odcinków walki o obniżenie kosztów jest utrzymanie właściwej dyscypliny płac i prawidłowe wykorzystywanie planu płac. Rok 1953 przyniósł na tym odcinku pełne osiągnięcia oraz sporą sumę doświadczeń zdobytych na popełnionych i poprawionych błędach. Musimy z tych błędów wyciągnąć właściwe wnioski, prowadzące do radykalnej obniżki kosztów własnych, zdając sobie w pełni sprawę z wagi słów tow. Bieruta wygłoszonych w referacie na IX Plenum KC PZPR: „Obniżka kosztów własnych jest nieodzownym warunkiem poprawy poziomu materialnego mas pracujących i rozwoju gospodarki narodowej“. (Patrz Nowe Drogi Nr 10/53 — str. 58).

Wagę właściwej dyscypliny płac, znaczenie stałej i jak najbardziej wnikliwej kontroli kształtowania się funduszu płac ze względu na duży udział robocizny w kosztach produkcji oraz znaczenie walki o obniżenie kosztów produkcji podkreślił w roku 1953 szereg aktów o charakterze ogólnopaństwowym.

Uchwała Prezydium Rządu Nr 53/53 z dnia 10.I.1953 r. w sprawie wzmocnienia kontroli funduszu płac w gospodarce socjalistycznej (Monitor Polski Nr A-15 z dnia 19.II.53 r. poz. 210) ustaliła ramowo podstawowe zagadnienia dotyczące a) pojęcia funduszu płac, b) zasad sporządzania i zatwierdzania planów stanowiących podstawę kontroli dla banków, c) uprawnień banków w zakresie kontroli wykonania planów płac.

Uchwała powyższa zapowiedziała równocześnie bardziej szczegółowe uregulowanie zasad i trybu bankowej kontroli funduszu płac. Uregulowanie takie wprowadziła uchwała Prezydium Rządu Nr 54/53 z dnia 10.I.53 r. w sprawie zasad bankowej kontroli płac w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i usługowych (Monitor Polski Nr A-15 z dnia 19.II.53 r. poz. 211), uchwała Prezydium Rządu Nr 294 z dnia 18.IV.53 r. w sprawie zasad wydawania przez banki specjalne środków na fundusz płac

przedsiębiorstwom wykonawstwa inwestycyjnego oraz zasad i trybu kontroli (Monitor Polski Nr A-41 z dnia 9.V.1953 r. poz. 494), oraz uchwała Prezydium Rządu Nr 295 z dnia 18.IV.1953 r. w sprawie zasad bankowej kontroli funduszu płac w gospodarstwach i przedsiębiorstwach rolnych (Monitor Polski Nr A-41 z dnia 9.V.1953 r. poz. 495).

W wykonaniu wymienionych uchwał wydane zostały szczegółowe przepisy, instrukcje i zarządzenia zarówno przez centrale banków, jak i przez organy administracji przemysłowej.

Czy można na podstawie tych aktów twierdzić, że cały ciężar kontroli wykonania funduszu płac został zdjęty z kierownictwa zakładów i przedsiębiorstw, a przerzucony na banki? Bez względu na to. Obowiązek kontroli właściwego wykorzystania planowanych płac, obowiązek zachowania dyscypliny płac spoczywa w pierwszym rzędzie na kierownictwie zakładu, które jest w pełni odpowiedzialne za właściwą gospodarkę funduszem płac. Obowiązek kierownictwa zakładu prowadzenia stałej kontroli utrzymania dyscypliny płac wynika z socjalistycznego charakteru stosunków gospodarczych, w których uzyskanie środków koniecznych dla zapewnienia rozwoju produkcji i techniki jest założeniem planów gospodarczych pod warunkiem ich pełnego i właściwego wykonania we wszystkich elementach, poczynając od założeń technicznych i produkcyjnych, aż do uzyskania zaplanowanej akumulacji. Jednym z podstawowych warunków uzyskania zaplanowanej akumulacji jest prawidłowe, zgodne z założeniami planu wykorzystywanie funduszu płac przy zachowaniu na tym odcinku pełnej dyscypliny.

Spróbujmy teraz wyjaśnić, co znaczy określenie „dyscyplina płac“. Zachowanie właściwej dyscypliny płac jest niczym innym, jak tylko prawidłowym wykorzystywaniem środków podstawionych do dyspozycji przez plan w zakresie płac dla wykonania założonych w tym samym planie zadań produkcyjnych. A więc nie produkcja za każdą cenę, lecz zaplanowana produkcja za pomocą zaplanowanych środków. Ta podstawowa zasada nie może sobie jeszcze utorować drogi do świadomości większości dozoru technicznego.

W wielu zakładach kierownictwo nie pamięta o tym, że wykonanie założonych w planie zadań produkcyjnych nie może być osiągnięte bez oglądania się na to, czy zatrudnienie utrzymuje się w granicach planu, czy wyniki produk-

cyjne osiągnięto przy założonej wydajności, czy utrzymano zaplanowaną średnią płacę we właściwym stosunku do wydajności itd. Zapomina się często o tym, że zadaniem kierownictwa i załóg jest nie tylko pracować, ale pracować coraz lepiej, usprawniać pracę, podnosić wydajność i tym samym uzyskiwać większe zarobki przy równoczesnym jednak zmniejszeniu nakładu wartości robocizny na jednostkę produkcji. Trzeba więc pamiętać, że wykonując plan produkcji należy wykorzystywać fundusz płac jak najoszczędniej, przekraczając zaś plan produkcji należy jednak utrzymywać wzrost średniej oraz funduszu płac we właściwej proporcji do wzrostu wydajności. z zachowaniem zasady, że wzrost wydajności powinien wyprzedzać wzrost płac.

Aby zasady te stosować, aby gospodarzyć właściwie funduszem płac trzeba się tym zagadnieniem interesować, trzeba kształtowanie się płac stale obserwować oraz wyciągać bieżąco wnioski z tych obserwacji. I tu należy powiedzieć, że jeżeli analizę będzie prowadzić tylko dział pracy i płac, czy też tylko główny księgowy — nawet przy pomocy rachub i kontrolerów zarobków — trudno będzie utrzymać dyscyplinę płac. Wyniki analizy wykonania planu płac w powiązaniu z osiągnięciami w zakresie produkcji, wydajności, zatrudnienia i organizacji pracy kierownik zakładu powinien otrzymywać bieżąco i przenosić operatywnie przede wszystkim do wiadomości dozoru technicznego. Zagadnieniem prawidłowego wykonania planu we wszystkich jego elementach, a więc i w dziedzinie płac powinna być cała załoga, szczególnie zaś ci pracownicy, od których zależy kształtowanie się wykonania tych elementów. Wykorzystanie funduszu płac, który stanowi zapłatę za wykonaną pracę, zależne jest w pierwszym rzędzie od tych, którzy dysponują, organizują i kierują pracą, a zatem od dozoru technicznego na wszystkich szczeblach. Dozór musi się interesować, musi być informowany, musi wiedzieć, jakie skutki w wykonaniu planu płac powoduje każde polecenie, czy będzie to polecenie pracy w godzinach ponadplanowych, czy ponadplanowe zatrudnienie pracowników, czy też inne polecenia, które mogłyby dać w efekcie niewłaściwą organizację pracy, powodując nieosiągnięcie wydajności, wzrost pracochłonności. Znajomość skutków wydawanych poleceń pozwoli dozorowi pracować świadomie, ekonomicznie i przyjmować pełną odpowiedzialność za stosowanie metody pracy. Należy sobie wreszcie uświadomić, że ani doraźne kontrole, ani ilość nałożonych kar, ani ilość „utrudniającej życia” sprawozdawczości, ani nawet stosowane przez banki sankcje nie załatwią same przez się sprawy osiągnięcia właściwej dyscypliny płac, jeżeli nie będą powiązane ze stałą i bieżącą kontrolą i operatywnym wykorzystywaniem wniosków z analizy prowadzonej formalnie w dziale pracy i płac i dziale głównego księgowego, a praktycznie we wszystkich działach, na każdym odcinku pracy.

Tymczasem, cóż wykazuje praktyka w bardzo wielu jeszcze wypadkach? Beztroskę i niefrasobliwość kierownictwa przejawiającą się w zupełnym braku zainteresowania zagadnieniami dyscypliny płac przeważnie aż do momentu powstania przekroczeń, powodujących sankcje bankowe lub do momentu ingerencji kontroli spoza przedsiębiorstwa. Zdarzają się nawet przypadki, które należałoby określić jako karygodny brak poczucia odpowiedzialności, przypadki niezwracania uwagi na sygnały i meldunki działu głównego księgowego, czy działu pracy i płac o stanie dyscypliny płac, a nawet zarzucanie pracownikom, sygnalizującym zły układ wskaźników płac w stosunku do osiągniętych wyników produkcji, tendencji do stawiania przeszkód w produkcji.

Obserwujemy jeszcze niestety w wielu wypadkach brak zrozumienia roli i zadań działów pracy i płac występujący u kierownictwa zakładu oraz brak należytego poparcia ze strony kierownictwa. Zdarza się nawet, że kierownictwo zakładów twierdzi, że właściwe obsadzenie i pełna praca działu płac nie jest dla zakładu specjalnie potrzebna. Skutki powyższego uwidaczniają się wyraźnie w słabej pracy analitycznej na odcinku płac w wynikającej z tego niedostatecznej znajomości potrzeb zakładu na tym odcinku, w błędnym opracowaniu planów, w formalnym traktowaniu sprawozdawczości albo też nieodpowiedzialnym podawaniu niesprawdzonych danych statystycznych. Wadliwie opracowane plany i błędy sprawozdawczości są też niejednokrotnie przyczyną trudności przy uzyskaniu środków na wypłatę, gdyż stwarzają obraz, który w świetle przepisów o kontroli funduszu płac zmusza bank do stosowania sankcji.

Jednym z głównych i nagminnie powtarzających się błędów planowania było niedostateczne lub niewłaściwe powiązanie założeń planowych, np. założona wydajność nie odpowiadała przyjętemu wykonaniu norm pracy, zaplanowane zatrudnienie nie znajdowało pokrycia w funduszu płac, gdyż dokonano poprawek w planie zatrudnienia już po opracowaniu planu płac i przyjęto inne założenia czasu pracy w planie zatrudnienia, a inne dla zbudowania średniej płacy.

Dalszym skutkiem istnienia wadliwych planów oraz braku dostatecznej analizy i jej wykorzystania jest powstawanie możliwości błędnego stosowania przepisów płac, stosowania niewłaściwych stawek płac, fałszywego stosowania norm pracy, złego odbioru robót itd. Przy najlepiej nawet zbudowanym systemie płac musi to powodować tendencje demobilizujące i spadek wydajności, gdyż przestaje się stosować zasadę słusznego wynagradzania zależnego od wyników pracy, a w miejsce tego występują bardzo duże możliwości stosowania praktyk „kumoterskich”. Jeżeli kierownictwo zakładu nie potrafi dostatecznie wcześniej zaobserwować przyczyny naruszenia dyscypliny płac, oraz skutecznie przeciwdziałać powstawaniu przekroczeń, musi być uruchamiana cała maszynaria sankcji bankowych i muszą wystę-

pować związane z tym trudności przy dokonywaniu wypłat. Dopiero zdobyte tą drogą doświadczenia zmuszają do bardziej operatywne- go zajęcia się sprawą dyscypliny płac.

W większości zakładów resortu zaznaczyła się w ciągu roku 1953 pewna poprawa na odcinku dyscypliny płac, jednak istnieją jeszcze o tyle duże braki, że wydaje się konieczną pełną mobilizacją uwagi i wysiłków, aby w walce o plan produkcji mieć stałe przed oczami zadania postawione w tezach IX Plenum KC PZPR, a szczególnie wskazania dotyczące walki o obniżkę kosztów, o zaostrzenie walki z wszelkiego rodzaju przerostami w zatrudnieniu oraz o usprawnienie planowania.

Mobilizacja szczególnie ostra musi objąć kopalnie węgla, gdzie w latach ubiegłych walka o węgiel przesłaniała nieco wyniki w zakresie akumulacji, a przy „szturmach” o plan doprowadziła do okresowego zmniejszania dyscypliny płacowej. Niewątpliwą pomocą będzie tu zmiana dotychczasowej instrukcji branżowej dla kontroli bankowej funduszu płac w kierunku jej obostrzenia.

Częściowe osiągnięcia i zamierzone środki nie przesłaniają jednak faktu, że zagadnienie dyscypliny płac nie zostało jeszcze w pełni zrozumiane, a tym bardziej opanowane. Wydaje się konieczne, aby kierownictwo zakładu zwróciło baczniejszą niż dotychczas uwagę na przyczyny, jakie mogą spowodować powstawanie przekroczeń, a w szczególności wystrzegać się:

- a) błędów i braków w powiązaniu planów,
- b) niewłaściwego i analitycznie niedostatecznego opracowania sprawozdawczości,
- c) wykonywania planów bez zachowania właściwych proporcji we wszystkich elementach; np. przekroczenie planu zatrudnienia

przy nieosiągnięciu zaplanowanej wydajności i produkcji stanowi poważne naruszenie dyscypliny płac,

- d) nieprawidłowego stosowania przepisów płac,
- e) nieprawidłowego zadawania norm i wadliwego odbioru robót, wreszcie należy
- f) wykrywać i usuwać błędy organizacji pracy, które z reguły stają się bezpośrednio przyczyną spadku wydajności, a w konsekwencji — przekroczeń zaplanowanego funduszu płac.

Naturalnie, konieczne jest wykonywanie swych zadań na odcinku dyscypliny płac z pełną świadomością odpowiedzialności przez jednostki organizacyjne nadrzędne, a więc przez centralne zarządy i zjednoczenia. Wykorzystanie dla wyjaśnienia przyczyn istniejących nieprawidłowości materiałów analitycznych z zakresu działań planowania, pracy i płac oraz głównego księgowego, wykorzystanie doświadczeń i obserwacji dozoru technicznego, pełne skoordynowanie wysiłków wszystkich działów w danym zakładzie pozwoli nie tylko na osiągnięcie pełnej dyscypliny płac i uzyskanie zaplanowanej akumulacji, ale również na osiągnięcie lepszych wyników produkcyjnych, a co za tym idzie i wyższych zarobków. Musimy dojść do takich wyników, aby wypełnić zadania założone w tezach IX Plenum KC PZPR, aby posunąć się o wytyczony tymi zadaniami krok naprzód w realizacji podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu — maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia socjalistycznej produkcji na bazie najwyższej techniki.

Z doświadczeń ZSRR

A. M. TIERPIGORIEW
Czł. Akad. Nauk ZSRR

Zadania nauki górnictwa w ZSRR

Członek Akademii Nauk Związku Radzieckiego prof. inż. Aleksander Mitrofanowicz TIERPIGORIEW ukończył w dniu 21 listopada 1953 r. 80 lat życia, a jednocześnie 55 lat niezmiernie aktywnej pracy w górnictwie. Jest on wybitnym autorem przeszło 160 dzieł naukowych, przewodniczącym wielu komitetów, komisji itp., a jednocześnie czynnym działaczem różnych społecznych organizacji. Sędziwy jubilat otrzymał wiele odznaczeń, premii i orderów, a obecnie cały świat górniczy składa jubilatowi życzenia dalszej owocnej pracy.

(Red.)

Marksizm uważa naukę za jedną z form społecznej świadomości, za istotę pojęć o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa. Będąc wielostronną i rewolucyjną nauką, marksizm ustala naukowy obraz rozwoju całości świata materialnego i duchowego, zgodnego z prawami przyrody, społeczeństwa i myśli ludzkiej na tle społeczno-histerycznych przejawów życia. W swoim charakterze wszechobjmującym światopoglądu marksizm posiada olbrzymie

znaczenie dla rozwoju wszystkich gałęzi nauki, gdyż uzbraja uczonego w nieodpartą broń dialektycznego podejścia do zjawisk i daje możliwość materialistycznego ich tłumaczenia.

Nauka rozwija się jednocześnie z rozwojem społeczeństwa; powstanie i rozwój nauk warunkowane są rozwojem produkcji materialnej. W każdym etapie historii nauka odzwierciedla stopień poznania praw rozwoju przyrody i społeczeństwa i skierowana jest ku poznawaniu i wykorzystywaniu sił przyrody.

Zmiany stosunków produkcyjnych oraz ustrojów ekonomicznych stoją w ścisłym związku z rozwojem sił produkcyjnych.

Nauka górnictwa zbliża się do przyrodznawstwa, gdyż bada zjawiska w przyrodzie, ujawnia prawa przyrody i wskazuje drogi ich stosowania dla rozwoju sił produkcyjnych.

Nauki przyrodnicze, w których skład wchodzi również nauki górnicze, posiadają poprzez technikę bezpośredni związek z produkcją. Zapewniają one społeczeństwu niezbędne do rozwoju sił produkcyjnych poznanie przyrody.

Nauka górnictwa powstała w epoce, gdy rzemiosłu górniczemu przyszedł z pomocą pierwsze uogólnienia wyciągnięte z doświadczeń praktyki górniczej oraz gdy na ich podstawie wprowadzono prawidłowość zgodności ich z prawami przyrody; umożliwiło to prawidłowy rozwój produkcji górniczej niezbędnej do zaspokojenia zapotrzebowania społeczeństwa na produkty wydobywane z głębi ziemi.

Współczesna nauka górnictwa obejmuje duży zasób wiedzy umożliwiającej: a) doskonalenie stosowanych oraz wypośredkowanie nowych metod i sposobów wydobywania z głębi ziemi kopalin pożytecznych; b) zapewnienie górnikom normalnych techniczno-sanitarnych warunków pracy, niezbędnych dla ochrony ich zdrowia i podniesienia wydajności pracy; c) poznanie istoty działania skomplikowanych zjawisk żywiołowych powstających w głębi ziemi samoistnie lub w związku z wydobywaniem kopalin, a to celem naukowego przewidywania tych zjawisk oraz celowego, zgodnego z prawami przyrody, kierowania nimi w interesie produkcji; d) organizację przedsiębiorstw górniczych, dających wysoką rentowność produkcji.

Naukowe badanie oraz poznanie szeregu problemów wchodzących w zakres nauk górniczych doprowadziło do utworzenia w ramach nauk górniczych szeregu specjalizacji oraz szczegółowych dyscyplin naukowych, jak np. wentylacja wyrobisk i ich obudowa, udostępnianie złóż i systemy eksploatacji, urabianie kopalin i ustalanie ich względnej twardości (co jest niezbędne dla konstruowania wydajnych maszyn górniczych), naukowa organizacja pracy w kopalniach itd.

W wyniku prac przodujących zespołów naukowych oraz poszczególnych uczonych w ZSRR powstały, względnie zostały sformułowane w końcowej swej fazie, nowoczesne teorie, np. o pochodzeniu, rozwoju i kierowaniu żywiołowymi zjawiskami zachodzącymi w głębi ziemi (ciśnienie górotworu, wydzielanie gazów, samozapalanie, spływ wód podziemnych), o mechanice górotworu i jego właściwościach ujawniających się przy odkrywaniu oraz przy naruszaniu (urabianiu) otaczającego górotworu, o wpływie mechanizacji robót górniczych na system eksploatacji wyrobisk, o techniczno-ekonomicznej analizie procesów górniczych przy projektowaniu, o przewietrzaniu wyrobisk itp.

Zadania stojące przed nauką górnictwem oraz przemysłem górnym w przejściowym etapie pomiędzy socjalizmem a komunizmem spro-

wadzają się do następujących podstawowych problemów:

1. Zapewnić rosnący wciąż poziom wydobywania kopalin pożytecznych tak, aby osiągnąć wskaźnik produkcji na 1 mieszkańca znacznie wyższy od analogicznych wskaźników najbardziej uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych.

2. Wprowadzić w górnictwie pełną mechanizację, automatyzację i zdalne sterowanie. Szereg procesów technologicznych posiada już te cechy. Chodzi teraz o to, by nie było kopalni, w której nie byłyby zmechanizowane, zautomatyzowane i zaopatrzone w zdalne sterowanie takie czynności, jak oddzielanie węgla od górotworu, odstawa i przewóz na dole oraz na powierzchni, obsługa pomocniczych operacji itp. przy kierującej całością kontroli dyspozycyjskiej.

3. Zapewnić dalszy nieprzerwany wzrost wydajności pracy na bazie szerokiej mechanizacji wszystkich robót pracochłonnych i ciężkich oraz wzrost zastosowania postępowej cyklicznej organizacji pracy.

4. Opanować i wykorzystać zjawiska żywiołowe, o których była mowa wyżej, usunąć przeszkody spowodowane przez nie przy wydobywaniu oraz zapewnić przez to stałą, nieprzerwaną pracę kopalń. Wykorzystywanie ciśnienia górotworu do urabiania węgla w wyrobiskach, wykorzystywanie metanu wydzielającego się w niektórych kopalniach jako paliwa w przemyśle, gospodarstwach domowych itp. jest już sprawą zwykłą w ZSRR, należy tylko nadać temu powszechne zastosowanie.

5. Zapewnić górnikom normalne i bezpieczne warunki pracy, stosując najnowsze wyniki badań oraz urządzenia dające im najlepsze techniczno-sanitarne warunki pracy i odpoczynku.

6. Zapewnić maksymalne wykorzystanie wydobytego surowca oraz najlepszą jakością wydobytych i wzbogaconych produktów z zachowaniem zasady wysokiej wydajności oraz gospodarczej rentowności procesów produkcji całego przemysłu górniczego.

Rozwiązanie szeregu tych podstawowych zadań znajduje się w ZSRR w stadium końcowym lub w okresie prób laboratoryjnych oraz technologicznych, względnie znajduje się w praktycznym stosowaniu w przemyśle.

Cały szereg zadań czeka jeszcze na rozwiązanie teoretyczne lub praktyczne.

Do rozwiązywania tych zadań nauka górnictwa używa następujących metod naukowych:

1. Metoda analityczno-matematyczna, polegająca na badaniu i wykrywaniu ilościowych zależności i zgodności z tymi prawami przyrody, które są charakterystyczne dla danego zagadnienia lub danego przedmiotu, posługując się przy tym przeważnie prawami matematyki.

2. Metoda analizy i uogólniania naukowo-technicznego posiadanych danych (również i statystycznych),

która posługuje się metodami i systemami statystyki matematycznej w celu wykrywania określonych zależności i obliczania równań i formułek empirycznych.

3. Metoda doświadczzeń przeprowadzanych bądź w laboratoriach, bądź w warunkach przemysłowych (produkcyjnych) w celu ujawnienia i wytłumaczenia istoty oraz podstaw zjawisk i procesów.

4. Metoda techniczno-ekonomicznych badań drogą obliczeń oraz projektowania w różnych wariantach celem uzyskania porównawczego materiału do porównań już rozwiązanych lub do oceny działalności przedsiębiorstw górniczych.

Spośród zadań oczekujących szybkiego rozwiązania przez naukę górnictwem oraz zadań niedostatecznie jeszcze rozpracowanych można przykładowo wymienić następujące: wyraźne rozgraniczenie poszczególnych systemów eksploatacji w zależności od naturalnych warunków, przebadanie dotychczasowych zasad i podstaw naruszania (urabiania) górotworu, usta-

lenie wskaźników fizyczno-mechanicznych własności poszczególnych rodzajów górotworu, określenie zasad samonagrzewania się poszczególnych węgli, opracowanie wskaźników ciśnienia górotworu, podniesienie wskaźnika pożytecznego działania podstawowych mechanicznych urządzeń kopalń, podniesienie wskaźnika trwałości i zdolności do pracy maszyn górniczych, opracowanie skutecznych i wydajnych sposobów walki z zapyleniem powietrza kopalnianego, rozpracowanie na nowych szero-kich podstawach zagadnienia wzbogacania węgli i rud, przebudowa wentylacji kopalń przez zastosowanie zasady uprzedniej degazacji, absorpcji lub neutralizacji szkodliwych gazów powo- wybuchowych, opracowanie praktycznych podstaw wykorzystania metanu dla celów przemysłowych i bytowych, dalsze ulepszenie organizacji pracy, lepsze rozplanowanie nowych lub przebudowywanych kopalń, a zwłaszcza ich powierzchni oraz szereg innych zagadnień.

(J. B.)

(Źródło: „Ugol” Nr 10/53 — wyjątki z artykułu)

Kronika krajowa

OD REDAKCJI:

W wykonaniu postawionych przez IX Plenum zadań w zakresie wydajności pracy i pogłębienia systemu oszczędzania Minister Górnictwa wydał następujące zarządzenie Nr 430 z dnia 19.XII.53 r. w sprawie wzmoczenia walki o podniesienie wydajności i obniżenie kosztów własnych w kopalniach węgla w 1954 roku.

ZARZĄDZENIE MINISTRA GÓRNICTWA

W rezultacie skoncentrowania uwagi aparatu administracyjnego kopalń wyłącznie na zagadnieniach wydobywania, w wyniku niewykonania planu mechanizacji, braku troski o właściwą organizację pracy i zaniedbania walki o wydajność i koszty — nie zostały wykonane w 1953 roku plany podniesienia wydajności i obniżenia kosztów. Wydajność w 1953 roku była niższa niż w 1952, a koszty własne węgla — wyższe.

Celem dokonania zasadniczego przełomu na odcinku wydajności i kosztów, zgodnie z uchwałami IX Plenum KC PZPR i tezami przedzjazdowymi, zarządzam:

§ 1.

W celu urealnienia zadań wydajnościowych dla kopalń węgla na rok 1954 zakazuję kategorycznie wprowadzenia w kopalniach podwójnego planowania obłożenia; miesięczne plany pracy w zakresie obłożenia winny być absolutnie zgodne z zadaniami wydajności otrzymywanymi ze zjednoczeń. W szczególności należy dopilnować obłożenia ludzi na węglu ustalonego w planach pracy w oparciu o zadane normy przodkowe i ich przekroczenia oraz w oparciu o normatywy obłożenia.

§ 2.

Nadzór nad wykonaniem planów dniówek winien opierać się na jednym planie pracy, przy czym wi-

ce ministrowie terytorialni upoważnieni są do wydawania zarządzeń w przedmiocie zwalniania części zbędnej załogi w kopalniach, które przekroczyły plan zatrudnienia bez równoczesnego ekwiwalentu w wydobywaniu.

§ 3.

Podstawą działalności kopalń węgla jest program walki o podniesienie wydajności i obniżenie kosztów opracowany w oparciu o plan wewnętrzzakładowy i kontrolowany przez wszystkie szczeble Ministerstwa Górnictwa.

§ 4.

Przypomina się, że oddziałowe plany i harmonogramy pracy (opracowane, przeanalizowane i zatwierdzone w trybie przewidzianym uchwałą Kolegium M. G. Nr 109/52 stanowią podstawowy dokument działalności produkcyjnej oddziałów, a sprawozdawczość z wykonania tych planów stanowi podstawę dla kontroli przebiegu wykonania dla analizy zarządzeń operatywnych kierownictwa technicznego wszystkich szczebli. Inspekcje dokonywane na kopalniach przez aparat techniczny zjednoczeń i Ministerstwa (zespołów wiceministrów terenowych) winny opierać się na planach i sprawozdawczości oddziałów kopalń, wnikać w pracę oddziałów i wyciągać z nich wnioski dla operatywnych zarządzeń.

§ 5.

Ustala się jako zasadę, że na kopalni mogą się odbywać wyłącznie dwie ogólnotechniczne narady z programem, w składzie osób i w terminach wytyczonych w uchwale Kolegium Nr 109/52 oraz w zarządzeniu Ministra Górnictwa Nr 241 z dnia 2 czerwca 1953 r. — jedna dla podziału zadań planu, a druga analityczno-sprawozdawcza. Wymienione wyżej narady zastępują wszystkie formy dotąd organizowanych na kopalni narad tego typu.

§ 6.

Kopalnie opracowują w ramach planu organizacyjno-technicznych usprawnień program walki o wydajność i koszty (plany WK) dla oddziałów i kopalń jako całości. Plany WK kopalń, zatwierdzone przez dyrektora zjednoczenia kontrolowane są co miesiąc na naradzie dozoru, organizowanej według wytycznych zawartych w § 5 i w zakresie zagadnień przykładowo wymienionych w załączniku do uchwały Kolegium M. G. Nr 109/52. Na kopalniach, które miały szczególnie złe wyniki w zakresie wydajności i kosztów bierze udział w naradzie dyrektor względnie naczelny inżynier zjednoczenia, na innych kopalniach odpowiedni pracownicy techniczni zjednoczenia.

§ 7.

Dyrektorzy kopalń, które w ostatnim miesiącu nie wykonały planu wydajności pracy względnie planu obniżki kosztów będą wzywani wraz z dyrektorami oddolnych zjednoczeń na konferencję do terytorialnego wiceministra celem przedstawienia podjętych i zaplanowanych środków, zmierzających do poprawy sytuacji na odcinku wydajności i kosztów. Wnioski konferencji winny być ujęte w formę protokołu podpisanego przez dyrektora kopalni i dyrektora zjednoczenia.

§ 8.

Zobowiązuję Departament Norm, Pracy i Płac do zmiany regulaminu premiowania pracowników technicznych za wydajność:

- a) dozór oddziałów wydobywczych — premiować za wyniki wydajnościowe oddziału,
- b) dozór oddziałów pomocniczych na dole i powierzchni — premiować za wykonanie planów produkcyjności.

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICWA WYDANYCH W LISTOPADZIE 1953 R.

Zarządzenie nr 390 z dnia 31 października 1953 r. (znak NP.OP.I.3) w sprawie premiowania za marszrutyzację przewozu ładunków kolejami normalnotorowymi. (Zarządzenie wydano w wykonaniu postanowień uchwały nr 242/53 Prezydium Rządu z dnia 4 kwietnia 1953 r. Do zarządzenia dołączono regulamin premiowania pracowników bezpośrednio uczestniczących w wykonaniu organizacji i planowaniu przewozów marszrutowych).

Zarządzenie nr 391 z dnia 2 listopada 1953 r. (znak NP.OP.I.3/Z) w sprawie dokumentacji zarobkowej dla pracowników PS i ZSW.

Zarządzenie nr 392 z dnia 2 listopada 1953 r. (znak T/OP.I.3/Z) w sprawie ustalenia rodzajów konstrukcji, wchodzących w zakres kompetencji poszczególnych biur konstrukcyjnych oraz określenia trybu postępowania tych biur przy opiniowaniu poszczególnych etapów dokumentacji. (Zarządzenie wydane zo-

§ 9.

Zobowiązuję Departament Planowania do uporządkowania w terminie do końca 1953 roku metody obliczania wydajności w kopalniach przez zebranie w jednolitym zarządzeniu wydanych dotąd poleceń w tym zakresie.

§ 10.

Należy wprowadzić do tematyki komórek racjonalizatorskich przemysłu węglowego, jako obowiązujące, zagadnienie zmniejszenia obsady poszczególnych stanowisk pracy; wnioski w tej sprawie rozpatrywać w pierwszej kolejności, a za praktyczne ich zastosowanie — premiować.

§ 11.

1. W wykonaniu § 3 pkt. 3 Uchwały Nr 932/53 Prezydium Rządu z dnia 28 listopada 1953 r. zobowiązuję Departamenty: Planowania, Finansowy, Norm, Pracy i Płac oraz Księgowości do opracowania w terminie do dnia 31 grudnia 1953 projektu zarządzenia o premiowaniu dozoru kopalń od wykonania planu kosztów własnych.

2. Należy wprowadzić w życie zasady premiowania za koszty dla oddziałów od 1 lutego 1954 r., dla kopalń i zjednoczeń od 1 stycznia 1954 r.; za miesiąc styczeń 1954 r. dozór oddziałowy premiować od wyników całej kopalni.

3. Zobowiązuję Departamenty: Planowania, Finansowy, Norm, Pracy i Płac oraz Księgowości do przeprowadzenia w terminie do dnia 31 grudnia 1953 r. takich zmian w planowaniu wewnątrzzakładowym, które by umożliwiły planowanie i premiowanie za wykonanie planu kosztów w oddziałach.

§ 12.

Zarządzenie niniejsze ogłosić należy w całej prasie górniczej.

§ 13.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

MINISTER
(—) *Ryszard NIESZPOREK*

stało na podstawie §§ 8 i 9 zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 225 z dnia 17 sierpnia 1953 roku w sprawie szczegółowych zasad sporządzania i zatwierdzania dokumentacji technicznej dla maszyn dotychczas w kraju nie produkowanych oraz dopuszczenia ich do produkcji seryjnej, Biuletyn P.K.P.G. nr 26 poz. 116. Do zarządzenia nr 392 dołączony jest wykaz jednostek wykonujących oraz uprawnionych do opiniowania i zatwierdzania poszczególnych etapów dokumentacji technicznej dla maszyn dotychczas w kraju nie produkowanych).

Zarządzenie nr 394 z dnia 4 listopada 1953 r. (znak CZR/OP.I.3/Z) w sprawie sprzedaży ratalnej w oddziałach zaopatrzenia robotniczego górnictwa.

Zarządzenie nr 395 z dnia 6 listopada 1953 r. (znak CZZ/OP.I.3/Z) w sprawie dostaw złomu stali stopowych w 1954 r. (Zarządzenie wydane zostało w oparciu o zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 266 z dnia 23 września 1953 r. w sprawie obowiązku dostaw i przeobrotu surowców wtórnych stali stopowych).

Zarządzenie nr 396 z dnia 9 listopada 1953 r. (znak OP.I.3/Z) w sprawie tytułów naukowych dla pracowników instytucji naukowo-badawczych. (Podstawą wydania zarządzenia nr 369 są następujące akty prawne: 1) ustawa z dnia 15 grudnia 1951 roku o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki, Dz. U. nr 6/1952 r., poz. 38, 2) regulamin Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki, stanowiący załącznik do uchwały nr 339 Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1952 r., Monitor Polski nr A-42/52, poz. 601, oraz 3) uchwały Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej nr 2 z dnia 29 kwietnia 1953 r. i nr 3 z dnia 3 października 1953 r.).

Zarządzenie nr 397 z dnia 9 listopada 1953 r. (znak ZS/OP.I.3/Z) w sprawie „Dnia Górnika” w przemyśle węglowym.

Zarządzenie nr 398 z dnia 9 listopada 1953 r. (znak ZS/OP.I.3/Z) w sprawie obchodu „Dnia Górnika” w przemyśle naftowym.

Zarządzenie nr 399 z dnia 9 listopada 1953 r. (znak CZR/OP.I.3/Z) w sprawie „Dnia Górnika” w przemyśle solnym.

Zarządzenie nr 400 z dnia 11 listopada 1953 r. (znak CZZ/OP.I.3/Z) w sprawie zawierania umów planowych na rok 1954. (Do zarządzenia dołączony jest wykaz umów planowych generalnych na rok 1954 oraz wykaz umów planowych bezpośrednich na r. 1954).

Zarządzenie nr 401 z dnia 13 listopada 1953 r. (znak SZ/OP.I.3/Z) w sprawie objęcia opieki nad szkołami przez zakłady pracy. (Zarządzenie wydane zostało na podstawie § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 czerwca 1951 r. w sprawie prowadzenia szkolnictwa zawodowego oraz zakresu działania Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Dz. U. nr 36 z dnia 11 lipca 1951 r., poz. 277).

Zarządzenie nr 402 z dnia 13 listopada 1953 r. (znak NP/OP.I.3/Z) w sprawie wprowadzenia branżowych norm pracy. (Zarządzenie wprowadza z dniem 1 listopada 1953 r. na podstawie punktu II uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 maja 1950 r. w sprawie organizacji normowania pracy — Biuletyn P.K.P.G. nr 10 poz. 126 — górnictwa węglowego normę pracy nr 11.354 — opylanie stref).

Zarządzenie nr 403 z dnia 13 listopada 1953 r. (znak OP.I.3/Z) w sprawie stosowania cegły o wytrzymało-

ści poniżej 150 kg/cm² do wyrobisk górniczych.

Zarządzenie nr 404 z dnia 16 listopada 1953 r. (znak ZT/OP.I.3/Z) w sprawie zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa w sprawie zasad obrotu opakowaniami w branży naftowej stosowanymi przy dostawach towaru dokonywanych przez jednostki podległe Ministrowi Górnictwa. (Zarządzenie wydane zostało na podstawie uchwały nr 16 Prezydium Rządu z dnia 10 stycznia 1953 w sprawie zasad obrotu opakowaniami, Monitor Polski nr A-9, poz. 82).

Zarządzenie nr 405 z dnia 16 listopada 1953 r. (znak CZZ/OP.I.3/Z) w sprawie planowej zbiórki i dostaw surowców wtórnych materiałów szamotowych w r. 1954. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu postanowień uchwały nr 587/53 Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia 1953 r. w sprawie wprowadzenia racjonalnej gospodarki materiałami ogniotrwałymi).

Zarządzenie nr 406 z dnia 18 listopada 1953 r. (znak OP.II.1.3/Z) w sprawie przekazania gospodarstwa rolnego Giszowice przez kopalnię „Wieczorek” w Janowie Śląskim na rzecz Stalinozłotyckiego Zespołu Gospodarstw Rolnych Górnictwa w Stalinozłocie. (Zarządzenie wydane na podstawie § 3 uchwały Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 5 kwietnia 1950 r. w sprawie przekazywania przedsiębiorstw, zakładów lub ich części, Monitor Polski nr A-47, poz. 532).

Zarządzenie nr 407 z dnia 19 listopada 1953 r. (znak T.OP.I.3/Z) w sprawie powołania Komisji Oceny Maszyn. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu postanowień uchwały Prezydium Rządu nr 358 z dnia 13 maja 1953 r., Monitor Polski nr A-52, poz. 583).

Zarządzenie nr 408 z dnia 23 listopada 1953 r. (znak SZ/OP.I.3/Z) w sprawie stypendiów dla uczniów szkół zawodowych Ministerstwa Górnictwa w roku szkolnym 1953/54. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu uchwały nr 724 Rady Ministrów z dnia 18 sierpnia 1952 r. w sprawie państwowego planu stypendialnego dla niektórych szkół zawodowych, Monitor Polski nr A-81, poz. 1301, oraz uchwały nr 292/53 Prezydium Rządu z dnia 10 kwietnia 1953 r. w sprawie szczegółowego planu przyjęcia uczniów do klasy I szkół zawodowych oraz studentów na I rok studiów szkół wyższych w 1953 r.).

Zarządzenie nr 409 z dnia 23 listopada 1953 r. (znak NP/OP.I.3/Z) w sprawie zmiany warunków opłacania robotników zatrudnionych przy impregnacji w kopalniach węgla. (Zarządzenie wprowadza zmiany do zarządzeń Ministra Górnictwa z dnia 25 lutego 1952 r. nr 57 i z dnia 24 września 1952 r. nr 295).

Zarządzenie nr 410 z dnia 25 listopada 1953 r. (znak T.OP.I.3/Z) w sprawie Kursu Planowania Mechanizacji w Kopalniach Węgla.

(T. P.)

DEKRET O PRAWIE GÓRNICZYM WCHODZI W ŻYCIE

Stosownie do przepisu art. 154 ust. 1, dekret z dnia 6 maja 1953 roku o prawie górnictwie wchodzi w życie z upływem 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Dekret ogłoszony został w nr 29 Dziennika Ustaw z dnia 1 czerwca 1953 r. (pod poz. 113), wobec czego poczynając od 1 grudnia 1953 r. obowiązują nowe prawo górnictwa. Przepis art. 154 ust. 2 prawa górnictwa przewiduje, że Rada Ministrów może ustalić w drodze rozporządzenia wcześniejszy termin wejścia w życie niektórych przepisów dekretu na całym obszarze państwa lub na niektórych jego terenach. Żadne jednak rozporządzenie Rady Ministrów nie zostało na podstawie przepisu art. 154 ust. 2 wydane.

Równocześnie z dniem wejścia w życie nowego prawa górnictwa straciły moc wszelkie przepisy w sprawach unormowanych tym prawem (art. 151), a w szczególności rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. o prawie górnictwie (Dz. U. nr 85, poz. 654 z późniejszymi zmianami), które odnosiło się przede wszystkim do wydobywania węgla, soli, rud metali itd., jak również austriacka państwowa ustawa naftowa z 11 maja 1884 r. (Dz. U. P. Austr. nr 71 z późniejszymi zmianami) i krajowa, tj. galicyjska ustawa z 22 marca 1908 r.

(Dz. U. i Rozp. Kraj. nr 61) regulująca prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych.

Podstawowe zasady nowego prawa górnictwa zostały już najogólniej omówione na łamach „Gospodarki Górnictwa” (w nr czerwcowym 1953 r.). Zasady te powinny być od dnia 1 grudnia 1953 r. realizowane zgodnie z postanowieniami prawa górnictwa. Przepisy przejściowe i końcowe tego prawa stanowią, że z dniem wejścia w życie prawa górnictwa tracą moc z samego prawa postanowienia o umowach zawartych z właścicielami nieruchomości, o ile dotyczą prawa wydobywania kopaliny (art. 140). Przepis ten dotyczy w szczególności kopaliny, które wedle nomenklatury prawa górnictwa z 1930 r. stanowiły „minerały przy należne do gruntu” i nie mogły być przedmiotem odrębnej własności górnictwa (art. 1 ust. 6 i art. 184 prawa górnictwa z 1930 r.), a przede wszystkim — minerałów bitumicznych (ropa naftowa, asfalt naturalny itd.), których wydobywanie unormowane było dotychczas powołanymi wyżej austriackimi ustawami. Na miejsce dotychczasowych norm prawnych i zawartych na ich podstawie umów z właścicielami nieruchomości w przedmiocie wydobywa-

nia kopalni wchodzi generalna zasada, wyrażona w przepisie art. 4 prawa górniczego, że prawo wydobywania kopalni służy wyłącznie państwu, jeżeli prawo górnicze nie stanowi inaczej (dwa wyjątki od tej zasady zawarte są w przepisach art. 5 i 6 prawa górniczego).

Z dniem 1 grudnia 1953 r. zniesione zostały instytucje nadania górniczego i pola górniczego, oparte na przepisach prawa górniczego z 1930 r. Stosownie do przepisu art. 141 nowego prawa górniczego tracą moc z samego prawa i ulegają wykreśleniu z ksiąg wieczystych wszelkie wpisy dotyczące nadań górniczych i prawa wydobywania kopalni. Wprowadzona zostaje natomiast, instytucja obszaru górniczego (art. 26 i nast.). Zezwolenia na poszukiwania złóż kopalni udzielone na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów tracą moc z upływem 6 miesięcy od dnia wejścia w życie prawa górniczego (tj. z dniem 1 czerwca 1954 r.). Do poszukiwań prowadzonych na podstawie tych zezwoleń stosują się odpowiednio przepisy prawa górniczego (art. 143). Spółdzielnie i osoby nie będące wykonawcami narodowych planów gospodarczych, które w dniu wejścia w życie prawa górniczego posiadają uprawnienia do wydobywania kopalni, zachowują nadal te uprawnienia, jeżeli złożą w terminie 3 miesięcy od dnia 1 grudnia 1953 r. wniosek o udzielenie zezwolenia przewidzianego w art. 5. Uprawnienie do wydobywania kopaliny wygasa w przypadku odmownego załatwienia wniosku (art. 144). Nowe prawo górnicze nie przewiduje instytucji Kuratora Państwowych Pól Górniczych i Kolegium Górniczego. Zarządzenie Ministra Górnictwa nr 311 z dnia 13 sierpnia 1953 r. normuje zniesienie Kolegium Górniczego.

Osoby sprawujące czynności kierownictwa i dozoru ruchu zakładu górniczego, które w chwili wejścia w życie prawa górniczego miały na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów uprawnienia do sprawowania tych czynności, zachowują nadal te uprawnienia (art. 145), co stosuje się odpowiednio również do mierniczych górniczych i ich asystentów.

Nowe prawo górnicze odsyła unormowanie szeregu zagadnień szczególnych do rozporządzeń wykonawczych. Ponieważ w stosowaniu prawa nie może powstać żadna luka, przeto, zgodnie z przepisem art. 152, do czasu wydania rozporządzeń wykonawczych do nowego prawa górniczego, rozporządzenia i inne przepisy wykonawcze, wydane na podstawie prawa górniczego z 1930 r. oraz wymienionych w wstępie ustaw pochodzenia austriackiego (dotyczących wydobywania bituminów), zachowują moc do chwili zastąpienia ich nowymi przepisami. W zakresie szkód górniczych stosowane będą nadal przepisy zarządzenia Prezesa Rady Ministrów oraz Ministrów: Finansów, Gospodarki Komunalnej, Hutnictwa i Górnictwa z dnia 30 maja 1952 r. w sprawie usuwania niektórych skutków szkód górniczych

(Monitor Polski nr A-48, poz. 657). Przepisy dotychczasowe stosuje się jednak o tyle tylko, o ile nie są sprzeczne z nowym prawem górniczym, przy czym należy dotychczasowe przepisy tłumaczyć i stosować zgodnie z ogólnymi zasadami porządku prawnego w państwie ludowym oraz zgodnie z zasadami nowego prawa górniczego.

Praca nad wydaniem rozporządzeń wykonawczych do prawa górniczego jest w toku. W pierwszym rządzie należy oczekiwać rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie określenia kopalni, których poszukiwanie i wydobywanie na całym obszarze państwa lub na niektórych jego terenach podlega prawu górniczemu.

(T. P.)

NARADA „GOSPODARKI GÓRNICTWA” Z CZYTELNIKAMI

Dla zwiększenia poczytności czasopism gospodarczych, pogłębienia ich współpracy z czytelnikami oraz osiągnięcia maksymalnych korzyści przez czytelników z publikowanych artykułów przy realizacji Planu 6-letniego, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze rozpoczęły organizowanie szeregu spotkań i narad czytelników z zespołami redakcyjnymi.

W ostatnim kwartale 1953 r. odbyły się spotkania redakcji „Gospodarki Górniczej” z czytelnikami; z ramienia Polskich Wydawnictw Gospodarczych brał w nich udział redaktor Szechter, zaś z ramienia „Gospodarki Górniczej” naczelny redaktor, ob. inż. Magiera.

Pierwsza narada z czytelnikami odbyła się w kopalni „Bielszowice” i zgromadziła szereg osób zarówno z dozoru technicznego, jak i spośród pracowników administracyjnych kopalni.

Naradę zagał ob. Wałasz, pracownik kopalni „Bielszowice”, zaś redaktorzy Szechter i Magiera podali w krótkich słowach cele spotkań, po czym odbyła się dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu czytelników.

Czytelnicy stwierdzili szereg pozytywnych osiągnięć „Gospodarki Górniczej”. Podnosząc nieustannie swój poziom fachowy i polityczny oraz wchodząc coraz dokładniej w aktualne zagadnienia życia gospodarczego, „Gospodarka Górnicza” wiąże, łączy ze sobą problemy i nasświetla je, pomaga w szkoleniu i douczaniu kadr i pozwala na zorientowanie się w głównych problemach, które należy rozpatrzyć, przeanalizować i rozwiązać w codziennej pracy kopalni.

Jako szczególnie pozytywne artykuły czytelnicy wymieniali między innymi artykuły omawiające koszty własne, organizację oddziału wydobywczego, planowanie wewnątrzzakładowe, inwestycje, szkolenie.

Jednakże obok pozytywnych zjawisk czytelnicy zwrócili uwagę na brak i usterki, jak np. opóźnianie się w publikowaniu aktualnych tematów, co się tłumaczy m. in. zbyt długim cyklem produkcyjnym wydawanego czasopisma. Czytelnicy wyrazili przy tym żal, że nie poruszano w „Gospodarce Górniczej” zagadnień energetycznych lub problemów smarowniczych itp. Stosunkowo zbyt rzadko omawiane były tematy z dziedziny planowania oddziałowego, zaopatrzenia, kosztów oraz

gospodarki materiałami deficytowymi i wybuchowymi itd. Zwracano również uwagę na brak bibliografii przy artykułach lub bibliografii prowadzonej jako odrębny dział czasopisma, gdzie byłaby zwrócona uwaga czytelników na nowości książkowe lub ciekawsze artykuły w prasie fachowej. „Gospodarka Górnicza”, będąc czasopismem ekonomicznym nie może jednak w doborze swych tematów uchylać się od opracowania zagadnień technicznych, nasświetlając je od strony ekonomicznej. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do problemów produkcji, a nawet systemów wybierania, gdyż ostatecznie dohycie jest codziennym, najbardziej popularnym w górnictwie zagadnieniem.

W przemówieniach swych czytelnicy zaliczyli do usterek artykuły zbyt długie lub napisane nie dość jasno lub stylem zawyłym. Należy dążyć w miarę możliwości do prostego i jasnego opisu zagadnień, formułując treściwie wynikające z nich wnioski. Styl winien być prosty i zrozumiały dla szerszego kręgu czytelników.

Zdaniem czytelników, zwiększenie ilości wykresów, a nawet dołączanie do artykułów zdjęć, przyczyniłoby się do łatwiejszego i bardziej pogładowego ujęcia tematów, a w dalszej konsekwencji do zwiększenia poczytności pisma. Utyskiwano przy tym na brak możliwości nabycia pojedynczych, interesujących indywidualnego czytelnika egzemplarzy „Gospodarki Górniczej” zarówno w kioskach na dworcach, jak i w „Ruchu”, a prenumerata roczna nie każdego pociąga.

Reasumując wyniki obrad, redaktor Szechter podkreślił wielką wartość wypowiedzi i zapowiedział, że zespół redakcyjny przeanalizuje dokładnie życzenia czytelników i uwzględni je w miarę możliwości. Naczelny redaktor „Gospodarki Górniczej” inż. Magiera podkreślił, że jak dotychczas niedostateczne być może omawianie aktualnych zagadnień w dużym stopniu wynika z niedostatecznego kontaktu z czytelnikami, toteż zwrócił się do zebranych z prośbą, by współpracowali z redakcją i kierowali swoje artykuły, notatki, uwagi i życzenia do redakcji. Równocześnie zaapelował on o pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie przez racjonalne, prawidłowe rozprowadzanie go tak, by docierało ono istotnie do wszystkich czytelników.

ków, a nie tonęło na półkach bibliotek, świetlic czy klubów.

Analogiczna narada z czytelnikami odbyła się również w kopalni „Stalinogród”, lecz nie wniosła wiele nowego. I tam również utyskiwano na niedostateczne docieranie czasopisma do rąk zainteresowanych osób w kopalni.

Zespół redakcyjny przeprowadził ponadto poza zbiorowymi naradami również indywidualne rozmowy z czytelnikami w kopalniach „Boże Dary”, „Gottwald”, „Wujek” oraz w Stalinogrodzkim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego.

Narady i rozmowy z czytelnikami wykazały niedociągnięcia w powiązaniu pracy redakcji z czytelnikami. Szczególnie niewystarczającą opiekę nad rozprowadzaniem prasy fachowej, a w tym i miesięcznika „Gospodarka Górnicza”, wykazała dyrektoria Stalinogrodzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, która prenumeruje tylko jeden egzemplarz, a i ten jest stale chowany skrzętnie do szafy. Jaki taki rozrzut i dotarcie do istotnych czytelników mogą być zapewnione przez prenumeratę około 20 egzemplarzy, zależnie od stopnia uświadczenia i przygotowania fachowego oraz stanu ilościowego załogi i dozoru danego zakładu.

Rozprowadzenie pisma wśród tych zainteresowanych pracowników, którzy bezwzględnie powinni czytać to czasopismo, nie stoi na odpowiednim poziomie. Kierownik przedsiębiorstwa lub instytucji, interesujący się doszkoleniem swej załogi, powinien wyznaczać przy pomocy symboli komórki organizacyjne, którym zaleca zapoznanie się z treścią poszczególnych artykułów, a kierownik komórki powinien wyznaczać imiennie współpracowników, którzy winni je czytać. Dla popularyzowania artykułów można by wykorzystać również i radiowęzły.

Uchwałą Prezydium Rządu Nr. 697 z dnia 24.IX.1953 r. w sprawie bibliotek zakładowych posiada doniosłe znaczenie zarówno dla prawidłowej i celowej organizacji sieci fachowych bibliotek zakładowych, jak i czytelnictwa; podniesie ona na odpowiedni poziom zagadnienie pobudzania i rozwijania czytelnictwa.

Do przeszłości należeć będą zjawiska niedoceniania, a nawet lekceważenia roli i znaczenia piśmiennictwa fachowego. Wspomniana uchwała powinna domagać się, aby czytelnictwo było otoczone troskliwą i rzetelną opieką.

Dla pogłębienia współpracy z czytelnikami redakcja „Gospodarki Górniczej” będzie kontynuowała narady i spotkania z czytelnikami.

(K. M.)

WEWNĄTRZZAKŁADOWE PLANOWANIE I ROZRACHUNEK GOSPODARCZY

W dniach 11 i 12 grudnia 1953 r. Komitet Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk zorganizował konferencję poświęconą zagadnieniom planowania wewnątrzzakładowego i rozrachunku gospodarczego. Bardzo licznie obsesana konferencja odbyła się w Warszawie w gmachu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Z resortu Ministerstwa Górniczego udział w konferencji brali **Wiceminister M. Lesz**, dyrektorzy departamentów, dyrektorzy kopalń oraz pracownicy przodujących kopalń.

W czasie dwudniowych obrad przemawiali **prof. dr Lange** z PAN, **Minister Wang**, **Wiceminister Lesz**, **gen. dyr. Blass**, **dyr. Augustowski** i wielu innych. Niezmiernie żywotne zagadnienia planowania wewnątrzzakładowego oraz rozrachunku gospodarczego nabierają na tle uchwał IX Plenum KC PZPR szczególnej wagi, prowadząc bezpośrednio do wydatnego obniżenia kosztów produkcji, zwiększenia akumulacji i przyczyniając się w konsekwencji do podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

W wyniku obrad **dyr. Augustowski** przedstawił projekt uchwały konferencji, którą przyjęto jednomyślnie. Uchwała nakreśla kierunki pracy nad pogłębieniem i rozszerzeniem planowania i rozrachunku wewnątrzzakładowego. Stwierdza on, że dotychczasowe osiągnięcia zawdzięczamy nauce i praktyce radzieckiej. Dyskusja wykazała, że stopień zaawansowania planowania i rozrachunku nie jest we wszystkich przemysłach jednakowy, że znacznie dalej na-

pród posunięto zagadnienie planowania oddziałowego niż sprawę rozrachunku gospodarczego, wreszcie, że istnieją obecnie już wszędzie warunki obiektywne do pełnego wprowadzenia i pogłębienia planowania i rozrachunku wewnątrzzakładowego.

Opierając się na tych przesłankach uchwała zwraca uwagę administracji gospodarczej, że system ten jest postępową socjalistyczną metodą kierowania przedsiębiorstwem, której nie należy zwężać, ani biurokratyzować. Wśród dalszych części uchwały na podkreślenie zasługuje zalecenie, że należy przenosić na oddziały tylko takie zadania, za które jednostka wykonująca może ponosić odpowiedzialność i że zadania te należy ująć prosto i jasno. Nie wymaga się od planowania wewnątrzzakładowego, ze względu na jego operatywność, bezwzględnego, ścisłego liczbowo powiązania z TPF. System ten musi posiadać zgodność z dyscypliną technologiczną oraz zapewnić wykorzystanie wszystkich środków służących do realizacji zadań planowych. Dążyć należy do kompleksowego ujmowania zadań planowych, których wykonanie należy powiązać z zachętą materialną dla załogi. Doświadczenia przemysłów należy silnie naukowo podbudować we wszystkich możliwych powiązaniach praktyki z nauką, a równocześnie rozwijać współzawodnictwo i racjonalizatorstwo.

Tak postawione planowanie i rozrachunek wewnątrzzakładowy przyczynią się niewątpliwie do zrealizowania zadań, nałożonych przez IX Plenum KC PZPR. (A. P.)

Kronika zagraniczna

GÓRNICTWO W CZECHOSŁOWACJI

Jednym z najważniejszych zadań pierwszej pięcioletki Czechosłowacji jest ogólne podniesienie wydobycia węgla, rud metali czarnych i kolorowych oraz ropy naftowej celem utworzenia trwałej bazy dla przemysłu ciężkiego. Dysproporcja, jaka wynika pomiędzy zdolnościami produkcyjnymi przerobczych gałęzi przemysłu, a bazą paliw i rud, jest przyczyną szeregu trudności przeżywanych przez przemysł Czechosłowacji.

Dysproporcja ta zasadniczo wywołana została przez to, że ludowo-demokratyczna Czechosłowacja otrzymała w spadku po republice burżuazyjnej stosunkowo słabo rozwinięty przemysł górniczy. W przedmonachijskiej republice bogactwa naturalne kraju były wykorzystywane bezplanowo i rabunkowo. Najlepszym przykładem tego jest najważniejsze w kraju Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie.

W 1913 r. wydobycie węgla w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim wynosiło 9.255.765 t, w 1929 r. — roku najlepszej koniunktury — podniosło się ono do 12.485.884 t, a w czasie kryzysu spadło, dochodząc w 1935 roku do 7.724.533 t.

Okupanci niemieccy eksploatujący rabunkowo bogactwa węglowe kraju doprowadzili w 1943 r. wydobycie Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego do 19.967.710 t., po czym w 1945 r. wydobycie spadło ponownie do 8.834.880 t.

Wszystkie niemal kopalnie ostrawskie zbudowane zostały w zeszłym stuleciu. W okresie 1900—1912 wybudowano w tym zagłębiu zaledwie 5 nowych kopalń, a w okresie 1912—1945 — ani jednej.

Wypożyczenie kopalń również nie było uzupełniane, modernizowane ani zaopatrywane w bardziej wydajne urządzenia. Obcy kapitał przenikający do podstawowych gałęzi ży-

cia gospodarczego Czechosłowacji burżuazyjnej nie był zainteresowany w rozwoju rodzimej bazy surowcowej przemysłu.

Również niekorzystnie przedstawiała się sprawa poszukiwań i wydobycia rud metali kolorowych. Tak np. piryty, których złoża były norycznie znane jako bogate, zupełnie nie były wydobywane, a już w 1951 r. Czechosłowacja mogła pokryć całkowite swe zapotrzebowanie na piryty ze źródeł krajowych.

Sytuacja uległa radykalnym zmianom z chwilą okrzepnięcia ustroju ludowo - demokratycznego. Partia komunistyczna i Rząd Czechosłowacji podjęły szereg doniosłych decyzji, które doprowadziły do rozkwitu przemysłu węgla, ropy i wszelkich rud.

W obecnej chwili, w porównaniu z 1948 rokiem — pierwszym rokiem pięcioletki, wydobycie węgla kamiennego z tych samych kopalń wzrosło o 14,3%, węgla brunatnego (łącznie z lignitem) o 41,2%, zaś ropy naftowej o 268,7%. Wydobycie rud wzrosło w tym samym czasie o 61,1%, zaś produkcja koksu o 19,3 proc.

W okęgach węglowych Mostec-kim i Sokolowskim zakres robót w tamtejszych odkrywkach przy zdejmowaniu nadkładu wzrósł w 1952 r. w porównaniu z 1948 r. o 16.896.935 m³.

Jednocześnie podniosła się wydajność pracy górników. W porównaniu z 1948 r. wydobycie węgla kamiennego na jednego górnika na zmianę podniosło się o 16,9%, węgla brunatnego o 46,4%, lignitu o 27,2%, wreszcie rud o 29,7%. W okresie omawianej pięcioletki — od 1948 r. do 1953 r. — tylko dzięki podniesieniu wydajności pracy zostało wydobytych 11.614.192 to. węgla kamiennego oraz 47.676.102 to. węgla brunatnego i lignitu.

Zywiołowe wprost podniesienie wydobycia węgla wykazuje Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie. Jeżeli z 1945 r. całe wydobycie tego zagłębia wyniosło zaledwie 8.834.880 to., to w 1952 r. wydobycie osiągnęło już 16.270.070 to., a więc było prawie dwukrotnie większe.

Szybki rozwój górnictwa w Czechosłowacji okazał się możliwy dzięki zastosowaniu na szeroką skalę współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie pierwszego planu pięcioletniego. Szczególne sukcesy osiągnęli naftciarze czechosłowaccy z Hodonina, gdyż już 9 września 1953 r. zameldowali oni o wykonaniu całości zadań planu pięcioletniego. Zwycięstwo to jest wynikiem postępowej organizacji poszukiwań geologicznych, wykorzystania najnowszej techniki, a przede wszystkim wynikiem zastosowania nowych metod pracy z doświadczeń Związku Radzieckiego.

W ciągu okresu rocznego (od września 1952 r. do sierpnia 1953 r.) plan wydobycia ropy naftowej został wykonany w 114%, plan wierceń głębinowych w 115%, zaś plan wydobycia gazu naturalnego w 110%. Górnictwo czechosłowackie zaopatrzone jest w różnego rodzaju najnowsze,

wysoce wydajne maszyny górnicze, a zwłaszcza kombajny węglowe produkcji radzieckiej i krajowej.

Jednocześnie ze wzrostem wydajności pracy podnoszą się zarobki górników. W 1952 r. średnia płaca miesięczna robotników przemysłu węgla kamiennego wzrosła w porównaniu z 1948 r. o 87%, zaś przemysłu węgla brunatnego o 40%, podczas gdy w połowie 1953 r. wzrost ten wynosił odpowiednio 95,1% oraz 59%.

Wokół zagłębi węglowych powstają nowe osiedla górnicze o domach nowoczesnych, zaopatrzonych w najnowsze zdobycze socjalno-kulturalne. Budowane są liczne żłobki i szko-

ły. Dziesiątki tysięcy górników spędzają urlopy w domach wypoczynkowych i uzdrowiskach.

Przed przemysłem górniczym Czechosłowacji stoją odpowiedzialne i poważne zadania dalszego podniesienia wydobycia węgla, rud, ropy i gazu. Wykonanie tych zadań ułatwione będzie przez rekonstrukcję starych i budownictwo nowych kopalń, wzmoczenie poszukiwań geologicznych oraz zaopatrzenie kopalń w najnowocześniejsze i najlepsze urządzenia techniczne.

(J. B.).

Źródło: Rude Pravo z 11, 13 i 14 września 53 oraz BIKI Nr 120/53.

BULGARIA

ROZWÓJ GÓRNICTWA W BULGARII

Po pomyślnym wykonaniu dwuletniego planu odbudowy gospodarki narodowej (1947—1948) Bułgaria weszła w okres potężnego budownictwa gospodarczego zgodnie z pierwszym pięcioletnim planem (1949—1953). Dzięki wszechstronnej pomocy ZSRR oraz ścisłej współpracy gospodarczej ze wszystkimi krajami demokracji ludowych, jak i dzięki rozwiniętemu na szeroką skalę współzawodnictwu socjalistycznemu, pierwszy pięcioletni plan został wykonany przedterminowo już w ciągu czterech lat. W okresie 1949—1952 wybudowano w Bułgarii wiele fabryk, zakładów przemysłowych, elektrowni, kopalń węgla i innych przedsiębiorstw, które stanowią podstawę wielkiego przemysłu. Przebudowano i powiększono niemal wszystkie istniejące dotychczas przedsiębiorstwa. Ogólna produkcja całego przemysłu podniosła się przeszło czterokrotnie w porównaniu z przedwojennym poziomem 1939 roku.

Radykalny przełom nastąpił w rozwoju przemysłu węglowego. W czasie królewsko - faszystowskich rządów istniejące w Bułgarii poważne złoża węgla brunatnego i lignitów nie były wcale prawie badane, a wydobycie i eksploatacja złóż węglowych prowadzone były w sposób rabunkowy. W kopalniach węgla i rud stosowano wyłącznie pracę ręczną.

W ciągu pierwszej pięcioletki wybudowano w Dymitrowskim Zagłębiu Węglowym szereg nowych kopalń, a w pobliżu miasta Dymitrowgrad—nowe kopalnie lignitu. W ciągu ostatnich lat przemysł węglowy zaopatrzony został w znaczną ilość maszyn i urządzeń skonstruowanych według najnowszej techniki radzieckiej. Urabianie, załadowanie i odstawia węgla w odkrywkach zostały całkowicie zmechanizowane. Wydobycie węgla w przodkach zostało zmechanizowane w 61,5%, zaś odstawia — w 91,5%. Warunki pracy górników uległy znacznej poprawie. Wydajność w przemyśle węglowym wzrosła w ciągu lat 1948—1952 o 140 proc. Zastosowane zostały na szeroką skalę przodujące doświadczenia radzieckie, jak cykliczna organiza-

cja pracy, system wielościanowy, odbudowa prowadzona szerokimi ścianami itd.

Zadania pierwszej pięcioletki zostały wykonane przez przemysł węglowy w niespełna 4 lata, dając krajowi w 1952 r. 7,4 milionów ton węgla, czyli 3,4 raza więcej niż w 1939 r. i o 73,7% więcej niż w 1948 r. Stały wzrost wydobycia węgla nie nadąża jednak za wciąż zwiększającymi się potrzebami gospodarki narodowej. W roku bieżącym przemysł węglowy winien zwiększyć wydobycie węgla o dalsze 14,6%. Dla osiągnięcia tego celu budowane są nowe kopalnie oraz wielkie zakłady wzbogacania węgla w Dymitrowskim Zagłębiu Węglowym.

W gospodarce narodowej Bułgarii górnictwo nabiera coraz większego znaczenia, silne tempo rozwoju wykazał zwłaszcza okres 1949—1952 r. Dzięki pomocy uczonych i specjalistów radzieckich w Bułgarskiej Republice Ludowej prowadzone są poszukiwania geologiczne różnych kopaln pożytecznych. Zakres tych robót zwiększył się wielokrotnie w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1948. Wydobycie rud wzrosło w tym czasie kilkakrotnie, mianowicie rudy żelaznej 5,5 raza, zaś rudy miedzianej przeszło 3 razy. Znaczenie wzrosło również wydobycie rud ołowiano-cynkowych. W górach Rodopu został utworzony duży ośrodek górniczy (m. Kyrdzali), w którym wybudowano i uruchomiono zakłady wzbogacania węgla przeznaczonego do produkcji koncentratów metali kolorowych. Obecnie prowadzona jest w Kyrdzali budowa hut ołowianych i cynkowych, które dostarczą krajowi dostatecznej ilości najważniejszych metali kolorowych. W roku bieżącym zakres robót geologicznych i poszukiwawczych zostanie podwojony w porównaniu z 1952 r. W tym okresie wydobycie rud powinno powiększyć się o 15%, zaś produkcja koncentratów rud o 90%.

Drugi kwartał 1953 r. przyniósł wzrost wydobycia węgla kamiennego o 17% (w porównaniu z I kwartałem).

Ogólna produkcja przemysłów górniczych zajmuje obecnie w gospo-

darce narodowej Bułgarii drugie miejsce w eksporcie ogólnokrajowym. wówczas gdy w 1951 r. udział rud i innych kopalin mineralnych i ich koncentratów stanowił zaledwie 15%, wartości eksportu. Bułgaria zacieśniła więzy przyjaźni i wymiany towarowej ze wszystkimi krajami demokracji ludowych, a w tym również i obrót bułgarsko-polski wzrasta z roku na rok, przy czym Bułgaria importuje z Polski surowce żelaza i metali kolorowych, walcówkę, przede wszystkim szyny kolejowe, a następnie tabor kolejowy, chemikalia, barwniki i koks. W okresie lat 1947—1951 obrót towarowy między obu tymi krajami wzrósł pięciokrotnie. W czerwcu 1951 r. zawarty został bułgarsko-polski traktat handlowy na lata 1952—1953, który rozszerza wymianę towarową i zapewnia Bułgarii dostawę z Polski lokomotyw, wagonów, różnych materiałów kolejowych oraz szeregu innych artykułów.

Naród bułgarski buduje podstawy gospodarcze socjalizmu w swym kraju w oparciu o braterską pomoc ZSRR i krajów Obozu Pokoju, co stanowi najlepszą gwarancję ekonomicznej i politycznej niezawisłości Bułgarii. Po skończonej pierwszej pięciolatce naród bułgarski natychmiast przystąpił do wykonywania drugiej pięciolatki. W czasie tej pięciolatki stosunek tempa rozwoju ciężkiego przemysłu do lekkiego będzie cokolwiek zmieniony na korzyść powiększenia produkcji przedmiotów użytkowych dla szerszych kół ludności, a jednocześnie będą stworzone bardziej dogodne warunki dla rozwoju produkcji przedmiotów pierwszej potrzeby.

Wykonanie drugiej pięciolatki powinno doprowadzić do całkowitego wprowadzenia socjalizmu w gospodarce Bułgarii i do nowego wzrostu poziomu życia materialnego i kulturalnego narodu bułgarskiego.

(J. B.).

Źródło: Wnieszniaja Torgowla Nr 9/53 — wyjątki z art. A. Ławrentjewa.

NIEMCY ZACHODNIE

PRZYMUS IMPORTU WĘGLA AMERYKAŃSKIEGO

Jak podaje amerykańska agentura informacyjna „United Press“, przymusowy import węgla i koksu amerykańskiego do Niemiec Zachodnich utrzymuje się stale. W sierpniu rb. wynosił on 755.000 ton, tzn. tyle, co w miesiącu poprzednim. Jednocześnie rosną w kopalniach niemieckich hałdy węgla, którego nie można sprzedać. Te zapasy przymusowe przekroczyły już 2 miliony ton i rosną dalej, podczas gdy kraj zmuszony jest kupować po wygórowanych cenach i za obcą walutę węgiel i koks w USA, w celu ratowania właścicieli kopalń amerykańskich przed utratą rynków zbytu.

(J. B.)

Źródło: Die Wirtschaft — No 39 str. 2.

BELGIA

NARASTAJĄ ZGUBNE SKUTKI

„PLANU SCHUMANNA“

Świat pracy w Belgii przekonuje się coraz bardziej, jak dalece zgubne są dla niego skutki „Planu Schumanna“. Jak wiadomo, w tzw. „Europejskim Zjednoczeniu Węgla i Stali“ wysunęli się na pierwszy plan przemysłowcy Zagłębia Ruhry, którzy mają decydujący wpływ na ogólną sytuację na „jednolitym rynku“ i nie liczą się z interesami innych krajów.

W wyniku konkurencji zachodnio-niemieckiego przemysłu węglowego i wynikających stąd trudności w zbycie nadmiaru węgla krajowego, nagromadziły się w kopalniach belgijskich duże zwąły węgla, które nie znajdują zbytu. W związku z tym istnieje możliwość zamknięcia szeregu kopalń belgijskich i dalszego wzrostu bezrobocia wśród górników. Jednocześnie, chcąc wzmocnić swe

pozycje w walce z monopolistami zachodnio-niemieckimi, przemysłowcy belgijscy wzmagają wyzysk górników.

W celu obniżenia kosztów wydobycia węgla przedsiębiorcy belgijscy zwalniają wyżej płatnych górników belgijskich, a na ich miejsce sprowadzają tańszą siłę roboczą — górników włoskich. Właściciele kopalń zmniejszają wszelkimi sposobami wydatki na technikę bezpieczeństwa oraz higienę pracy, co powoduje częste katastrofy. Tak np. w dniu 27 września w kopalni węgla w okolicach Mons zerwała się będąca zbyt długo w użyciu lina maszyny wyciągowej; w wypadku tym zginęło 12 górników.

(J. B.).

Źródło: BIKI Nr 119/53.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

Warszawa

POLECAJĄ OSTATNIE NOWOŚCI WYDAWNICZE:

Bąbiński Cz. — URUCHAMIANIE ZAKŁADÓW PRZE-

MYSŁOWYCH, stron 551 zł 56,50

Muszkiet T. — GOSPODARKA MATERIAŁOWA

W PRZEMYSŁE WĘGLOWYM, stron 204 zł 16,40

Nicki H. — ORGANIZACJA HOTELU ROBOTNICZEGO, stron 40 zł 2,25

Praca zbiorowa pod red. Walewskiego W. — SŁOWNIK

TOWAROZNAWCZY, TOM II, C—E, stron 1230 zł 90.—

Prudencki G. A. — NAUKOWE UOGÓLNIANIE I ROZ-

POWSZECHNIANIE PRZODUJĄCYCH METOD

PRACY, stron 87. Przekł. z ros. zł 5,40

W NAJBLIŻSZYM CZASIE ZOSTANĄ WYDANE:

Frenkel J. — ZESPOŁY OPRACOWAŃ TECHNOLOGICZNYCH

Iwanow P. S. — PLANOWANIE INWESTYCJI

Książki Polskich Wydawnictw Gospodarczych nabywać i zamawiać można w księgarniach techniczno-gospodarczych „DOMU KSIĄŻKI“ oraz w CENTRALNEJ KSIĘGARNI WYSYŁKOWEJ „DOMU KSIĄŻKI“ w Warszawie, Pl. Dąbrowskiego 8, która wysyła je za zaliczeniem pocztowym.



CENA EGZ. 6 ZŁ.

Artykuły, podające imię, nazwisko i prywatny adres autora, prosimy nadsyłać w 2 egzemplarzach maszynopisu pisanego po 1 stronie, z dużym marginesem i podwójną interlinią. Artykuły są honorowane według ustalonych przez PKPG stawek. Nadesłanych rękopisów *Redakcja nie zwraca*. Redaguje: *Komitet Redakcyjny*.
Adres Redakcji: Warszawa, Krucza 36, pok. 640 tel. 8.02-41 w. 507, gmach Ministerstwa Górnictwa.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 do 73 w. 9. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Warunki prenumeraty: kwartalnie 18 zł, półrocznie 36 zł, rocznie 72 zł. Cena egzemplarza 6 zł.

Zamówienie PWG TP z dnia 19.XII.53. Podpisano do druku 9.I.54. Druk ukończono 18.I 1954 r.
Nakład 1710 egz. Papier druk sat. kl. V — 60 g, format A 1. 5 ark. wyd. Zakłady Graficzne
Dom Słowa Polskiego, Zam. 6671/C. 5-B-10700